

# **Anarchizm na ziemiach polskich do 1918 roku i jego zagraniczne powiązania**

Anonim

1999

# Spis treści

1. Istota anarchizmu . . . . .	4
2. Źródła anarchizmu światowego . . . . .	6
2.1. Podział anarchizmu na poszczególne kierunki . . . . .	8
3. Źródła anarchizmu polskiego . . . . .	18
3.1. Oddziaływanie zagranicznych prądów myśli wolnościowej na polski anarchizm . . . . .	21
4. Działalność polskich organizacji anarchistycznych . . . . .	22
5. Charakterystyka polskich teoretyków anarchizmu . . . . .	26
5.1. Kierunki aktywności ideologii anarchistycznej w ujęciu polskich teoretyków anarchizmu . . . . .	29
Zakończenie . . . . .	57
Bibliografia . . . . .	58

W pracy niniejszej zostaje podjęta próba scharakteryzowania polskiego anarchizmu od pierwszych zwiastunów wolności do roku 1918. Jest to rok graniczny albowiem, w tym to właśnie czasie Polska odzyskała niepodległość, powstało niezależne państwo polskie, co tym samym położyło kres nadziejom anarchistów na utworzenie na terenach Polski społeczeństwa opartego na anarchistycznym bycie bezpaństwowym. Wybrałem taki temat ponieważ uważam, iż termin anarchizm w dzisiejszych czasach jest źle rozumiany i bardzo często pejoratywnie odbierany. Jest to także temat, na który w oficjalnym obiegu wydawniczym pojawia się bardzo mało publikacji, nie wspominając już o rzetelności ujęcia tematu. Dlatego też mam nadzieję, iż praca niniejsza choć trochę przybliży czytelnikowi i odsłoni kurtynę oszczerstw, która obrosła anarchizm. Przedstawi prawdziwą istotę, cele i dążenia anarchistycznej rewolty przełomu XIX i XX wieku. Uważam, iż taki temat pracy jest tym bardziej istotny i potrzebny, ponieważ w dzisiejszych czasach termin anarchia i anarchizm nieodmiennie kojarzy się przeciętnemu czytelnikowi z chaosem, bezładem czy nawet terrorem. Stąd w pracy będę usiłował kolejno zdemaskować nieprawdziwość tych stwierdzeń ukazując prawdziwą istotę, duszę anarchizmu.

Oprócz podstawowych dzieł głównych teoretyków anarchizmu opublikowanych w oficjalnym obiegu, chciałbym także oprzeć swoje rozważania na literaturze, tłumaczeniach, opracowaniach, czy nawet tekstach źródłowych publikowanych przez niezależne, autonomiczne i anarchistyczne wydawnictwa. Będą to bowiem przedruki ze źródeł klasyków anarchizmu, ale także i opinie, opracowania, czy przemyślenia samych anarchistów dotyczące anarchizmu i ruchu wolnościowego przełomu wieków. Wydaje się uwzględnienie tych pozycji o tyle istotnym, iż opisują one interesujące nas zagadnienie bez uprzedzeń, obiektywnie, drukując wszelkie informacje na temat anarchizmu, a także nierzadko takie fragmenty tekstów źródłowych czy opracowań, które ze względu na ostrość i celność sformułowań nie zostały dopuszczone do druku w oficjalnych publikacjach państwowych. Wychodząc zatem z powyższego założenia rozdział pracy omawiający źródła anarchizmu światowego opierać się będzie głównie na tekstach źródłowych oraz na opracowaniach publikacji oficjalnych, w szczególności zaś pana Grinberga i Kulczyckiego. Zaś niejako na okrasę dodane zostaną także informacje z opracowań niezależnych. Następny zaś rozdział zostanie oparty zarówno o oficjalne jak i autonomiczne źródła drukowane. Dużo wiadomości także będzie pochodzić z opracowań wydanych przez anarchistyczne oficyny. Rozdział raportujący działalność polskich organizacji anarchistycznych przede wszystkim opierać się będzie na opracowaniach zebranych przez Daniela Grinberga oraz w kwestiach szczegółowych na niezależnych publikacjach autonomicznych wydawnictw. Natomiast opis traktujący poszczególne formy anarchistycznej aktywności polskich teoretyków idei "pełnej wolności" będzie w głównej mierze czerpał informacje zarówno z anarchistycznych jak i oficjalnych źródeł przy jednoczesnym wspomaganie ze strony autonomicznych opracowań. Podsumowując kwestię doboru materiałów trzeba jednak dobitnie podkreślić, iż właściwie to źródła zarówno oficjalne jak i autonomiczne tworzyć będą trzon ze względu na swoją niewątpliwie istotną wartość merytoryczną dla niniejszej pracy.

Praca ma na celu przybliżyć czytelnikowi zarówno sam termin słowa anarchia, anarchizm jak również podstawowe jego odłamy teoretyczne. Dlatego też pojawia się tu za-

równy rozdział o istocie anarchizmu i jego źródłach, jak i kilka kolejnych rozdziałów opisujących złożoność samej idei poprzez zaprezentowanie dominujących nurtów anarchizmu wieku XIX. W kwestii dotyczącej Polski postaram się przybliżyć czytelnikowi źródła anarchizmu polskiego, tak by unaocznic, iż ruch ten nie powstał nagle, zupełnie z niczego, lecz jego korzenie sięgają głęboko w historyczną przeszłość polskiej myśli społeczno-politycznej. Kolejne zaś rozdziały będą miały na celu przedstawić twórczość i postawę praktyczną polskich teoretyków anarchizmu, ich przemyślenia, teorie i odbiór współczesnych im stosunków społeczno-politycznych. W osobnym rozdziale ze względu na odmienną specyfikę, postulaty i formę realizowania anarchistycznych ideałów zostanie opisana działalność organizacji anarchistycznych na terenie Polski.

## 1. Istota anarchizmu

Swoją próbę charakterystyki anarchizmu chciałbym rozpocząć od przywrócenia pierwotnego znaczenia słowu anarchia, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat obrosło fałszywymi znaczeniami. Były one sprytnie kreowane i podtrzymywane zarówno przez wszelkiego rodzaju władzę jak i przeciwników politycznych począwszy od skrajnej prawicy a zakończywszy na socjalistach i komunistach różnej odmiany.

W efekcie takiego świadomego procederu dla znakomitej większości z nas anarchizm jest równoznaczny z chaosem, stanem bezładny. Anarchista zaś nieodmiennie kojarzy się nam jako człowiek działający skrycie przy pomocy bomby lub sztyletu, nienawidzący całego społeczeństwa i mający na celu wywołanie zamętu i spowodowanie śmierci jak największej ilości ludzi.

Jednakże słowo "anarchia" oznacza zupełnie coś innego, a nawet przeciwstawnego obiegowym opiniom. Słowo to wywodzi się od greckiego słowa "arche" oznaczającego władzę. Przedrostek "an" dodany do niego tworzy całość, który dosłownie oznacza bezwładza. Grecki wyraz "anarchos" oznacza zaś "pozbawiony władzy", czy dalej idąc tym tokiem rozumowania przeciwstawiający się władzy i rządowi. Zaś doktryna społeczna postulująca hasła anarchii zwać się będzie anarchizmem.

Anarchia zatem oznacza zniesienie wszelkich instytucji rządowych czy państwowych i utworzenie nowego bezpaństwowego ustroju społecznego. Jednak anarchia nie oznacza zniesienia wszelkich instytucji w ogóle, co mogłoby rzeczywiście prowadzić do chaosu, lecz tylko tych, które zmuszają ludzi do podporządkowania się przemocy.

W poszukiwaniu próby jak najtrafniejszej charakterystyki anarchizmu natrafiłem na bardzo ciekawą i trafną zarazem jej definicję zamieszczoną w przedwojennym wydaniu encyklopedii powszechnej. Ze względu na celność owej analizy pozwolę sobie na zacytowanie obszerniejszego jej fragmentu.

"Anarchizm jest to kierunek odrzucający wszelkie formy państwa, rządu i prawa w życiu społecznym i uznający zupełną, nieskrępowaną żadnym przymusem zewnętrznym, wolność jednostki. Społeczeństwo powinno być samorządną, wolną grupą jednostek współdziałających ze sobą na podstawie wspólnych

interesów i sympatii. Jednostki łączyć się winny w grupy, te zaś w większe związki itd. Taka wolna organizacja nie powinna mieć żadnych stałych, z góry obowiązujących, norm. Jednostki powinny mieć nieograniczoną wolność wychodzenia z jednych i tworzenia innych grup, te również w stosunku do większych związków. (...)”

Równie ważnym dla zrozumienia istoty anarchizmu wydaje mi się przytoczenie wypowiedzi samych anarchistów. Jak oni rozumieją i pojmują ten kierunek myśli społecznej, co dla nich oznacza owe słowo ”anarchia”.

Jeden z najwybitniejszych teoretyków anarchizmu Piotr Kropotkin pisał iż dla niego anarchizm to praktyka i teoria życia, gdzie społeczeństwo nie ma żadnego rządu, gdzie harmonia jest gwarantowana nie poprzez przemoc, autorytet, czy przymus państwowy, lecz dzięki porozumieniom zawartym na zasadzie wolności pomiędzy grupami terytorialnymi.

W podobny sposób wypowiada się druga równie znacząca postać światowego anarchizmu - Michał Bakunin. Pisze on iż wszelka władza państwowa, wszelki rząd z samej swej istoty dąży do podporządkowania obywateli dla swych własnych celów. Dlatego też oświadcza iż jest wrogiem wszelkiej rządowej, państwowej władzy, wrogiem ustroju państwowego w ogóle i sądzi że lud może być tylko wówczas szczęśliwy kiedy sam tworzy swoje życie, organizuje się od dołu ku górze poprzez samodzielne i dobrowolne zrzeszenia.

Z powyższego opisu jasno więc wynika, iż anarchizm nie ma nic wspólnego z chaosem czy też krwawymi zamachami, lecz jest propozycją stworzenia nowego bezpaństwowego ładu społecznego opartego na dobrowolnym porozumieniu, eliminującym potrzebę istnienia aparatu przemocy i przymusu w postaci państwa.

Powyższa próba uchwycenia istoty, definicji anarchizmu nie jest oczywiście ostateczna i jedynie prawdziwa, gdyż anarchizm jako doktryna społeczna w swej istocie nigdy nie przyjmuje rozwiązań ostatecznych, jest otwarty na wszelkie nowe, lepsze rozwiązania, nowe wizje ładu bezpaństwowego.

Na zakończenie niniejszego rozdziału chciałbym przytoczyć współczesny wiersz próbujący wyjaśnić nam co autor rozumie poprzez słowo ”anarchia”, a który to będzie podsumowaniem próby uchwycenia istoty anarchizmu.

## ANARCHIA

Anarchia matką ładu!

Anarchia to wolność i rozum.

To działanie rozumu w wolności.

Człowiek świadomy swoich potrzeb żyje w wolności tworząc radość.

Anarchia to ład bez praw i rządu.

Anarchia to rozumna wolność, człowiek świadomy pragnień i możliwości.

Człowiek żyjący razem z innymi ludźmi.

Anarchia to Wolność i Rozum.

Wolność bez Rozumu jest szansą nienawiści.

Kiedy człowiek myśli wybiera Życie i Radość, z nieograniczonej Wolności wybiera ideę Dobra. Buduje kształty Utopii.

Anarchia to działanie Rozumu w Wolności, przeciwstawianie się rozbudowie aparatu władzy, konkurencji i walce w społeczeństwie. Anarchia to Ład, w którym nie ma praw, bo prawa są niepotrzebne - każdy Człowiek jest świadom swoich potrzeb i zaspokaja je nie zagrażając innym ludziom.

## 2. Źródła anarchizmu światowego

Anarchizm jako doktryna propagująca wolność, równość i idee społecznej sprawiedliwości szuka swych protoplastów sięgając głęboko wstecz w korzenie historii.

Dlatego też na owej swoistej liście przodków pojawiają się takie kontrowersyjne postaci jak: praojciec Adam, Prometeusz, Szatan, Robin Hood czy Jezus Chrystus.

Jednak z całą pewnością można stwierdzić iż anarchizm wyrasta z filozofii greckich sofistów, stoików, czy cyników odrzucających potrzebę istnienia państwa.

Szukając dalej korzeni anarchistycznego myślenia docieramy do średniowiecznych i doby reformacji ruchów religijnych: gnostyków, husytów, anabaptystów, bogomiłow, katarów czy taborytów, jak również w dobie rewolucji francuskiej w postaci Jeana Varlet czy Jeana Roux, padają też nazwiska takie jak: Diderot, Meslier, Bossuet i inni.

Jednakże pierwszą spójną i rozbudowaną teorię wolności jednostki bez państwa i praw pisanych sformułował dopiero w 1793 roku William Godwin w dziele pod tytułem "Badania nad polityczną sprawiedliwością i nad jej wpływem na powszechną cnotę i szczęśliwość". Pisał on iż najwyższym prawem jest dobro zbiorowości do którego droga prowadzi poprzez zupełną wolność jednostek. Godwin odrzucał prawo w ogóle jako szkodliwe dla dobra ogólnego, bowiem raz wydane prawo rozpoczyna niekończący się łańcuch nowych praw, a z ich mnogości wynika chwiejność całego systemu. Uważał że prawo powinno zostać zastąpione poprzez zdrowy rozsądek. Z tego względu uważał iż istniejąca organizacja społeczeństwa unieszczęśliwia ludzi, ponieważ posiłkuje się wszechwładnym przymusem opartym na prawie, które jest tyrańskim narzędziem każdej władzy. Uważał iż na przeszkodzie do stworzenia społeczeństwa prawdziwej wolności i doskonałej równości stoi władza polityczna - źródło wszelkiego zła. Zastanawiając się zaś nad naturą idealnego rządu doszedł do wniosku, że nie powinno go być w ogóle. Pisał on iż mimo że rząd ma za zadanie zapewnić bezpieczeństwo, w rzeczywistości wspierając ucisk, despotyzm, wojny, podbój sprowadza na lud niebezpieczeństwo. Zaś zwielokrotniając nierówność dotyczącą własności wspiera szkodliwe żądze i popycha ludzi do zła i przestępstw. Dlatego też sądził iż wszyscy ludzie rodzą się dobrzy i to dopiero potem społeczeństwo kształtuje ich na swój obraz. Jeśli społeczeństwo oparte jest na władzy i przymusie to i człowiek ukształtowany przez to społeczeństwo będzie czynił zło. Całą winę za to ponosi jednak właśnie społeczeństwo,

które w taki sposób wychowuje swoich członków. Wychodząc z takiego założenia Godwin był więc zwolennikiem i prekursorem idei wolnej szkoły, rozwijającej niezależność intelektualną i wrażliwość moralną. Krytykując konsekwentnie władzę Godwin występował także przeciw demokracji przedstawicielskiej, gdzie każdorazowo większość tymczasowa narzuca pozostałym fikcję jedności. Społeczeństwo przyszłości widzi zatem jako ogólnoświatową republikę złożoną z setek tysięcy drobnych wspólnot lokalnych, całkowicie od siebie niezależnych, gdzie własność poddana jest uspołecznieniu, a w pierwszym rzędzie wykonywana jest praca społecznie użyteczna.

Z powyższego opisu widzimy, iż Godwin był w istocie pierwszym teoretykiem anarchizmu, pierwszą osobą która nie tylko poddała dogłębnej krytyce państwo, rząd, demokrację, społeczeństwo oparte na przymusie i prawie państwowym, ale i nakreśliła wizję przyszłego społeczeństwa i stosunków panujących między wolnymi obywatelami. O tym jak wielki wkład w rozwój anarchizmu, teorii wolnościowych i antypaństwowych wniósł Godwin świadczy dobitnie fakt, iż po jego śmierci przeciwnicy anarchizmu w "Gentleman Magazine" napisali, iż "byłoby lepiej dla ludzkości, gdyby ten człowiek nigdy się nie urodził". Godwin był zatem pierwszym, który pokazał, iż ludzie mogą się pokojowo zorganizować bez potrzeby tworzenia państwa z całym jego aparatem nakazów, zakazów, przymusu, przemocy i represji.

Jednak z punktu widzenia korzeni anarchizmu światowego bardzo istotnym wydaje się wspomnienie o osobie innego wybitnego przedstawiciela tego kierunku jakim był Pierre Joseph Proudhon. Pochodził z rodziny chłopów-górali nie podlegających powinnościom pańszczyźnianym. Od najmłodszych lat wykazywał on zainteresowanie dziennikarstwem, co w dużym stopniu wpłynęło na jego dalsze życie. Pisze wiele rozpraw społeczno-politycznych, nacechowanych już wówczas rewolucjonizmem i antyklerykalizmem. W tym okresie poznaje twórczość Hegla i przede wszystkim Fouriera pod którego wpływem został już do końca życia. Formułuje własny program społeczny, na tyle kontrowersyjny, iż spędza pewien czas w więzieniu. W czasie rewolucji, choć bez zbytniego entuzjazmu, rzuca się w wir działań. Z entuzjazmem pod koniec swego życia wita konstytuowanie się I Międzynarodówki, jako ducha demokratycznej i międzynarodowej solidarności robotników. Wspomnienie to jest o tyle istotne iż żyjący w latach 1809-65 Proudhon, jako pierwszy w historii anarchizmu już w 1840 roku w dziele "Co to jest własność" nazwał system społeczny proponowany przez siebie "anarchią", a siebie anarchistą - "Je suis anarchiste!". Od tej to dopiero pory kierunek ten w myśli społecznej zaczęto powszechnie nazywać anarchizmem. W systemie etycznym Proudhona naczelne miejsce zajmuje sprawiedliwość - czyń bliźniemu tak jak byś chciał by czyniono tobie. Występuje on zatem, podobnie jak Godwin, przeciw prawom, które służą bogaczom, a nakładają kajdany biednym i są jedynym poza siłą i przymusem orężem władzy. Dopuszcza on tylko jedno prawo - wykonywania zobowiązań. Odrzuca również autorytet władzy, która powinna być zastąpiona umową. Proudhon stanowczo też krytykuje własność, posuwa się nawet do stwierdzenia iż własność to kradzież. Jako zwolennik równości uważa, iż podział gdzie nie ma postępu, bogactwa, równości spycha robotnika na podrzędne stanowisko, inteligencję zaś czyni bezużyteczną, a równość niemożliwą. Krytykuje państwo i władzę za stosowanie

przymusu i siły, za korupcję, niesprawiedliwość, czy nadmiernie wybujałą biurokrację mówiąc "Czyż nie sądzicie że całkowita anarchia jest lepsza dla naszego wyczerpanego, naszej pracy, naszego dobrobytu niż ten milion pasożytów uzbrojonych przeciwko naszym wolnościom i interesom". Przyszły ustrój widzi zaś podobnie jak Godwin jako swobodne stowarzyszenia oparte na wolności, której wyłączną funkcją jest utrzymywanie równości w środkach produkcji i wzajemności w wymianach. Sądził on bowiem, iż kapitalistyczne stosunki własnościowe można będzie wyeliminować przy pomocy systemu mutualistycznego, umożliwiającego świadczenie wzajemnych usług na podstawie dobrowolnej umowy wolnych jednostek. Jego zdaniem będzie to możliwe po zniesieniu pieniędzy, umożliwiających gromadzenie dochodu bez pracy i utworzeniu banku wymiany dóbr na bony, za które można by nabywać potrzebne produkty. Będąc zaś zwolennikiem mutualizmu opowiadał się za pokojową drogą organizowania społeczeństwa anarchistycznego.

Widzimy więc że również Proudhon proponuje jako przyszły ustrój swoistą federację wolnych i niezależnych stowarzyszeń. Niewątpliwie jednak jego zasługą było iż swój system polityczno-społeczny nazwał anarchią, przez co w kronikach historii po wsze czasy zwany będzie "Ojcem anarchizmu". Na dowód prawdziwości tego twierdzenia pragnę przytoczyć wypowiedź Kropotkina oskarżonego w procesie w Lyonie 15 stycznia 1883 roku. "Zarzuca mi się wciąż że jestem ojcem Anarchii. Czyni mi się honor zbyt wielki. Ojcem Anarchii jest nieśmiertelny Proudhon, który wyłożył ją po raz pierwszy w 1848".

Tym cytatem chciałbym zakończyć omawianie źródeł anarchizmu światowego i w dalszej części pracy krótko omówić podział anarchizmu na poszczególne kierunki z wyodrębnieniem najważniejszych teoretyków danego odłamu.

## **2.1. Podział anarchizmu na poszczególne kierunki**

Anarchizm negujący potrzebę organizowania się społeczności za pośrednictwem państwa, jakkolwiek proponujący rozmaite środki, metody i drogi do osiągnięcia tego celu, jest spójną doktryną. Wszyscy anarchiści byli zgodni co do faktu, iż podstawowym krokiem w celu urzeczywistnienia nowego, lepszego społeczeństwa jest likwidacja wszelkiej władzy, wszystkich państw i rządów, tak by ludzie mogli sami organizować swe życie na osnowie powszechnej wolności i równości.

Zatem cechą wspólną wszystkich anarchistów była negacja władzy, a co za tym idzie również i autorytetu, który nie jest przecież nieomylny. Ujmując to słowami Tołstoja, wiara w autorytety powoduje, że ich błędy przyjmowane są przez ogół za wzorce. Również wszyscy anarchiści byli zgodni co do tego, iż przyszłe społeczeństwo musi się opierać wyłącznie na dobrowolnych formach stowarzyszeń. Wszystkie kierunki anarchizmu także zgodnie krytykowały ustrój kapitalistyczny za materialistyczne i bezduszne traktowanie człowieka. Wspólną naczelną wartością, stanowiącą nieomal formę kultu, była wolność. Bowiem to owa wolność, dążenie do niej było motorem działań wszystkich anarchistów. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż właśnie to owe pragnienie bezkresnej wolności dla wszystkich ludzi było impulsem do powstania ideologii anarchistycznej. Najlepiej ujął to Sébastien Faure, który w 1934 roku w redagowanej przez siebie "Encyclopedie anar-



chiste” napisał iż ”anarchizm sprowadza się do jednego słowa: WOLNOŚĆ, zaś anarchistą jest ten kto występuje przeciwko władzy i zwalcza ją”.

Zatem podsumowując można stwierdzić, iż anarchizm, jak to ujął Stefan Morawski, posiada pięć wspólnych zasad, do których należą: zasada zrzeszeń swobodnych, zasada antyetytyzmu (krytyka władzy), zasada antyautorytetu, krytyka kapitalizmu, oraz zasada wolności jako wartości absolutnej, a najistotniejszym jawi się przekonanie, iż właściwie wszystko co ważne w życiu społecznym, daje się załatwić bez pośrednictwa państwa.

Mimo tych wszystkich wspólnych, podstawowych cech anarchizm nie jest doktryną jednolitą, zamkniętą, proponującą ostateczne i najlepsze rozwiązanie. Jako ruch otwarty, skupiający wszelkiego rodzaju indywidualności, anarchizm proponuje nam nie tylko różne rozwiązania przyszłościowej wizji społeczeństwa powszechnej szczęśliwości, ale również rozmaite drogi wiodące ku wspólnemu celowi jakim jest wolność życia w społeczeństwie bezpaństwowym.

Z tego powodu w anarchizmie możemy wyodrębnić następujące kierunki: anarchizm indywidualistyczny, anarchizm kolektywistyczny, anarchizm komunistyczny, anarchizm syndykalistyczny oraz anarchizm chrześcijański zwany również pokojowym, które chciałbym w następnych rozdziałach pokrótce scharakteryzować.

### **2.1.1. Anarchizm indywidualistyczny**

Twórcą i głównym teoretykiem anarchizmu indywidualistycznego był Johann Caspar Schmidt znany szerzej pod pseudonimem Max Stirner. Był on, mówiąc słowami Ludwika Kulczyckiego ”najkrańcowszym indywidualistą ze wszystkich jacy byli przed i po nim”. Bowiem w odróżnieniu od swych poprzedników Godwina i Proudhon, którzy występowali przeciw instytucjom krępującym wolność jednostki, Stirner występuje nie tylko przeciw państwu i prawu lecz także przeciw abstrakcjom i ideom ogólnym mającym władzę nad nim. Odrzuca zatem takie pojęcia jak: Bóg, Ojczyzna, ludzkość, rodzina, moralność jako krępujące jego wolność i indywidualność.

Głównym jego dziełem, w którym wyłożył podwaliny filozoficzne swojej wersji anarchizmu było wydane w 1844 ”Jedyny i jego własność”. Dzieło to stanowiło hymn na cześć nieograniczonej wolności jednostki, dawało argumenty iż człowiek powinien słuchać wyłącznie głosu swoich pragnień. Striner konsekwentnie obala tu wszelkie idee (widma) takie jak: Bóg, społeczeństwo, człowiek, prawo, państwo, obowiązek, dobro, zło, grzech, Ojczyzna. Unicestwia zatem wszystko co nie jest konkretną poszczególną jednostką - Jedynym (bez względu na płeć, wiek, rasę, narodowość czy inne).

Widzimy zatem, iż dla Stirnera najwyższą zasadą jest dobro osobiste, które powinno kierować naszym postępowaniem. Przyznaje zatem jednostce prawo robienia absolutnie wszystkiego na co ma tylko ochotę, do czego tylko starczy jej sił. Posuwa się nawet do stwierdzenia, iż ”Ja” ma prawo do morderstwa, jeśli nie uważa tego czynu za bezprawie. Bowiem nie mamy jedynie prawa robić tego, do czego sami sobie nie dajemy prawa. Dla Stirnera zatem każdy jest owym ”Jedynym”, ponieważ jest niepowtarzalną i egoistyczną osobowością. Uważa on zatem, iż człowiek w obronie swej absolutnej wolności powinien

być egoistą, w sobie i tylko w sobie poszukiwać najwyższych wartości. Pochwala on więc egoizm, który rozumie jako troszczenie się o własne interesy, udowadniając przy tym że np. interes państwa, społeczeństwa, kościoła, klasy robotniczej, demokracji, rodziny itp. nie jest jego interesem, lecz przeciwnie to właśnie w interesie owych instytucji leży ograniczenie jego wolności. Krytykuje on zatem gwałtownie państwo jako wroga indywidualnej wolności. Walkę z nim wyobraża sobie, nie jak inni anarchiści poprzez rewolucję, która jego zdaniem może prowadzić tylko do ustanowienia nowego porządku, nowej władzy, jako że rewolucja ma postać zorganizowaną. Rewolucji przeciwstawia zatem bunt polegający na powszechnym bojkocie państwa przez obywateli, którzy przestaną je wspierać czy to pracą czy pieniądzem. W ten sposób doprowadzi się do zaniku państwa. Stirner proponuje i pochwała, jako doraźną walkę z państwem, oszukiwanie go na wszelkie sposoby.

Inny pogląd na tę sprawę ma Daniel Grinberg, który uważa iż Stirner odrzuca rewolucję ponieważ dążenie do stworzenia bezkonfliktowego społeczeństwa uważa za niebezpieczną utopię. Rewolucji zaś przeciwstawia rebelię - czysty bunt jednostki, wolny od jakichkolwiek społeczno-politycznych aspiracji, który nie dąży do obalenia istniejącego porządku, lecz poprzez sprzeciw wznosi się ponad ten porządek. Przestaje się zatem z nim liczyć i to jest właśnie prawdziwe wyzwolenie "Jedynego". Stirner atakując i dążąc do zniesienia państwa krytykuje również takie pojęcia jak Ojczyzna czy naród, twierdząc iż "naród może być wolny jedynie kosztem wolności jednostki" dodając przy tym że "o ile wolniejszym jest naród o tyle większym niewolnikiem jest jednostka".

Autor "Jedynego" prorokując przyszłość w miejscu obalonego państwa i społeczeństwa widzi stworzone oddolnie i tymczasowo luźne Zrzeszenia Egoistów, których celem byłoby jedynie zaspokojenie konkretnych egoistycznych potrzeb członków zrzeszenia. Stirner w swojej wizji nowego społeczeństwa nie krytykuje własności. Posuwa się nawet do stwierdzenia, iż każdy "Jedyny" ma prawo do własności tego wszystkiego co sam potrafi poprzez swoją siłę zdobyć. Zatem własność może być zdobyta albo poprzez ciężką pracę fizyczną, albo w drodze siły fizycznej. Występuje tu pochwała kradzieży, o ile "Ja" jest na tyle silny by rzecz zdobyć i ją utrzymać. Do tego wszystkiego Stirner w odróżnieniu od wszystkich pozostałych teoretyków anarchizmu odrzuca wszelkiego rodzaju woluntaryzm, służenie jakiejś idei czy to Boga, czy równości, sprawiedliwości, człowieczeństwa czy innych. Jest przeciwny składaniu ofiary z samego siebie na ołtarzu tych widm. Idealizm nazywa psychicznym zwyrodnieniem, bowiem to egoizm, służenie własnemu "Ja" jest najlepsze dla "Jedynego".

Z powyższego opisu wynika zatem jasno, iż rzeczywiście anarchizm Stirnera przyjął najbardziej krańcową z możliwych postać indywidualizmu. Stirner wyniósł niejako na ołtarz boskości człowieka-egoistę - "Jedynego", który ma prawo do takiego działania, jakie uważa za najlepsze dla swego "Ja". Zatem "Ja"-egoista dbając wyłącznie o swoje dobro, indywidualną wolność i niezależność odrzuca państwo, Boga, religię, kościół, społeczeństwo, naród, Ojczyznę, rodzinę jako krępujące kajdany jego niezależności i wolności. "Jedyny" występuje zatem przeciw wszystkiemu co krępuje jego indywidualność i ma prawo do robienia wszystkiego na co ma tylko ochotę, na wszystko co mieści się w jego kodeksie moralnym i na co tylko starczy mu sił.

Jednak tak krańcowy indywidualizm nie przysporzył Stirnerowi wielu zwolenników, co więcej znakomita większość anarchistów wyrażała się nawet z nieskrywaną niechęcią o jego wersji anarchizmu, oskarżając go o bezwzględność, przyzwolenie na krzywdzenie innych, gnębienie słabszych. Szczególnie zaś ostro krytykowano egoizm, który zwalcza tak hołubioną przez anarchistów w przyszłym systemie równość. W podobny zresztą sposób dziś Daniel Grinberg ocenia dzieło Stirnera nazywając je "swoistym filozoficznym rewanzem za bezbarwne i nieszczęśliwe życie", a jego wersję anarchizmu uważa za skrajnie aspołeczną, amoralną i ahumanitarną.

### **2.1.2. Anarchizm kolektywistyczny**

Wielką postacią, która stworzyła i była głównym ideologiem tej odmiany anarchizmu jawi się nam Michał Bakunin. On pierwszy nadał myśli anarchistycznej jednoznacznie rewolucyjny charakter, sformułował konkretny program kładąc podwaliny dla całego ruchu społecznego powołującego się na hasła nieograniczonej wolności, autonomii i równości jednostek, równocześnie przepełnił on masę wiarą w ziszczalność i bliskość wymarzonych ideałów. Całe bowiem jego życie (1814-1876) wiecznego rewolucjonisty odzwierciedlało ideał do którego dążył - Wolność absolutna. Bakunin urodził się w licznej, acz zamożnej rodzinie ziemiańskiej. W wieku 14 lat został wysłany do artyleryjskiej szkoły oficerskiej, którą opuścił wbrew woli ojca. W Moskwie dotarł do grona wybitnej inteligencji rosyjskiej, efektem czego było zainteresowanie filozofią. Pod wpływem poglądów Hegla przyszedł "apostół powszechnego zniszczenia" stał się w poglądach społecznych pravicowym konserwatystą. Dopiero pod wpływem Hercena poglądy społeczno-polityczne Bakunina stają się radykalne. Wyjazd za granicę i kontakty z tamtejszym kręgiem radykalnym, w tym także z Marxem umacniają jego rewolucyjne przekonania, które ewoluują w stronę anarchizmu. Postulując zaś "filozofię czynu" z właściwym sobie zapamiętaniem rzuca się w wir działalności rewolucyjnej. Nawiązuje kontakty z polską emigracją, jawiąc się jako wielki przyjaciel Polski i Polaków, uczestniczy w rewolucjach, a także próbując realizować swe marzenie o wielkiej federacji, postuluje stworzenie ruchu sławistycznego. Mimo zmian w swych poglądach, od pravicowego heglisty do anarchisty Bakunin pozostaje sobie wierny w ciągłym poszukiwaniu rozwiązania problemu wolności. Te poszukiwania są bowiem elementem scalającym z pozorów bezładną działalność i twórczość Bakunina.

Bakunin był więc pierwszym anarchistą, który nie domagał się stopniowych przemian, reform, lecz mówił o potrzebie nagłego przewrotu, rewolucji proletariackiej w imię urzeczywistnienia anarchistycznego ideału. Pisał iż należy ufać duchowi niszczenia, który to właśnie jest źródłem wszelkiego życia, że radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia. Widzimy zatem, iż Bakunin nie lękał się rewolucji, sądził iż po obaleniu istniejących stosunków z anarchii wyłoni się nowy, swobodny i lepszy porządek społeczny. W odróżnieniu bowiem od Marxa nie odkładał przyszłej rewolucji w nieskończoność i inaczej niż Marx, który opierał się na klasie robotniczej, Bakunin stawiał przede wszystkim na młodzież, zdeklasowanych inteligentów oraz elementy lumpenproletariackie i "naturalny" federalizm chłopów. Bakunina odróżniało również to od Marxa, iż odrzucał jego pojęcie klas. Zatem

anarchistą może być każdy kto odczuwa oburzenie i chce odrzucić istniejący porządek społeczny.

Bakunin był również twórcą pojęcia wolności absolutnej. Pisał iż "wolność jest niepodzielna, nie można człowieka pozbawić części wolności nie pozbawiając go wolności całkowicie. Ta mała częśćka (...) stanowi istotę mojej wolności.". Uważał on bowiem iż ostatecznym celem rozwoju ludzkości jest właśnie wolność. Właśnie z powodu pragnienia nieograniczonej wolności, a zarazem równości wszystkich ludzi Bakunin, podobnie jak Stirner, pod którego wpływem niewątpliwie pozostawał, wybrał drogę anarchii, odrzucenia wszelkich autorytetów, czy to władzy państwowej czy też kościoła.

Postawę Bakunina cechował ostry antyklerykalizm, wrogość do Kościoła i religii. Przyjął on bowiem postawę na wskroś ateistyczną. Krytykuje on fakt, że im bardziej bogaci się Kościół tym bardziej ubożeje ludność. Pisze on wręcz, iż celem religii jest systematyczne i bezwzględne zubożanie, niszczenie i poniżanie człowieka ku chwale Boga. Zarzuca również religii iż zawsze była sojusznikiem wszelkich tyranii. Bowiem jak uważa Franciszek Ryszka właśnie koncepcja Boga jest największą przeszkodą dla zrealizowania idei wolności. Wolność owa bowiem była dla Bakunina wartością nadrzędną, ponieważ nie każdy człowiek, tylko człowiek wolny wchodzi niejako w miejsce Boga - człowiek wolny musi zatem stać się anarchistą.

Przyszły ustrój oparty na kolektywizmie Bakunin chce osiągnąć w drodze gwałtownej rewolucji proletariatu. Społeczeństwo przyszłości ma się składać zaś z dobrowolnych federacji stowarzyszeń-kolektywów w których ziemia, narzędzia, kapitał miały być własnością całego kolektywu. Bakunin występując przeciw własności postulował zniesienie prawa dziedziczenia, gdyż jego zdaniem własność stoi na drodze wolności i niszczy solidarność międzyludzką. Uważał iż w przyszłych kolektywach członkowie powinni zawierać umowy. Każdy z nich będzie mógł sobie swobodnie wybrać odpowiadające mu stowarzyszenie i dysponować proporcjonalną do wkładu własnego pracy, częścią wytworzonych wspólnie produktów. Przyszły ustrój by uniknąć niebezpieczeństw centralizacji miał być organizowany od dołu ku górze przez dobrowolne zrzeszenia, federacje kolektywów lokalnych, narodowych, a w końcu wielkiej federacji światowej. W federacji tej jak zauważył Jacek Sierpiński, Bakunin postuluje wprowadzenie quasi-państwowych instytucji jak rząd, parlament, sąd, międzynarodowy, narodowy, prowincjonalny, powszechne szkolnictwo jako inicjacja ku wolności, domy opieki nad starymi, chorymi i niezdolnymi do pracy, lecz pomiędzy tym "państwem" a państwem w jakim my żyjemy zachodzi podstawowa różnica. "Rewolucyjna federacja" jest bowiem tworem dobrowolnych uzgodnień. Żaden człowiek, nawet żyjąc na terenie tej federacji, nie ma obowiązku przynależenia do niej, ani do zrzeszonej w niej gmin, prowincji czy narodów. Tak samo jak i żadna gmina, prowincja czy naród nie mają obowiązku przynależenia do federacyjnych struktur wyższego rzędu. Rzecz jasna iż taka jednostka, nie należąca do żadnej społeczności nie korzysta z jej praw politycznych oraz gwarancji ochrony. Może ona jednak organizować swe własne niezależne struktury, bądź korzystać z ochrony innych osób. Ponadto nawet takim osobom, członkowie bakuninowskich komun nie mogliby ograniczać wolności. Podatki zaś w jego systemie miały mieć charakter dobrowolnych opłat za usługi świadczone ze strony federacji. Jednostki

mogłyby same wybierać za jakie usługi chcą płacić, eliminując w ten sposób świadczenia niepotrzebne, takie jak system represji w postaci więzienia, czy kary śmierci. Jeżeli ktoś nie chciałby się podporządkować wewnętrznym przepisom federacji groziłaby mu co najwyżej banicja. Choć może być też tak, że w anarchistycznym społeczeństwie wszelkie organizacje zażądałyby od swoich członków pewnych ograniczeń w zamian za przynależność. Plusem byłaby jednak możliwość wyboru: przynależać czy nie, bez obawy o prześladowania ze strony tych organizacji. Dziś nawet bezpieczeństwa nie mają takiego wyboru, muszą płacić podatki, respektować granice i inne prawa pod groźbą fizycznych represji ze strony państw.

Z powyższego opisu widzimy iż bakuninowski anarchokolektywizm w dążeniu do absolutnej wolności wyraźnie postulował zniesienie wszelkiego rodzaju władzy zarówno świeckiej jak i duchownej. Na miejsce jej postulował oddolną samo organizację ludzi na poziomie stowarzyszeń-kolektywów łączących się dobrowolnie w federacje. Kolektywy zaś miały dysponować wspólnie ziemią, kapitałem czy narzędziami pracy. Natomiast każdy z członków danego kolektywu dysponował dowolnie owocami swojej własnej pracy.

### **2.1.3. Anarchizm komunistyczny**

Głównym ideologiem, a zarazem twórcą anarchokomunizmu był rosyjski książę Piotr Kropotkin, który teorie swoje oparł o przyrodoznawstwo. Była to więc swoista próba naukowego ugruntowania anarchizmu w oparciu o tradycje pozytywizmu, empiryzmu i ewolucjonizmu.

Obserwując przyrodę Kropotkin doszedł do wniosku, iż współzawodnictwo jest zawsze szkodliwe dla gatunku, zaś pomoc wzajemna stanowi najlepszy środek zapewniający każdemu bezpieczeństwo oraz przyczynia się do postępu fizycznego, umysłowego i moralnego. Kropotkin wierzył w naturalną dobroć ludzi, ufał iż w warunkach nieskrępowanej wolności wrodzona dobroć zatryumfuje ostatecznie w człowieku. Wychodząc z takiego założenia Kropotkin, jak pisze Anna Żuk, uważał iż anarchista powinien być nie tylko rycerzem, ale i świętym, który bezinteresownie spieszy na pomoc bliźnim, broni biednych i słabych oraz odrzuca zemstę jako nieodpowiadanie złem na zło. Całe zło zaś w świecie bierze się ze sprzecznych z naturą sztucznych instytucji i struktur, które krępując wolną, spontaniczną działalność jednostek uniemożliwiają realizację naturalnych, wrodzonych ideałów równości i sprawiedliwości.

Przyszły ustrój Kropotkin chciał osiągnąć na drodze rewolucji społecznej, którą traktował jako zjawisko przyrodnicze będące okresem przyspieszonej ewolucji. Podstawowym zaś zadaniem rewolucji ma być zdobycie chleba, czyli zaspokojenie podstawowych potrzeb społecznych. Ma to być, odmiennie niż u Bakunina, proces długotrwały, żywiołowy i zróżnicowany, który ostatecznie doprowadzi do powstania anarchokomunistycznego modelu życia. Proponowany przez siebie przyszły ustrój społeczny Kropotkin określa mianem komunizmu anarchistycznego, bez rządu, komunizmu ludzi wolnych. Wyobraża sobie przyszłe życie jako swobodna federacja jednostek i grup, dobrowolnie zrzeszających się w komuny w celu osiągnięcia zamierzonego celu. Uważa przy tym iż jednostka sama nie krę-

powana paragrafami prawa będzie współdziałać z innymi w duchu pomocy i sympatii. W komunach anarchistycznych ma nastąpić zniesienie własności prywatnej, a ziemia, kapitał i narzędzia produkcji mają być wspólną własnością całej komuny. W odróżnieniu jednak od anarchokolektywizmu Bakunina, gdzie każdy otrzymywał wytworzoną przez siebie część produktów, Kropotkin rzuca hasło "każdemu według potrzeb". Postuluje iż każdy człowiek komuny ma prawo do takiej ilości dóbr, przez nią wytworzonych, jaką potrzebuje, a nie tylko taką jaką był w stanie sam wypracować. Głosi on postulat "bierzcie ile wam potrzeba". Jest to niegłupia myśl, jak ją podsumowuje Franciszek Ryszka, gdyż zasada podziału każdemu według pracy, jest zasadą nie do zrealizowania, dlatego iż nie ma żadnego miernika przeliczającego jedną pracę na inną. Czyli zasada każdemu według pracy jest nierealna, a ponadto umożliwia tworzenie przywilejów przez to iż jedni cenią wyżej swoją pracę od drugich. W swojej wizji równości wszystkich członków komun idzie dalej postulując iż społeczeństwo anarchistyczne powinno zagwarantować wszystkim przedmioty niezbędne do życia, jak również nieść pomoc słabym, chorym i nie mogącym już pracować. Píše także iż przedmioty zbytku są ważne, gdyż naruszają monotonię życia i pracy. Postuluje przy tym iż każdy członek komuny ma moralny obowiązek pracy. Przewiduje iż w ówczesnym stanie zaawansowania techniki 5-godzinna praca wystarczy dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb członków komuny. Pozostały zaś czas będzie można poświęcić na wytwarzanie przedmiotów zbytku.

Jednak w odróżnieniu od Bakunina w kreślonej przez siebie wizji federacji komun, nie widzi w nich miejsca dla takich instytucji jak administracja, kierowanie, produkcja, sądownictwo, policja czy wojsko. Uważa on bowiem iż po wyzwoleniu się człowieka z więzów państwa, wolna jednostka wraz z autonomiczną wspólnotą wykreuje "porządek spontaniczny", nie wymagając przy tym instytucjonalnych gwarancji czy przymusu.

Widzimy więc, iż sedno komunizmu anarchistycznego Kropotkina podobnie jak u Bakunina oznacza postulat wolności jednostki wyrażającej się w powstawaniu niezależnych, wolnych komun anarchistycznych połączonych w swobodną, wolną federację. I podobnie jak w anarchokolektywizmie narzędzia, ziemia i kapitał stanowią własność wspólną, z tą tylko różnicą, iż każdy człowiek komuny ma prawo korzystać z owoców wspólnej pracy w takim zakresie jakie ma potrzeby. Postulat "każdemu według potrzeb" kładzie mocny nacisk na absolutną równość w przyszłym systemie społecznym proponowanym nam przez Kropotkina. On też jako pierwszy pośród anarchistów akcentuje tak silnie potrzebę współpracy, współdziałania miast współzawodnictwa. To on pierwszy wśród anarchistów uświadamia nam iż tylko drogą kooperacji, wspólnego wysiłku pojedyncze jednostki, społeczeństwo, a wreszcie cała ludzkość jest w stanie osiągnąć bardzo wiele. Tylko w ten sposób możemy się przyczynić do postępu zarówno technicznego jak i moralnego.

#### **2.1.4. Anarchizm syndykalistyczny**

Początkowo anarchosyndykalizm nie był odrębnym nurtem w ideologii anarchistycznej, lecz jednym z odłamów oddziałującym na mentalność i praktyczną działalność rewolucyjnych syndykatów, w których ścierały się różne ideologie. Syndykaty owe wyłoniły się ze

związków zawodowych jako symbol świadomości robotników i próba solidarnej walki z kapitalistami o wspólne interesy. Anarchiści zaś wstępując do rewolucyjnych syndykatów wnieśli skrajną negację państwa i spraw politycznych, syndykaliści przekazali zaś anarchi-  
stom formy działań zorganizowanych dotąd dogmatycznie przez anarchistów odrzucane.

Jednak za prawdziwego prekursora i twórcę anarchosyndykalizmu skryształizowanego i będącego kolejnym nurtem w anarchizmie należy uznać Fernanda Pelloutiera, który w 1895 roku na łamach francuskiego periodyka anarchistycznego "Les Temps Nouveaux" opublikował artykuł na temat syndykalizmu. Odpowiadając w nim na pytanie czym jest syndykat pisze iż "jest to zrzeszenie do którego może przyłączyć się każdy i każdy może wystąpić, nie posiadające przewodniczącego (...), jego celem jest studiowanie i dyskusowanie podobnych sobie interesów zawodowych", członkowie zaś nie potrzebują żadnego pozwolenia ze strony prawa by się połączyć i wspólnie działać, legalny statut syndykatu jest zaś "tylko zabawnym środkiem uprawiania propagandy rewolucyjnej gwarantowanej przez państwo", w związku zaś zwycięża opinia "najbardziej powszechna", która jest obowiązująca poprzez akceptację przez jednostki. Nie ma zatem żadnej formy parlamentarnego głosowania. Proponuje nam stosowanie doraźnych ogniw zarządzania syndykatem. Biorąc jednak pod uwagę niebezpieczeństwo autorytaryzmu zaleca zatem by wszelkie powstałe organizacje doraźne nie miały charakteru trwałego. Jednak widzi potrzebę istnienia tych doraźnych organizacji by w momencie zwycięstwa rewolucji istniały już załączki jakiejś formy organizacyjnej zdolnej do przejęcia i poprowadzenia środków produkcji.

Syndykat zatem według Pelloutiera stanowi organizację zarazem rewolucyjną i liberarną. Przewiduje on iż w porewolucyjnym okresie przejściowym, poprzedzającym ustanowienie anarchokomunizmu, syndykaty jako ideał wolnych stowarzyszeń wolnych producentów będą stanowić naturalną podstawę nowego ładu.

Syndykalizm krytykował, podobnie jak i inne nurty anarchizmu, demokrację, parlamentarizm, militarystykę, burżuazję. Widoczną była także niechęć do inteligencji, a co za tym idzie pojawiały się hasła robotniczej samowystarczalności. Podstawową zaś metodą działania miała być akcja bezpośrednia - czynny opór stawiany wobec właścicieli środków produkcji oraz struktur i instytucji państwa. Czyn miał być wszystkim. Akcja bezpośrednia zaś mogła przybierać różną postać. Mogła być cicha lub głośna, legalna lub pozaprawna, z użyciem przemocy lub bez. Oparta zaś na strajkach akcja bezpośrednia miała się prze-  
rodzić w jakimś momencie, po przekroczeniu krytycznego punktu świadomości klasowej, w strajk generalny, który miał doprowadzić do przejmowania kontroli nad środkami produkcji (ekspriopracja), a w efekcie doprowadzić do ziszczenia anarchistycznego marzenia o zniesieniu państwa i kapitału i wprowadzeniu anarchokomunizmu.

Bardzo dobrze obrazuje nam czym jest syndykalizm i pomaga lepiej zrozumieć jego istotę, związek z anarchizmem, a zarazem odrębność tego nurtu, artykuł opublikowany w 1913 roku na łamach "Sprawy Robotniczej". Autorzy wyjaśniają nam, iż "syndykalizm nie jest partią, ani też ruchem sztucznie wywołanym. Jest to ruch zupełnie naturalny i konieczny, można by rzec biologiczno-społeczny". Kontynuując temat artykuł objaśnia nam iż wszystkie pokrzywdzone masy społeczne stopniowo organizują się w harmonijną jedność jaką są syndykaty zawodowe, oparte na zasadzie federacji. Syndykaty zaś powołane do walki lecz

nie parlamentarnej tylko drogą rewolucyjnej akcji bezpośredniej. Rewolucyjne syndykaty w swym działaniu posługują się zaś sabotażem, obstrukcją i strajkiem.

Możemy zatem z całą świadomością syndykalizm anarchistyczny zaliczyć do odrębnego nurtu myśli anarchistycznej. Bowiem anarchosyndykalizm występował przeciwko państwu przy pomocy rewolucyjnych syndykatów robotniczych walczących o swoje prawa. I tak jak inne nurty anarchizmu postulował zniesienie państwa. Na jego miejsce proponował ustanowienie anarchizmu komunistycznego. I tylko w okresie przejściowym syndykaty jako najbardziej przygotowane do działania i kontynuowania produkcji w "wolnych zrzeszeniach wolnych producentów" miały przejąć cykl produkcji i redystrybucji dóbr.

Postulowanie anarchizmu komunistycznego dobitnie potwierdza fakt, iż anarchosyndykalizm możemy zaliczyć do jednego z nurtów myśli anarchistycznej. Sam fakt zaproponowania takiego rozwiązania, jako idealnego ustroju społecznego, wskazuje nam jak duży wpływ w środowisku anarchosyndykalistów odgrywała myśl społeczna Kropotkina. Wynika z tego jasno, iż syndykaliści również w dążeniu do stworzenia idealnego systemu społecznego proponowali anarchizm komunistyczny, z tą tylko różnicą iż widzieli potrzebę organizowania się w związki oraz dopuszczali myśl o istnieniu przejściowego systemu z dominacją syndykatów rewolucyjnych.

Jedyną zaś cechą różniącą syndykalizm rewolucyjny od innych odłamów anarchizmu było przyzwolenie na tworzenie tymczasowych, luźnych struktur organizacyjnych o charakterze wolnościowym, mających na celu ułatwienie przejścia produkcji po rewolucji zakończony zniesieniem państwa.

### **2.1.5. Anarchizm chrześcijański (pokojowy)**

Według Daniela Grinberga zwolennicy anarchizmu chrześcijańskiego wierzą iż ewangelia jest anarchistyczna, odwołują się do pism apostołów, a Jezusa uważają za pierwszego prawdziwego anarchistę. Kładą nacisk na zagadnienia moralne, idee sprawiedliwości cenią zaś wyżej niż idee wolnościowe.

Klasycznym przedstawicielem i głównym teoretykiem tego nurtu był Lew Nikołajewicz Tołstoj, który choć sam się za anarchistę nie uważał, był przez anarchistów i nie tylko za takiego postrzegany. Wśród samych zaś anarchistów cieszył się zaś dużym szacunkiem.

Fundamentem koncepcji Tołstoja była zasada iż najwyższym prawem człowieka jest miłość do Boga i do drugiego człowieka. Wychodził on zatem z chrześcijańskiej zasady religii iż na zło nie należy odpowiadać złem. Pisał "odpowiadaj dobrem na zło, a zniszczysz w podłym człowieku zadowolenie ze zła".

Jakkolwiek Tołstoj był chrześcijaninem to uważał, iż idea ta została zaprzepaszczona i całkowicie wypaczona przez istniejące kościoły, które to dążąc wyłącznie do zysku są podporą państwa w wyzysku, ucisku i terrorze ludu. Dobitnie to wyraża w swoim opowiadaniu "Odbudowanie piekła", kiedy to diabeł objaśnia nam czym jest kościół. Mówi on iż "tworzy się kościół w taki sposób: ludzie wmawiają w siebie i innych że nauczyciel, ich Bóg, po to, by objawione przez niego ludziom prawo nie zostało fałszywie wytłumaczone, wybrał szczególnych ludzi i oni to jedynie (...) mogą dokładnie tłumaczyć jego naukę (...) twier-



dzą że są w posiadaniu prawdy nie dlatego że to co głoszą jest prawdą, a dlatego iż uznają siebie za jedyne prawdziwych spadkobierców (...) Boga. (...) mogli utrzymywać (...) że są członkami jedyne prawdziwego kościoła (...). Posiadłszy zaś tę władzę, naturalnie urosła w pychę i w większości przypadków ulegli zepsuciu (...). W celu pokonania swych wrogów, nie dysponując innym orężem niż przemocą zaczęli prześladować, skazywać na śmierć i palić na stosie, wszystkich, którzy ich władzy nie uznawali (...).”

Z przytoczonego cytatu wynika więc jasno iż Tołstoj był chrześcijaninem, który najbardziej cenił ideę miłości bliźniego, jednak nie w wersji spaczony przez Kościoły. Pisał iż Kościoły hamują rewolucję poprzez przystosowanie do obłudnej, pełnej wyzysku rzeczywistości. Kościoły ochraniają tę obłudę, akceptują wyzysk i nierówność społeczną, odwołując się przy tym do sprawiedliwości niebiańskiej.

Definiując pojęcia zła Tołstoj zalicza do niego także państwo i władzę, które to są odpowiedzialne za niedole i cierpienia ludu. Pisał iż źródłem nędzy robotników jest prawo oparte na zorganizowanej przemocy czyli rządzie. A rządy posługują się zawsze gwałtem i przemocą, niezależnie czy są one konstytucyjne czy despotyczne. Ponadto nie gwarantują one nigdy tak hołubionej przez Tołstoja sprawiedliwości lecz opierają się na gwałcie, który się składa ze strachu, przekupstwa, poddawaniu pewnych idei i uczuć oraz armii. Za przekupstwo uważał ściąganie podatków z ludu by utrzymać sforę urzędników, zaś szkolnictwo, duchowieństwo i uroczystości narodowo-rządowe jawiły mu się jako środek potęgujący w duszach ludu pokorę, zachwyty i służalczość.

Fakt gwałtów stosowanych przez rząd dobrze obrazuje wcześniej już wspomniana powieść, kiedy to znany już nam diabeł wyjaśnia nam definicję grabieży: ”(...) wmawiamy w ludzi, że zamiast przestać się wzajemnie okradać, powinni pozwolić się okradać jednemu człowiekowi, oddawszy mu całą władzę nad sobą. I człowiek ów i jego pomocnicy i pomocnicy tych pomocników wszyscy oni grabią naród nieustannie, spokojnie i bezpiecznie. Zazwyczaj zaprowadzają przy tym takie prawa i porządki, przy których mniejszość próżniacza może bezpiecznie łupić pracującą większość (...). Sposób ten uczyniliśmy bardziej trwałym poprzez to, że główni grabieżcy uważani są za osoby nietykalne, więc ludzie lękawszy się surowych kar nie odważą się na opór (...).”

Tołstoj propagował bardzo silnie pacyfizm. Dlatego też występował przeciwko państwu i jego zbrodniczej armii, służącej do zabijania. Mówił że to właśnie armia umożliwia istnienie rządów, które to dzięki jej ochronie mogą popełniać zbrodnie. Idąc dalej tym tonem Tołstoj krytykował także patriotyzm, który nieuchronnie prowadzi do nacjonalizmu i wojny. Swemu stanowisku dał dobitnie wyraz przygotowując przemówienie na Kongres Pokoju w Sztokholmie w 1910 roku, gdzie mówiąc o wojnie miał nadzieję, że ludzie zobaczą prawdziwy jej obraz, że nie jest to żadne bohaterstwo czy patriotyzm lecz zwykłe zabójstwo. Podsumowując patriotyzm Tołstoj pisał, iż jako uczucie jest zły i szkodliwy, jako doktryna bezsensowny, gdyż każde państwo uważa się za lepsze od innych.

Anarchizm Tołstoja jest zwany wymiennie z chrześcijańskim także pokojowym, gdyż nie popierał on rewolucji, jako sprzecznej z ideą chrześcijaństwa o nieodpowiadaniu złem na zło, w walce z państwem, lecz propagował bierny opór. Pisał ”istnieje tylko jeden sposób aby uwolnić się od zła, jakie niesie porządek państwowy, nie brać udziału w przemocy

leżącej u podstaw państwa.”. Mówił że bierny opór jest dużo straszniejszą bronią w walce z państwem niż rewolucja. Rewolucjonistów bowiem można przekupić, oszukać, nastraszyć, natomiast bardzo trudno jest pokonać ludzi nie robiących nic złego, lecz bojkotujących państwo poprzez nie płacenie podatków, czy uchylenie się od służby w armii. Poza tym rewolucja według niego przyniesie tylko nową formę despotyzmu. Bierny opór zaś oznacza dobrowolne zrzeczenie się udziału w służbie państwowej pod jakąkolwiek formą, czy to bycie żołnierzem, ministrem, wójtem, poborcą podatkowym, czy każdej innej organizacji opierającej się na gwałcie. Pisze, że człowiek nie tylko nie powinien płacić podatków, ale także nie korzystać z rent, emerytur i innych państwowych gratyfikacji.

Przyszły zaś ustrój widział jako egalitarne, wspólnotowe i ascetyczne w swych potrzebach naturalnych komuny. W komunach każdy powinien pracować sam dla siebie, z owoców swej pracy korzystając na tyle ile jest mu potrzebne, resztą zaś powinien się dzielić z potrzebującymi. Własność bowiem, podobnie jak Bakunin, uważał za źródło panowania bogatych nad biednymi. Dlatego też ziemia miała stanowić wspólną własność komuny, gdzie życie miało być proste, oparte na pracy. Tołstoj bowiem był w odróżnieniu od Kropotkina przeciwnikiem zbytku i uważał iż należy ograniczać swe potrzeby. Był to więc bez wątpienia ascetyczny model życia, jako że nadto zalecał on czystość płciową, był przeciwny napojom wysokowym, jak również zalecał spożywanie pokarmów roślinnych miast zwierzęcych.

Widzimy zatem, iż Tołstoj propagował anarchizm w którym najwyższą wartością jest równość i sprawiedliwość, a współzycie powinno być oparte na chrześcijańskiej zasadzie miłości bliźniego. Propagując chrześcijaństwo odrzuca jednocześnie Kościoły i religie jako narzędzia wypaczenia i zniszczenia tej pięknej idei miłości. Występując zaś przeciw państwu w odróżnieniu od innych nurtów anarchizmu nie zaleca, a wręcz krytykuje rewolucje, promując w zamian bierny opór. Bardzo silnie akcentuje również pacyfizm. Tołstoj jawi się nam jako przeciwnik militarystyki, armii, a nawet patriotyzmu uważając iż prowadzi on do zbrodni.

Propagując zaś przyszły ustrój widzi go podobnie jak inni anarchiści w postaci federacji swobodnych zrzeszeń, komun opartych na wspólnej własności ziemi i dzielących się owocami swojej pracy. Różni go natomiast fakt, iż propaguje bardzo ascetyczny, surowy, wiejski tryb życia, wyzbyty z wszelkich przyjemności, uznawanych przez niego za zbytek.

### **3. Źródła anarchizmu polskiego**

Podejmując się próby opisu źródeł anarchizmu polskiego chciałbym sięgnąć głęboko w przeszłość historii i wyłuskać te postawy czy sposoby myślenia, które choć niekoniecznie czystą anarchistyczną postacią się jawiły, ale te wszystkie które zasiały ziarenko wolności, równości, autonomii. Z tego bowiem ziarna zasianego głęboko w przeszłości, na przestrzeni dziejów historii powoli kiełkowała myśl wolnościowa, dążąca do bezwzględnej wolności i równości jednostki. Ostatecznym jej plonem był ”wykiełkowany” w XIX w. anarchizm. Kierunek ten bowiem zawierał zasiane w przeszłości okruchy wolności, równości, praw-

dziwej szczęśliwości ludzi żyjących i dających sobie doskonale radę bez pośrednictwa państwa. Zatem pokłosiem owych wczesnych wystąpień, poglądów czy idei były właśnie XIX w. teorie Abramowskiego, Wróblewskiego, Machajskiego, czy Zielińskiego.

Zatem cofając wstecz wskazówki zegara historii najwcześniejsze iskiereki myśli wolnościowej spotykamy już w staropolskiej myśli społecznej i politycznej, która to w drugiej połowie XIV w. została przesiąknięta ziarnem pacyfizmu. Szlachta odmawiała udziału w wojnach, nie służących obronie kraju przed bezpośrednim atakiem wroga. Przykładem mogą być pakta Koszyckie z 1374 roku. Okres ten charakteryzował się także tym, iż to właśnie szlachta musiała dać zgodę, w postaci postanowień licznych sejmików szlacheckich, na wypowiedzenie wojny. Myśli pacyfistyczne i propagujące równość pojawiały się także wśród wybitnych myślicieli owej epoki. Poznański biskup Andrzej Łaskarz twierdził bowiem, iż nie wolno stosować przemocy wobec Pogan, ani nawracać ich siłą. Podobne poglądy reprezentował Stanisław ze Skarbmierza, który to dodatkowo akcentował, iż dopuszczalne są jedynie wojny obronne, odpierające agresję - potępiał zaś wojny prowadzone dla zysku. W podobnym tonie wypowiadał się także Paweł Włodkowic twierdząc iż wszystkie narody mają prawa do własnych państw, a nikomu nie dano prawa do ich podbijania i wojen zaborczych. Ziemia bowiem w ten sposób zdobyta jest zwykłą kradzieżą, a przywódcy zdobywców odpowiadają za wszystkie morderstwa. W późniejszych latach rozważania takie ciągnął Andrzej Frycz Modrzewski, który w swym dziele "O naprawie Rzeczpospolitej" pisał iż należy zapobiegać wszelkim wojnom, a w stosunkach między państwami kierować się pokojem. Dużo miejsca poświęcił programowi przebudowy państwa w kierunku równości wszystkich obywateli wobec prawa, monarchii scentralizowanej, laicyzacji wychowania i oświaty.

Widzimy zatem iż owi myśliciele nie występowali bezpośrednio przeciw państwu, negując potrzebę jego istnienia, ale w wyraźny sposób, ostro krytykowali jego militarystykę, wojny oraz akcentowali równość między narodami czy to chrześcijańskimi czy pogańskimi. Z całą pewnością możemy jednak stwierdzić, iż przyczynili się do późniejszego rozwoju polskiej myśli anarchistycznej, która to czerpała z ich doświadczeń.

Chronologicznie pierwszym ruchem, który oprócz silnego akcentowania myśli pacyfistycznej odrzucał potrzebę działania w państwie, byli Bracia Polscy zwani także Arianami. Posługując się wyjaśnieniem encyklopedycznym możemy powiedzieć, iż Arianie byli rzecznikami prądów reformatorskich w życiu religijnym i społeczno-politycznym Polski XVI i XVII w. Żądali wolności sumienia, odnowy życia religijnego w duchu pierwotnego chrześcijaństwa, głosili zasadę nieodpowiadania złem na zło, podobnie jak głosili to później Tołstoj czy Abramowski, zwalczanie zła dobrem. Potępiali oni i występowali przeciw niewoli chłopów, byli przeciwni wszelkim wojnom i wojowaniu. Jako model wzorowego życia propagowali gminy ludowe bez hierarchii, działające całkowicie poza państwem. Podstawową bowiem ideą społeczną Arian było braterstwo wszystkich ludzi, co później bardzo silnie w swojej twórczości akcentuje Abramowski. W sposób pokojowy odrzucali wszelkie prawa państwowe, piastowanie jakkolwiek urzędów państwowych czy służbę wojskową. Tu znowu widzimy jak wiele twórczość Abramowskiego zawdzięcza myśli społeczno-politycznej Braci Polskich. Najwybitniejszymi ideologami byli Piotr z Goniądza, który ponadto wystę-

pował przeciw własności prywatnej, różnicom stanowym i wszelkim formom ucisku społecznego oraz Marcin Czechowic, który głosił zniesienie poddaństwa, wyrzeczenie się majątków i równość wszystkich stanów. Arianie występowali ponadto bardzo ostro przeciw karze śmierci i stosowaniu tortur. W religii zaś postulowali tolerancję dla wszystkich, w tym i pogan, co było wynikiem dogmatycznej wręcz niechęci do prowadzenia wojen, które uważali za największe zło ludzkości. Arianie nie tylko propagowali pewien model życia, ale i wcielali go w rzeczywistość. W latach 1569-72 w sandomierskim Rakowie Bracia Polscy stworzyli utopijną gminę zwaną "nowe jakieś Jeruzalem" lub "Syjon", gdzie prowadzili ascetyczny tryb życia, wcielali w czyn hasła moralności, braterstwa i równości, utrzymując się z owoców pracy własnej gminy.

Z powyższego opisu działalności Braci Polskich widać wyraźnie jak silnie odcisnęli oni piętno na późniejszym ruchu anarchistycznym, a szczególnie jego pokojowej odmianie. Przecież niemalże identyczne poglądy głosił wiele lat później Tołstoj czy Abramowski domagając się równości, braterstwa, miłości, czy propagując bojkot instytucji państwowych oraz odmowę służby wojskowej. Z tego też względu myśl społeczno-polityczną Arian można uznać za najważniejszą w przeszłości Polski dla przyszłej polskiej myśli anarchistycznej. Tym bardziej, że Piotr z Goniądza był chyba pierwszym w historii, który publicznie głosił "Precz z militarystką! Precz z państwem!".

Jednak jeśli chodzi o wcielanie w życie zasad wolności, równości nie można w tym miejscu nie wspomnieć o Polsce ery sarmackiej z jej jakże godnymi naśladowania cechami takimi jak: dobrowolność, samorządność, wielkoduszność, współistnienie, czy aktywny udział na rzecz pospolitej. Owocem tej mieszanki cech był wyjątkowy szacunek dla praw mniejszości. Skutkiem takiego myślenia Sarmatów była walka szlachty nie tylko o swoje prawa i przywileje, lecz także o prawa biednych i plebejuszy. Bardzo dobrze obrazuje to szlachecki ruch egzekucji praw i dóbr z lat 1550-60 przeciwko magnatom i kościołowi katolickiemu. Domagano się zwrotu "sprywatyzowanych" majątków i przeznaczenie dochodu z nich uzyskanych na potrzeby ogółu, między innymi na obronę zamiast podatków. A jako że szlachta w owej dobie była wolna od podatków, walczyła więc w imię plebejuszy, którzy je płacić musieli. Szlachta żądała również zakazu sądenia za wiarę, co ostatecznie przyjęto w 1573 roku. Szlachta podobnie jak Arianie działała niemalże poza państwem zwołując bez zgody króla sejmiki. Był to wyraz idei demokracji bezpośredniej, gdzie szlachta na ogólnym zebraniu decydowano o najważniejszych dla siebie i swego regionu sprawach, uchwalano prawa, własne podatki, samemu troszcząc się o swoje lokalne sprawy. Sarmackiemu modelowi życia dużo zawdzięczamy, gdyż to on nauczył nas kompromisu, jedności w różności, wielości narodów, kultur, religii, stylów życia i organizacji społeczności współistniejących ze sobą. Był i jest źródłem nauki dla demokracji. Dziś przecież to właśnie Unia Europejska promuje współistnienie oparte na owych wartościach.

Widzimy zatem iż obok Braci Polskich, których myśl była niewątpliwie najbardziej zbliżona do anarchizmu to właśnie sarmacki model życia wprowadził ową myśl w czyn, propagując styl życia niezależny od władcy czy państwa. Styl który polegał na pokojowym współistnieniu opartym na równości i troszczeniu się samemu o swe własne, lokalne spra-

wy bowiem "Rzeczpospolita nie rządem stała, lecz swobodami obywateli" jak brzmi pełne, nie zdeformowane hasło Sarmatów.

Zatem możemy przyjąć iż staropolska pacyfistyczna myśl społeczna, Bracia Polscy oraz sarmacki model życia miały największy wpływ wśród polskiej myśli na rozwój i powstanie nowego nurtu w polskiej myśli politycznej i społecznej jakim był anarchizm. Bowiem właśnie to anarchizm już jako czysta i świadoma swych jasnych i konkretnych celów doktryna, był pokłosiem swych znakomitych, historycznych poprzedników głoszących wolność, równość i pokojowe współistnienie.

### **3.1. Oddziaływanie zagranicznych prądów myśli wolnościowej na polski anarchizm**

Doszukując się źródeł polskiego anarchizmu nie możemy także zapomnieć o znaczeniu zagranicznej myśli społecznej i politycznej.

I tak niewątpliwie największy wpływ na polski anarchizm ze względu na bliskość geograficzną miała działalność, wspomnianego we wcześniejszych rozdziałach o teoretykach anarchizmu, Bakunina, Kropotkina czy Tołstoja.

Niezmordowanym popularyzatorem anarchizmu i wielkim przyjacielem Polaków był Bakunin, który niejednokrotnie odwiedzał Polskę, wydawał odezwy do Polaków, wyrażając w nich swe sympatie dla nas i naszego kraju. Mówił on o potrzebie zrzucenia carskiego jarzma zarówno z Polski jak i Rosji, o prawdziwym uwolnieniu ludu, który potrzebuje Ziemi i Wolności. Kreślił wizję federacji słowiańskiej zespolonej elementami anarchistycznymi. Jego niewątpliwa sympatia dla polskich dążeń oraz osobiste wizyty i płomienne mowy przysporzyły anarchizmowi wielu zwolenników, jak również wpłynęły na kształtowanie się anarchistycznych postaw i działalności w kraju.

Również nie sposób nie zauważyć olbrzymiego wpływu twórczości Tołstoja na polską myśl społeczną. Bowiem teoria braterstwa Abramowskiego opierała się jednoznacznie na Ariańskiej, lecz również i Tołstojowskiej myśli o równości wszystkich ludzi, o odpowiadaniu dobrem na zło. Również to od Tołstoja Abramowski zaczerpnął swą wizję bojkotu państwa i wszelkich jego urzędów.

Duży wpływ wywarł także Kropotkin, na którego teorię współpracy, miłości wszechludzkiej powoływał się dr Augustyn Wróblewski. O wielkim wpływie rosyjskiego księcia anarchizmu świadczy fakt, iż był najbardziej poczytnym wśród Polaków teoretykiem anarchizmu. Przetłumaczono bowiem na polski największą jego ilość dzieł.

Jednak zagraniczny anarchizm i anarchiści największy niewątpliwie wpływ wywarli na zwykłych ludzi, uciskanych chłopów i robotników, przyczyniając się do powstania licznych anarchistycznych organizacji. Polskie organizacje anarchistyczne powstały najwcześniej, zanim jeszcze zaczął publikować Abramowski czy inni teoretycy polskiego anarchizmu. Poza tym w swej działalności znacznie się różniły od propagowanego przez rodzimych myślicieli anarchizmu. Bowiem bardzo często nie widząc innych możliwości walki i obrony przed uciskiem uciekały się one do terroru. To właśnie tak bardzo je różniło od czołowych

polских teoretyków anarchizmu postulujących pokojowe działania, moralną przemianę wewnętrzną, a dopiero potem rewolucję społeczną.

Z powodu tych właśnie różnic pomiędzy twórczością polskich teoretyków anarchizmu, a działalnością polskich organizacji anarchistycznych chciałbym następnym, osobnym rozdział poświęcić próbie przedstawienia zarysu i opisanie działalności rodzimych grup anarchistycznych przełomu XIX i XX w.

## 4. Działalność polskich organizacji anarchistycznych

Pierwszą znaną z nazwy polską organizacją anarchistyczną było efemeryczne "Polskie Towarzystwo Socjalno-Rewolucyjne" istniejące w 1872 roku w środowisku emigrantów polskich w Zurychu. W skład niego wchodził, jak się sami określali "nieprzyjaciele władzy państwowej, nie uznający praw historii i polityki". Wyraźne sympatie z ideałami anarchistycznymi Stowarzyszenia znajdujemy na kartach "Płomieni" Stanisława Brzozowskiego gdzie bohater Michał Kamiowski w kontakcie ze szwajcarskimi anarchistami przeżywa coś w rodzaju religijnego uniesienia.

Kolejną organizacją u której można znaleźć odwołania do anarchizmu była działająca w Galicji w 1897 roku, wśród nauczycieli i gimnazjalistów krakowskich tajna organizacja "Wolnych Braci". Program jej stanowił zlepek idei anarchistycznych, ludowych i narodowo-demokratycznych. Aprobowali oni terror indywidualny i wydawali własne pismo "Wolność". Pismo to nie było jednak pierwszym anarchistycznym wydawnictwem w języku polskim. Rok wcześniej bowiem pojawiło się we Lwowie pismo "Trybun Ludowy", wyprzedzając o kilka miesięcy londyński "Świt" uchodzący za najstarsze anarchistyczne pismo w języku polskim.

Już w 1885 roku ówczesna socjalistyczna prasa z niepokojem ostrzegała przed wzrostem wpływu anarchistów, których uważała za dezorganizujący żywioł w wyzwoleniu proletariatu. Jako że anarchiści dążą do zniesienia państwa, jedynie które zdaniem socjalistów jest w stanie zapewnić dobrobyt robotnikom, należy ich zwalczać. Jednak pierwsze "prawdziwe" anarchistyczne organizacje w Polsce powstały dopiero na początku XX wieku.

Niewiele osób wie, iż ruch anarchistyczny w zachodnich guberniach cesarstwa i na terenach Królestwa Polskiego został zainspirowany przez akcję żydowskich aktywistów z Paryża i Londynu, podtrzymujących więź z dawną Ojczyzną. Utrzymywali oni bowiem ciągły kontakt z grupami z Białegostoku, Warszawy, Wilna i Grodna zaopatrując je we wszystkie niezbędne akcesoria.

Wiosną 1903 roku w Białymstoku z inicjatywy żydowskich tkaczy powstaje grupa "Walka", która nawiązuje kontakt z działającą w głębi Rosji organizacją "Chleb i Wolność", a także ze wspomnianymi wyżej aktywistami w Paryżu i Londynie, którzy organizują przerzut materiałów instruktażowych, pieniędzy i broni. "Walka" nastawiona jest na terror ekonomiczny i agitację wśród bezrobotnych regionu białostockiego. Wspiera strajki, podkłada bomby pod mieszkania i nieruchomości fabrykantów znanych z wyzysku robotników, nie cofa się nawet przed szantażem, czy zabójstwami wobec łamistrąjków. Członkowie "Wal-

ki” będąc anarchokomunistami dążyli do kolektywizacji, którą chciano osiągnąć w drodze spontanicznej rewolucji mas bezrobotnych i robotników niewykwalifikowanych. Grupa ta była pierwszą aktywną anarchistyczną organizacją nie tylko w Królestwie Polskim, ale i na obszarze całego Cesarstwa Rosyjskiego.

Wybuch rewolucji w Petersburgu w 1905 roku i wydarzenia ”krwawej niedzieli” przyczyniły się do zwiększenia aktywności organizacji anarchistycznych. Bieg wydarzeń sprawił iż wzrosły sympatie dla działalności terrorystycznej. Tym bardziej iż do Białegostoku z Odessy przyjechał Juda Grossman, główny teoretyk programu ”Czarnoznamieńców”, zwanych tak od nazwy organizacji ”Czarnoje Znamia” (Czarny Sztandar). Zorganizował on konferencję, w wyniku której wśród białostockich anarchistów dokonano się przewartościowanie przekonań politycznych. O ile wcześniej sympatyzowali oni z kropotkinowskim kierunkiem organizacji ”Chleb i Wolność” to teraz w większości przychylni się do programu ”Czarnego Sztandaru”. Juda Grossman głosił konieczność stałych, permanentnych wystąpień proletariatu oraz masowego antyburżuazyjnego terroru. Nowością było tu stworzenie pojęcia ”terror bezmotywny”. Według Grossmana bowiem obiektem ataku powinien stać się każdy wyzyskiwacz, nawet jeśli nie ma konkretnego powodu by go zabić. Jest winny ponieważ należy do klasy wyzyskiwaczy. W krótkim czasie białostockie grupy anarchokomunistycznego Czarnego Sztandaru urosły w siłę i liczyły około 500 osób. W 1906 roku stworzyły silną federację, składającą się z polskich i żydowskich robotników. Również i w Wilnie działały oddziały Czarnego sztandaru. Jednak w czerwcu 1906 roku wojsko dokonuje pogromu ludności żydowskiej. Ma to olbrzymie znaczenie dla całego białostockiego ruchu anarchistycznego, jako że znakomita większość działaczy wywodziła się ze środowiska żydowskiego. W wyniku tego pogromu część działaczy wyemigrowała, a część została skutecznie zastraszona, co spowodowało, iż działalność anarchistyczna w Białymstoku zupełnie zanikła.

Tymczasem w Warszawie już w styczniu 1905 roku z kół dyskusyjnej młodzieży robotniczej powstała licząca około 120 osób grupa o nazwie ”Międzynarodówka”. Posiadała ona 4 oddziały wyspecjalizowane, zajmujące się zdobywaniem broni i materiałów wybuchowych, drukiem ulotek i materiałów propagandowych oraz werbowaniem nowych członków i kontaktem z innymi grupami. W 1905 ogłosiła manifest wzywający do strajku powszechnego. Jej członkowie prowadzili agitację wśród robotników, organizowali sabotaż, podpalali piekarnie by rozdać chleb najuboższym.

W sierpniu 1905 roku luźne środowiska anarchistyczne w Warszawie przyjęły nazwę Warszawską Grupę Anarchistów-Komunistów ”Internacjonal”. Grupa składała się w większości z młodzieży żydowskiej. Oprócz zamachów bombowych prowadziła działalność ekspriopracyjną, polegającą na wymuszaniu pieniędzy od bogatych przedsiębiorców. Jednak działalność nie ograniczała się tylko do terroru, prowadzono także ożywioną działalność propagandową. Pod koniec października wydano manifest wzywający do strajku powszechnego, nawoływano do walki z caratem i burżuazją, celem ustanowienia anarchizmu komunistycznego, mówiono o potrzebie walki z państwem poprzez niszczenie połączeń telekomunikacyjnych, nakazywano wystąpienie przeciw burżujom, oswobodzenie więźniów, zajęcie sklepów i rozdanie dóbr biednym. W listopadzie 1905 wydano

kolejną odezwę "Ruch niszczenia jest duchem twórczości", w której wyraźnie zaznaczają się wpływy Bakunina, wypowiadającego się w podobny sposób o niszczeniu. W odezwie anarchokomuniści protestują przeciwko jakiegokolwiek ustrojowi państwowemu, w tym także demokracji, gdyż państwo zawsze jest przedmiotem wyzysku ludu. Piszą wprost "Precz z demokracją", którą uważają za nowe okowy dla ludu, szykowane przez burżuazję. Równocześnie wzywają do strajków i walki przeciw burżuazji twierdząc iż strajki pokojowe nie zastraszą burżuazji. Wzywają do terroru masowego i indywidualnego, nawiązując do terroru bezmotywnego czarnoznamieńców "póki istnieje terazniejsze społeczeństwo burżuazyjne ugruntowane na gwałcie, proletariat może przemawiać jednym tylko językiem, językiem bomb i dynamitu". Głoszą iż proletariat powinien przejmować miasta i ogłaszać bezrządowe komuny anarchistyczne oparte na powszechnej równości. Odezwę swą kończą hasłami "Śmierć burżuazji! Precz z demokracją! Niech żyje rewolucyjna klasowa walka proletariatu! Niech żyje komuna anarchistyczna!". Pod koniec grudnia wydają kolejną odezwę do robotników wzywającą do walki przeciw republice demokratycznej. Pod koniec 1905 roku anarchistom warszawskim udało się zorganizować filię w Łodzi występującą pod nazwą Łódzka Grupa Anarchistów-Komunistów "Internacjonal", która wydała odezwy podobne w treści do grupy warszawskiej. W grudniu jednak nastąpiły aresztowania i egzekucje w wyniku których nastąpił rozpad organizacji.

Na przełomie 1905/1906 powstała w Warszawie krótkotrwała organizacja anarchistyczna "Proletariat", o której jednak brak bliższych danych.

Tymczasem w marcu 1907 roku do Warszawy przybył z Brukseli anarchista o pseudonimie Sen-Goj z papierami obywatela belgijskiego na nazwisko August Waterloo. Nawiązał on kontakt z zakonspirowanymi anarchistami warszawskimi. Rozpoczęto odbudowę "Internacjonau", ponieważ z takim to właśnie zamiarem przybył do Polski Sen-Goj. Płodem jego akcji było także powstanie takiej grupy jak "Czerwona Chorągiewka", o której jednak brak bliższych danych. Pojawił się również organ anarchokomunistów drukowany w Londynie "Głos Rewolucji", gdzie nawoływano do walki z burżuazją i socjaldemokracją oszukującą proletariat wizjami reform.

W międzyczasie w 1907 roku w Warszawie powstała Grupa Anarchistów-Komunistów "Wolność", która w sierpniu wydała odezwę wzywającą robotników do "Odrodzenia Anarchizmu". Krytykują w niej anarchistów, którzy podjęli polityczną działalność i odciągają robotników od walki, wciągając w polityczne rozgrywki. Piszą iż anarchizmu nie da się zabić, anarchizm to życie tych co walczą za wolność, gdyż wyrósł on z biedy i pojawiał się od zawsze. Tam gdzie był tyran, tam był także i anarchizm jako głos protestu, walki, anarchii. Wzywają do walki póki ostatni tyran nie umrze, póki nie zniknie ostatnia cerkiew, póki nie pokonają kapitalizmu, póki na świecie nie będzie dominować polityczna i ekonomiczna swoboda, póki każdy nie będzie całkowicie wolny w społeczeństwie komunizmu anarchistycznego. Manifest kończy się hasłem "Śmierć tyranii i burżuazji, oto odradza się anarchizm, przychodzi socjalna rewolucja, komuna anarchistyczna."

W lipcu 1907 roku anarchiści z Polski i Litwy zorganizowali w Kownie konferencję. Przyjęto wspólną deklarację wzywającą do federacji wszystkich grup. Zalecano akcje ekspriorycyjne, zwalczanie związków zawodowych jako wymysł burżuazji, zalecano strajki. Jed-



nakże wkrótce po konferencji Grupa "Internacjonal" w wyniku aresztowań, do połowy 1908 roku, zostaje rozbita, by się już nie odrodzić.

Po 1907 roku w organizacjach o anarchistycznym profilu można obok ideowych aktywistów spotkać także byłych członków PPS-Frakcji Rewolucyjnej, jak i ludzi przypadkowych, wykolejonych, wywodzących się z miejskiego lumpenproletariatu. Działalność tych ludzi spychała te grupy na pozycje zwykłego bandytyzmu. Do takich organizacji można zaliczyć "Zmowę Robotniczą", która wprowadzała w czyn poglądy Jana Wacława Machajskiego, twórcy tak zwanej "machajewszczyzny" w ruchu robotniczym. Jednak jak pisze Sebastian Dzikowski, działająca w Warszawie Zmowa Robotnicza nie miała nic wspólnego z samym Machajewskim. Bowiem, jak konkluduje dalej, członkowie odwoływali się do jego prac bez ich znajomości i bez wiedzy autora. Machajewski bowiem krytykował socjalizm jako ideologię poprzez którą inteligencja chce zdobyć władzę wykorzystując rewolucję proletariacką. Odrzucał zatem tworzenie partii politycznych, a walka miała się skupić na ekonomii, tak by zrównać płace robotników fizycznych i umysłowych. Do realizacji planu niezbędna była zatem powszechna ogólnoswiatowa zmowa robotnicza, mogąca doprowadzić do strajku generalnego. Szybko jednak wskutek aresztowań doszło do rozbitcia grupy, a sam Machajski został aresztowany i tylko dzięki osobistemu wstawiennictwu Stefana Żeromskiego, który był jego oddanym przyjacielem, nie doszło do przekazania go Rosji. Szybkie rozbitcie Zmowy było możliwe między innymi i dlatego, iż socjaliści poczuli się zagrożeni i rozpętali przeciw Zmowie kampanię oszczerstw, posuwając się nawet do tego, iż tworzyli fikcyjne komórki Zmowy mające na celu jej dyskredytację.

W tym także mniej więcej okresie działała tajna organizacja o nazwie "Terrorystyczno-Rewolucjoniści", która była protoplastą organizacji "Rewolucyjnych-Mścicieli". W programie swym Terrorystyczno-Rewolucjoniści deklarują iż są organizacją o charakterze terrorystyczno-polityczno-ekonomicznym, walczą o oswobodzenie robotniczej klasy z jarzma burżuazji i państwa. Kreśląc obraz społeczeństwa do którego dążą, wskazują komunistyczną wspólnotę majątkową. Luźny kontakt ze Zmową Robotniczą utrzymywali aktywiści założonej nieco później w Łodzi organizacji "Rewolucyjnych-Mścicieli", grupy nastawionej niemal wyłącznie na terror indywidualny i wspomaganie uwięzionych aktywistów i ich rodzin. Mściciele rekrutowali się w większości z byłych członków Organizacji Bojowej PPS, obowiązywała ich surowa dyscyplina na wzór Katechizmu Rewolucyjnego Bakunina. Swe życie składali do dyspozycji organizacji. Nasilenie ich akcji nastąpiło w latach 1910/12. Dokonują oni szeregu napadów zbrojnych. W 1912 roku wydają odezwę "Do robotników i robotnic" pisząc "(...) ten tylko doczeka wolności kto z woli własnej jest wolny. Tylko przemocą zdobywa się Królestwo Niebieskie (...)". W tym też to roku policja aresztowaniami rozbija grupę. W czasie działalności Mścicieli istniały w Łodzi jeszcze dwie inne grupy anarchistyczne. Pierwsza to "Anarchia", która stanowiąc wyjątek od reguły w polskich organizacjach anarchistycznych, potępiała bezpośredni terror i kładła nacisk na pracę agitacyjno-propagandową. Uważała że zwycięstwo anarchistyczne może jedynie odnieść sukces w wyniku rewolucji światopoglądowej. W tym przypadku widać odstępstwo od reguły terroru i wyraźny wpływ na działalność grupy poglądów i twórczości

Edwarda Abramowskiego. Drugą grupą była organizacja "Czarny Kruk", o której to jednak działalności i poglądach brak jednak bliższych informacji.

Z powyższego krótkiego zarysu działalności polskich organizacji anarchistycznych można wysunąć kilka wniosków. Po pierwsze większość z nich była inspirowana z zagranicy, czy to przez pomoc finansową i materialną, czy wręcz założone przez emisariuszy zagranicznych. Stąd wynika jasno jak silne były powiązania polskich organizacji z zagranicą. Drugim wnioskiem jaki się nasuwa jest fakt, iż znakomita większość z nich rekrutowała się ze środowisk żydowskich, co skutecznie uniemożliwiło jej rozszerzenie na szersze masy, gdyż polscy robotnicy byli pod wpływem organizacji socjalistycznych zwalczających anarchizm. Dlatego też cios zadany w pogromie białostockim ludności żydowskiej w dłuższej perspektywie przyczynił się do upadku całego ruchu, który od tamtego okresu był coraz słabszy. Trzecią konkluzją jaka się nasuwa po lekturze działalności organizacji anarchistycznych wynika jasno iż znakomita większość z nich posługiwała się terrorem, co ułatwiało później przeciwnikom anarchii ukucie fałszywego jej obrazu. Terror ten jednak można spróbować usprawiedliwić faktem, iż uciskani robotnicy nie widzieli innego wyjścia w owej sytuacji jak walkę za pomocą bomb i terroru, kiedy to pokojowe środki nie zdały rezultatu. Pewnym usprawiedliwieniem może być terror, aresztowania i stracenia bez wyroków sądowych stosowane przez państwo carskie za samą przynależność do organizacji anarchistycznej.

Można zatem stwierdzić, iż organizacje anarchistyczne poza paroma chlubnymi wyjątkami posługiwały się, zupełnie odmiennie niż czołowi polscy teoretycy anarchizmu, terrorem. Nie zauważając przy tym jakby zupełnie działalności i twórczości polskich teoretyków anarchizmu, propagujących inne, pokojowe metody walki z państwem i burżuazją, podkreślających samodoskonalenie duchowe i rolę przemiany społecznej mentalności, tak by było łatwiej osiągnąć, a potem utrzymać wymarzony anarchistyczny model współzycia komunistycznego.

## **5. Charakterystyka polskich teoretyków anarchizmu**

Podjmując próbę scharakteryzowania najwybitniejszych i mających największy wpływ na oblicze polskiego anarchizmu teoretyków anarchizmu należy z całą pewnością wymienić takie postaci jak: Edward Abramowski - twórca socjalizmu bezpieczeństwa i zwolennik kooperatyw, Jana Wacława Machajskiego - twórcę tak zwanej "machajewszczyzny" - robotniczego ruchu antyinteligentckiego występującego przeciw burżuazji, inteligencji, socjalizmowi i państwu oraz dr Augustyna Wróblewskiego - zwolennika anarchizmu komunistycznego i dr Józefa Zielińskiego - zdolnego popularyzatora anarchizmu syndykalistycznego.

Niewątpliwie największą i najbardziej istotną postacią dla polskiego anarchizmu był Abramowski, który publikował swe prace nie tylko pod swoim nazwiskiem, ale także pod wieloma pseudonimami. To on wywarł największy wpływ na oblicze polskiego anarchizmu, a odcisnięte przezeń piętno na socjologii, filozofii czy polityce odnaleźć możemy w wielu

publikacjach czy poglądach późniejszych mu socjologów, filozofów czy literatów. Dobrym przykładem na zobrazowanie tego twierdzenia są słowa Stefana Żeromskiego, który pisał w "Przedwiośniu" "... za czasów niewoli rosyjskiej mieliśmy tutaj w Warszawie wielu znakomych pracowników, świetne charaktery, doskonałych uczonych, którzy żyli w tłumie, przeszli niepostrzeżeni i niezauważeni. (...) Ludzie ci należeli do typu, który się w tłumie rozplątał, znikł, lecz nasycił sobą pokolenie. Z tych ludzi... wyszliśmy wszystko czym żyjemy aż dotąd. Do nich należał Edward Abramowski - filozof i socjolog, nowator, prekursor we wszystkich dziedzinach, człowiek typu >społecznego mistyka<". Jego poglądy i teorie również i następne pokolenia intelektualistów odkrywały jako świeże, trafne i wciąż oryginalne, by wymienić tylko S. Rychlińskiego, czy O. Langego. Możemy zatem stwierdzić iż to właśnie Abramowski, urodzony w 1868 roku w majątku Stefanin na Ukrainie, wywarł największy wpływ spośród polskich teoretyków anarchizmu na rodzimą socjologię, filozofię, politykę czy naukę w ogóle. Odebrał on w młodości bardzo staranne wykształcenie. Czytał Darwina, Spencera, Marxa czy Lassalla. Już od najmłodszych lat młodzieńczych wykazywał zainteresowania społeczno-polityczne. W wieku lat 15 publikował swoje prace w piśmie "Zorza". Główną ich treścią i przekazem była nieodłączna w jego całej późniejszej twórczości idea braterstwa ludzi. Pisał on bowiem iż należy sobie wzajemnie pomagać, być braćmi i przyjaciółmi. Mimo tak młodego wieku współpracował już z I Proletariatem. To powiązanie jest na tyle istotne, iż kiedy w 1885 roku rozpoczyna studia w Krakowie, tworzy wśród studentów koła socjalistyczne. Jednak konserwatywno-klerykalne środowisko krakowskie mu nie odpowiada i przenosi się do Genewy. Tam aktywnie uczestniczy w życiu politycznym. Gdy powstaje II Proletariat Abramowski bierze aktywny w nim udział, odgrywając czołową w nim rolę. Zarówno w kraju jak i na emigracji prowadzi aktywną działalność. W 1891 roku tworzy "Zjednoczenie Robotnicze". W 1892 przystąpił do pracy w nowoutworzonej PPS. Od 1897 roku, od powstania "Przeglądu Filozoficznego" nawiązuje współpracę z tym pismem, na łamach którego publikuje szereg swoich prac. Po 1905 roku naczelną rolę w jego działalności odgrywa sprawa kooperatywności i wcielanie tej idei w życie. W tym okresie często podróżuje. Od czasu przybycia do Warszawy w 1910 roku stan jego zdrowia się pogarsza. Gruzlica i narkotyki wyniszczają jego organizm. Po utworzeniu Uniwersytetu Warszawskiego w 1915 zostaje powołany na profesora i obejmuje katedrę psychologii doświadczalnej. Wkrótce potem zostaje kierownikiem Instytutu Psychologii. W okresie wojny entuzjazmuje się ideą powstania niepodległej Polski. W 1917 roku rozpoczyna wykłady z metafizyki doświadczalnej. Nie udaje mu się niestety stworzyć z nich wykończonej całości. Umiera 21 czerwca 1918 roku. O tym jak wielką indywidualnością był Abramowski i jaką znaczącą spuściznę po sobie pozostawił świadczą słowa Marii Dąbrowskiej, która rozwijając myśl Żeromskiego z "Przedwiośnia" pisała "nic nie dzieje się w Polsce, nic naprawdę wielkiego, mądrego i dobrego, co by nie było przesiąknięte świadomością albo podświadomości ideami Abramowskiego".

Drugą co do wielkości osobą spośród kręgu anarchistycznego o niemałym wpływie na ówczesny ruch robotniczy w Polsce był Jan Wacław Machajski, który publikował pod koniec życia swe prace także pod pseudonimem A. Wolski. Machajski urodził się 27 grudnia 1866 roku w Busku niedaleko Kielc. W 1882 rozpoczął edukację w kieleckim gimnazjum,

gdzie między innymi poznał i zaprzyjaźnił się ze Stefanem Żeromskim. W tym okresie brał udział w organizowaniu tajnego towarzystwa literackiego oraz intensywnie udzielał korepetycji. Po zdaniu matury rozpoczyna studia na Uniwersytecie Warszawskim, których jednak nie kończy. W Warszawie rozpoczyna intensywną konspirację na rzecz ugrupowań o narodowej orientacji. Działal w Skarbie Narodowym, Związku Młodzieży Polskiej. Jednak mimo wszystko bardziej pociągał go socjalizm. W 1891 roku wyjechał do Krakowa. Wracając próbował przemyścić nielegalną literaturę, został aresztowany i wydalony z Austro-Węgier bez możliwości powrotu. Wyjechał zatem do Szwajcarii, gdzie nawiązał kontakty z II Proletariatem. W 1892 został ponownie aresztowany za przemyt nielegalnej literatury i zesłany na 5 lat do Syberii. Tam ostatecznie wyzbył się na rzecz socjalizmu narodowych przekonań. W 1900 roku mimo zatrzymania w Irkucku i nadzoru policyjnego rozwija szeroką działalność propagandową. Wtedy to powstaje "Zmowa Robotnicza". Jednak wzmożona działalność grupy spowodowała aresztowanie i wyrok 6 lat zesłania. Dzięki pomocy uczniów udaje mu się zbiec. Przyjeżdża do Genewy. Zdając sobie sprawę z bliskości rewolucji w Rosji, wyjeżdża w 1905 do Petersburga, gdzie rozpoczyna akcję agitacyjną. Zamysł jednak się nie udaje, wraca więc do Szwajcarii. Ostatecznie jednak pod fałszywym nazwiskiem Jan Kiżło osiada w Krakowie, gdzie ponownie tworzy "Zmowę Robotniczą". Próby te kończą się jednak klęską. W 1910 roku zostaje wykryty i aresztowany. Grozi mu ekstradycja do Rosji i przypuszczalnie kara śmierci. Tylko dzięki szerokiej akcji pomocy, w której brały udział wszystkie polskie gazety i znane osobistości publiczne jak Żeromski, Dmowski czy Augustyn Wróblewski sprawa nabrała dużego rozgłosu i sąd pod społeczną presją wydał łagodny wyrok - wydalenie. W 1911 Machajski przybył do Paryża i wycofał się z życia politycznego. Dopiero Rewolucja Lutowa w 1917 roku w Rosji powoduje iż ponownie przyjeżdża do Rosji. Tam jednak krytykuje Lenina i komunistów za to iż wprowadzają aparat władzy i ucisku niewiele różniący się od poprzedniego. Zapowiada powstanie nowej klasy pseudointeligentów, którzy z rewolucjonistów staną się aparaczkami. Bolszewicy więc w 1920 roku zakazali mu działalności propagandowej. Machajski opuszczony przez przyjaciół ponownie wycofuje się z życia politycznego. Zostaje zecerem w piśmie gospodarczym. Mieszka w Moskwie do 1926 roku. Umiera 19 lutego na zawał serca. Machajski zasłynął w swoim życiu najbardziej z krytyki ludzi wykształconych, dlatego tak bardzo obawiali się go bolszewicy.

Kolejnymi znaczącymi postaciami dla ówczesnego polskiego anarchizmu byli dr Augustyn Wróblewski i dr Józef Zieliński, o których jednak biografii brak nam bliższych informacji.

Dr Augustyn Wróblewski, chemik, docent na Uniwersytecie Jagiellońskim należał do nielicznych przedstawicieli polskiego świata naukowego, zainteresowanych filozofią wolności. Zapłacił za to jednak bardzo wysoką cenę. Ubezwłasnowolniony przez rodzinę i uznany za paranoika spędził wiele lat w szpitalu dla umysłowo chorych. Wydawał on własnym sumptem liczne broszury, w których czynił się, jak to pisze Daniel Grinberg "adwokatem piątego stanu" - obrońcą ludzi "zgnębionych i wyzyskiwanych". Wydawał on w Krakowie "Sprawę Robotniczą", która była w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, je-

dynym polskim pismem mającym odwagę bronić anarchistów wszystkich odmian przed gwałtownymi atakami ze strony przedstawicieli innych kierunków.

Natomiast dr Józef Zieliński autor popularnej broszury z 1906 roku "Czy w Polsce anarchizm ma rację bytu?" nie był, jak pisze Daniel Grinberg oryginalnym myślicielem, lecz zdolnym popularyzatorem. Mieszkał on bowiem w Paryżu, gdzie studiował, a później praktykował jako lekarz. Miał zatem okazję śledzić na bieżąco wszystkie teoretyczne nowinki, toteż z jego książek i broszur polska opinia czerpała pierwsze wiadomości na temat anarchosyndykalizmu czy strajku powszechnego. Zieliński był również autorem popularnych poradników medycznych oraz dramatyzowanych scenek na użytek teatrzyków robotniczych. Upowszechnienie idei anarchistycznych traktował natomiast jako probierz zaawansowania cywilizacyjnego kraju.

### **5.1. Kierunki aktywności ideologii anarchistycznej w ujęciu polskich teoretyków anarchizmu**

Wymienione w poprzednim rozdziale postacie niewątpliwie miały ścisły związek z anarchizmem, a w swoich broszurach, pismach, wydawnictwach opisywali, krytykowali społeczne im społeczeństwo oraz przedstawiali swe własne, różnorakie wizje nowego, lepszego świata.

Jakkolwiek byli oni wszyscy związani z anarchizmem to jednak podobnie jak sama doktryna, która jest otwarta, różnorodna i nie dająca jednego, ostatecznego rozwiązania, tak i oni proponowali różne sposoby by osiągnąć wymarzony, sprawiedliwy i dobry podział przyszłego anarchistycznego społeczeństwa.

Abramowski zatem propagował i rozwijał w swojej twórczości i działaniu idee socjalizmu bezpieczeństwa i spółdzielczych kooperatyw, opierających się jednak na przewodniej myśli, idei: braterstwa, miłości, równości i pokoju. To właśnie owa idea braterstwa, przyjaźni, pomocy i pozapaństwowych kooperatyw, związków przyjaźni miały być wstępem do rewolucji, odnowy moralnej człowieka. Dopiero wtedy, kiedy wszystkie jednostki, wszystkie stosunki międzyludzkie będą się mogły obejść bez pośrednictwa państwa, możliwe będzie jego pokojowe zlikwidowanie. Bowiem kiedy obywatele będą w stanie całkowicie funkcjonować poza państwem i nie będą uczestniczyć w żadnych jego instytucjach - umrze ono śmiercią naturalną.

Machajski natomiast krytykując ówczesne społeczeństwo jak i przyszły proponowany model społeczeństwa socjalizmu państwowego stworzył antyinteligentką ideologię. Uważał on bowiem iż to właśnie inteligencja kosztem rewolucji robotniczej pragnie dojść do władzy i "wsiaść na kark robotnikom" i dalej ich wykorzystywać. Głosił on zatem koncepcje ogólnoświatowej zmowy robotniczej i rewolucji permanentnej, dążąc do zrównania płac robotnika umysłowego i fizycznego. Dlatego też Machajski tak bardzo ostro krytykuje socjalizm, twierdząc iż socjaliści sprzedają robotników i sadzają im na karkach kolejne warstwy próżniaczej inteligencji, którą trzeba wyżywić.

Wróblewski natomiast wyraźnie odwołuje się do poglądów głoszonych przez Tołstoja. Dużą rolę odgrywa u niego miłość ludzkości wyniesiona na piedestał w miejsce Boga, a także postulat moralnego buntu, wyrażającego sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości. Jest on zwolennikiem anarchizmu komunistycznego, mocno jednak przesiąkniętego pacyfistycznymi i chrześcijańskimi nutami Tołstoja. Od Kropotkina, twórcy anarchokomunizmu dziedziczy zaś naukę i etykę. Istotną rolę zatem odgrywa solidarność i współpraca międzyludzka.

Zieliński natomiast sam będąc ortodoksyjnym anarchosyndykalistą stara się mocno promować tę odmianę anarchizmu w Polsce. Uważał zatem iż niezbędne jest utworzenie na ziemiach polskich Bojowych Robotniczych Związków Zawodowych mających przygotować rewolucję.

Z powyższego opisu widzimy zatem iż jakkolwiek wszyscy oni byli związani z anarchizmem to widzieli i propagowali różne drogi do osiągnięcia wymarzonego ideału.

Zatem w następnych rozdziałach chciałbym scharakteryzować ich poglądy odnośnie podstawowych założeń i punktów krytyki anarchizmu takich jak: krytyka rządu i państwa, internacjonalizm i patriotyzm, krytyka własności, krytyka kapitalizmu, krytyka socjalizmu, poglądy odnośnie rewolucji czy to pokojowej czy zbrojnej, antymilitaryzm i pacyzm, krytyka demokracji, antyklerykalizm, egalitaryzm i braterstwo, pojęcie wolności czy wreszcie wizje nowego, lepszego, anarchistycznego ładu.

### **5.1.1. Krytyka rządu i państwa**

Każda władza z samej swej natury rzeczy jest źródłem ucisku, ponieważ zakłada konieczność istnienia jakiejś określonej formy przymusu. Dlatego też sam fakt jej istnienia budzi sprzeciw anarchistów. Trafnie to ujął Bakunin, który pisze iż państwo to negacja wolności poszczególnych jednostek, bowiem państwo całkowicie pozbawia wolności jednostek w imię wolności wszystkich albo w imię ogólnego, w gruncie rzeczy abstrakcyjnego, prawa. Konkluduje zatem, iż gdzie zaczyna się państwo, tam kończy się wolność jednostki i vice versa. Zatem już w XIX wieku Henry David Thoreau stwierdził iż "najlepszy jest taki rząd, który w ogóle nie rządzi". Anarchiści zatem występują przeciw rządowi ponieważ, jak to ujął Errico Malatesta, niezależnie od nazwy, pochodzenia czy organizacji, zawsze jego podstawową funkcją będzie uciskanie mas oraz ochrona tych którzy to robią, a głównymi jego atrybutami będzie policjant, poborca podatkowy, żołnierz i więzienie. Konkludując nasuwa się nam stwierdzenie iż władza jawi się anarchistom, jak to trafnie podsumował współczesny amerykański socjolog jako "system, który całkiem wbrew woli człowieka, opodatkuje go, powoła do służby wojskowej, zmusi do przestrzegania swych niezliczonych praw i przepisów, w razie potrzeby wpakuje do więzienia, a w ostateczności zabije".

Również i u Abramowskiego znajdujemy ostrą i dosadną krytykę władzy i państwa. Piśze on bowiem iż państwo uciska, tępi nawet ludzką indywidualność, co nie wynika jednak z jakiegoś wynaturzenia aparatu władzy, lecz co jest po prostu istotą państwa. Bez tej funkcji, konkluduje dalej, straciłoby ono bowiem swoją rację bytu. Abramowski uważa iż są trzy źródła nędzy ludzkiej, zarówno fizycznej jak i moralnej. A jedną z nich jawi

mu się państwo jako zorganizowana siła przymusu i gwałtu nad jednostką. Podobną definicję rządu podaje Tołstoj, pisząc iż ludzie dla własnego dobra i bezpieczeństwa muszą wręcz niewolniczo podporządkować się, składającym się z nieznanym im ludzi instytucjom, zwanych rządami. Muszą oni koniecznie oddawać im część wytworzonej przez siebie pracy i wykonywać wszystkie żądania tych instytucji, nie wyłączając nawet zabójstwa bliźniego. Dlatego też jak uważa Stanisław Borzym, państwo to dla Abramowskiego wspólnota narzucona przemocą, a więc pozorna, a jego wszechmoc prowadzi do ubezwłasnowolnienia obywateli stosując w każdej sytuacji metody biurokratyczne. Dlatego też jak konkluduje dalej Borzym, Abramowski występował przeciw przymusowi zadanemu w imię idei, który oderwany od rzeczywistych potrzeb może przybrać postać przymusu bezideowego. Z tego powodu Abramowski w walce z państwem nie zalecał działań zbrojnych, bomb czy terroru lecz bierny opór, swoisty bojkot państwa i wszystkich jego instytucji. Bardzo dobrze obrazuje nam to Ustawa Stowarzyszenia "Komuna", która nie uznaje żadnego państwa i dąży do tego by wszystkie potrzeby były załatwiane i zaspokajane przez swobodne stowarzyszenia. Bojkot państwa wyraża się w prywatnym postępowaniu poprzez obstrukcję instytucji sądowych, niewykonywanie ich zaleceń, odmowa współpracy z policją, nawet przy wydawaniu zbrodniarzy. Należy, jak to już na długo przed Abramowskim zalecali Arianie, nie przyjmować żadnej posady w służbie państwowej, odmawiać uczestnictwa w jakiegokolwiek instytucji rządowej, odmawiać służby wojskowej. Abramowski zaleca także nieuznanie praw cywilnych, czy wzorem Godwina odmowę posyłania dzieci do rządowych szkół. By takie działanie stało się możliwe Abramowski propaguje rozwój w ludziach potrzeby i umiejętności swobodnego zrzeszania się. Abramowski uważał iż negacja państwa powinna przybrać postać rewolucji ciągłej. Miała ona zatem obejmować te wszystkie potrzeby społeczne jednostek wskutek których państwo istnieje i te wszystkie funkcje które wykonuje jako obrońca praw własnościowych, wykonawca sprawiedliwości i stróż moralności publicznej. Uważał zatem iż należy się oddolnie tak organizować, aby usunąć ze stosunków pomiędzy robotnikami pośrednictwo państwa. Należy także uświadamiać iż państwo, któremu wielu daje prawo do istnienia jako obrońcy, wcale nie chroni nas przed przestępczością, a system karny, sądy i więzienia to właściwie szkoły występków i bynajmniej nie przyczyniają się one do ich zmniejszenia się społecznego. Poza tym prawo i jego organy wykonawcze są biurokratyczne i działają w oparciu o schematy. Mogą zatem zawsze wyeliminować niewinne jednostki za "zbrodnie" przeciw państwu, społeczeństwu, porządkowi, bezpieczeństwu, moralności społecznej itp. Abramowski sądził zatem iż to właśnie dzięki bojkotowi wszelkich instytucji państwowych będzie możliwe doprowadzić do naturalnej śmierci całego państwa, tak że nie będzie już sposobu jego ocalenia. Widzimy zatem w tych projektach wiele z myśli i poglądów Tołstoja, który to także zalecał bierny opór przeciw państwu i bojkot wszystkich jego instytucji jako droga wiodąca wprost do zniesienia państwa.

Również i Machajski występował przeciw państwu i rządowi. Z tym że kładł on dużo większy nacisk na samorządność robotników, strajk generalny czy obnażenie prawdziwego oblicza socjalizmu i socjalistów jako podpory burżuazji i państwa niż bezpośrednią krytykę władzy. Jego stosunek zaś do państwa i rządu można odnaleźć we fragmentach prac

kiedy pisze, iż socjaliści, burżuazja, każdy rząd, w tym i despotyczny carski rząd, nie mogą dopuścić do powszechnego ekonomicznego strajku. Bowiern, kontynuując jego myśl, strajk taki podkopuje fundamenty państwa, podstawy ludzkiego społeczeństwa, grozi końcem świata, zagładą całej ludzkości, w mniemaniu wszelkich instytucji rządowo-państwowych. Dlatego też Machajski był wielkim zwolennikiem strajku generalnego, jako jedynie akceptowanej broni w walce zarówno z burżuazją, socjalizmem jak i państwem. Podobnie jak Abramowski był wrogiem przemocy, a zwłaszcza akcji bezpośredniej, co różniło go od innych anarchistów, choć podobnie jak oni był przeciwny wszelkiemu paktowaniu z państwem. Widać to w tych poglądach częściowe podobieństwo do opcji reprezentowanej przez anarchosyndykalistów. Oni bowiem także rozumieli strajk generalny jako ostateczny cios zadany państwu. Dążyli zatem także do strajku generalnego, lecz w odróżnieniu od Machajskiego podstawowym środkiem w tych działaniach była jednak akcja bezpośrednia. Machajski zaś wzywa do powszechnego strajku ekonomicznego, który zachwieje pozycję zarówno kapitalistów jak i państwa. Uważa że podwyższenie płacy zarobkowej robotnika jest jedyną bronią od której giną wszelkiego rodzaju grabieżcy tacy jak na przykład państwo, czy burżuazja, by się już więcej nie odrodzić. Dlatego wszechświatowe strajki ekonomiczne jego zdaniem zniszczą wszystkie dochody grabieżców, zrównają pensję do wytworu pracy zarobkowej i wówczas runie odwieczna niewola robotnicza. A wszystko to będzie zasługą strajku generalnego wymierzonego przeciw wszystkim pasożytom takim jak burżuazja, socjaliści, kler, czy wreszcie państwo. W podobny sposób widział i oceniał strajki sam Kropotkin pisząc, iż strajk nie może już być celem samym w sobie, lecz użytecznym środkiem do osiągnięcia celu. Strajk jest zatem impulsem do organizowania się i może spełnić funkcję przyciągnięcia tych, którzy bez tego impulsu by nie przystąpili. Zatem według księcia anarchizmu, strajk to dobra propaganda anarchistyczna, prowadząca do przebudzenia świadomości i mająca aspekt wychowawczy, poprzez naukę uczestników wspólne działania i podziałów obowiązków oraz współodpowiedzialności za wspólną sprawę.

Dr Augustyn Wróblewski natomiast będąc anarchokomunistą otwarcie głosił potrzebę odrzucenia władzy jako tyranii. Mówił zatem, iż jego celem jest dążenie do zniesienia władzy, państwa, aż do osiągnięcia współzycia beipaństwowego. W swoich poglądach powoływał się na Tołstoja i Kropotkina, których uważał za swoich duchowych nestorów. W podobny sposób definiował władzę Max Stirner mówiąc iż "państwo zawsze jest tyranją, bez względu na to, czy władcą będzie jeden, wielu, czy wszyscy".

Dr Józef Zieliński, znany ze swych poglądów anarchosyndykalistycznych pisze podobnie jak Abramowski, iż jedną z zapór do szczęścia człowieka jest władza. Bowiern dziecko już od najwcześniejszych lat napotyka na zaporę w postaci władzy rodzicielskiej zmuszającej je do nieustannego posłuszeństwa. Również i w szkole musi słuchać, milczeć i tak myśleć jak programy nakazują. Pisze iż cała władza to panowanie człowieka nad człowiekiem. Władza zaś wypacza charaktery, upadla, zabija najszlachetniejsze uczucia, niweczy najwznieściejsze usiłowania. Widzimy tu zatem wyraźne podobieństwo do myśli Bakunina, który pisze iż nic bardziej nie zagraża moralności jednostki ludzkiej niż przyzwyczajenie do wydawania rozkazów. Bowiern to demoralizuje nawet najlepszych, najmądrzejszych i najszlachetniejszych, najbardziej bezinteresownych i nieskazitelnych. A dzieje się tak dla-



tego, że ze sprawowaniem władzy jest nierozzerwalnie związana pogarda dla mas ludowych i przesadne wyobrażenie o swoich własnych zasługach. Zieliński mówiąc o walce z państwem i rządem stwierdza, iż nie da się osiągnąć zwycięstwa drogą pokojową za pomocą ustępstw i kompromisów. Zaleca w walce z rządem akcje bezpośrednią. Czyn, podobnie jak u anarchosyndykalistów pokroju Pelloutiera, ma być wszystkim.

Z powyższego opisu możemy zatem wywnioskować iż bunt anarchistów wobec instytucji rządu, czy samego państwa wynikał z tego iż postrzegali tę instytucję jako główną przeszkodę w osiągnięciu powszechnej wolności, równości całej ludzkości, a także jako instytucję całkowicie zdeprawowaną, amoralną, stanowiącą barierę w osiągnięciu powszechnego szczęścia obywateli. Dobrze to ilustrują słowa Bakunina, który stwierdził iż państwo jest najbardziej jaskrawym i najbardziej pełnym zaprzeczeniem tego co ludzkie. Ponadto państwo w tych opisach jawi się nam jako instytucja wymuszająca posłuszeństwo swoich obywateli tylko za pomocą siły i przymusu, którymi to tylko cechami posługują się w osiągnięciu swych własnych celów i korzyści.

Na zakończenie niniejszego rozdziału chciałbym przytoczyć definicję władzy i państwa sformułowaną przez "ojca anarchizmu" - Proudhon, który władzę polityczną w każdej postaci przedstawiał jako nieopisany despotyzm pisząc "Być rządzonym to być obserwowanym, nadzorowanym, szpiegowanym, kierowanym, nastawianym, podporządkowanym, ustawom, indoktrynowanym, zmuszanym do wysłuchiwanie kazań, kontrolowanym, szacowanym, ocenianym, cenzurowanym, poddawany rozkazom ludzi, którzy nie mają ani prawa, ani wiedzy, ani cnót obywatelskich. Być rządzonym oznacza przy każdej transakcji, przy każdym działaniu, przy każdym ruchu być odnotowanym, rejestrowanym, kontrolowanym, opodatkowanym, ostemplowanym, opatentowanym, licencjonowanym, autoryzowanym, aprobowanym, napominanym, krępowanym, reformowanym, strofowanym, aresztowanym. Pod pretekstem dbałości o dobro ogółu jest się opodatkowanym, drenowanym, zmuszanym do płacenia okupu, eksploatowanym, monopolizowanym, poddawany presji, uciskanym, oszukiwanym, okradanym; wreszcie przy najślabszych oznakach oporu, przy pierwszych słowach skargi, represjonowanym, karanym, obrażanym, nękanym, śledzonym, poniżanym, bitym, rozbieranym, duszonym, więzionym, rozstrzelianym, sądzonym, skazywanym, deportowanym, chłostanym, sprzedawanym, zdradzany, i na koniec wyśmiewanym, wyszydzanym, znieważanym, okrywany hańbą. Taki jest rząd, taka jest jego sprawiedliwość, taka jest jego moralność".

### **5.1.2. Internacjonalizm i antypatriotyzm**

W anarchistycznej wizji nowego, lepszego świata krytyka władzy i negacja państwa nierozzerwalnie wiąże się z głosem międzynarodowej solidarności wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych mas ludowych oraz krytyką nacjonalizmu, szowinizmu, czy wręcz postawami czysto antypatriotycznymi. Bowiem już Tołstoj pisał iż patriotyzm jest szkodliwym uczuciem, gdyż nieodmiennie prowadzi do nacjonalizmu, szowinizmu, a co za tym idzie do nienawiści i wojny. Anarchizm zatem był, jak to napisał Stefan Morawski, konsekwentnie zorientowany ku internacjonalizmowi. Najdobitniej potwierdza to fakt aktywno-

nego udziału samego Bakunina i jego zwolenników w Międzynarodówce Robotniczej, jak i sam fakt tworzenia czysto anarchistycznych międzynarodowych organizacji. Najlepiej to ujął Bakunin, który napisał iż socjalna rewolucja anarchistyczna nie może być rewolucją lokalną, jednego narodu, gdyż, z samej swej istoty jest ona rewolucją międzynarodową. Z tego też względu niemalże wszyscy anarchiści nieodmiennie postulowali międzynarodowy ustrój federalistyczny, ponieważ jak to ujął Proudhon swobodna federacja autonomicznych i praworządnych gmin lokalnych, narodowych, krajowych, czy międzynarodowych ma być pierwszym krokiem na drodze do powszechnej anarchii. Z tak przyjętej zaś zasady internacjonalizmu nieodmiennie więc wynikała ostra i bezpardonowa krytyka patriotyzmu jako uczucia antyludzkiego, zwierzęcego i zięjącego nienawiścią do wszystkiego co obce. Z powyższego opisu możemy zatem wywnioskować, iż dla ówczesnych anarchistów patriotyzm nie był uczuciem godnym szacunku, była to wręcz cecha zła i niepożądana, do tego stopnia, iż nawet Proudhon, znany ze swego uwielbienia dla Francji i Francuzów, kpił sobie z patriotyzmu.

Także i u naszych rodzimych teoretyków anarchizmu znajdujemy elementy internacjonalistyczne i antypatriotyczne. Abramowski bowiem, jak to stwierdził Zbigniew Krawczyk, wraz z rezygnacją z czynnej działalności w PPS zaniechał całkowicie rozpatrywania spraw społecznych w kategoriach interesu narodowego, niepodległości narodowej, czy ojczyzny. W swej teorii socjalizmu bezpaństwowego akcentował przede wszystkim międzynarodowy sens głoszonej przez siebie ideologii. Bowiem, jak konkluduje dalej Krawczyk, koncepcja socjalizmu bezpaństwowego jest teorią ekonomiczno-socjalną, nie włączającą zagadnień narodowych jako celu naczelnego, bądź jednego z głównych. Była to bowiem teoria konsekwentnie internacjonalistyczna. Dobrym przykładem na słuszność takiego osądu wydaje się być program "Organizacji Kultury Polskiej" sformułowany przez Abramowskiego. Pisze on, iż działalność organizacji polega na systematycznym niszczeniu państwa carskiego poprzez bojkot oraz tworzenie nowego społeczeństwa polskiego, społeczeństwa wolnych stowarzyszeń opartych na zasadach demokracji i kooperacji. Pisze dalej, iż nawet po wywalczeniu niepodległości narodowej, działalność organizacji nie powinna ulec zanikowi. Powinna ona ciągle walczyć z biurokratycznymi siłami państwowymi, dążąc do zrealizowania typu człowieka wyzwolonego. Widzimy zatem, iż Abramowski rzeczywiście wyzbył się w walce z państwem pojęć takich jak: naród, ojczyzna, niepodległość. Poszedł on dalej twierdząc, iż walka powinna trwać dalej, nawet z odrodzonymi władzami państwa polskiego, gdyż każde państwo jest przeszkodą na drodze do osiągnięcia idealnego człowieka wyzwolonego. Pisząc zaś o kwestii "niepodległości narodowej" stwierdzał, iż wolność polityczna jest w takim rozumieniu wolnością narodu, a nie człowieka i kwestie więzów policyjnych czy ekonomicznych odsuwa na dalszy plan. Promując zaś internacjonalizm bezwzględnie potępia szowinizm, instynkty nienawiści plemiennej, czy religijnej, a w każdym robotniku nakazuje widzieć towarzysza, bez względu na jego religię czy narodowość. Stwierdza przy tym, iż w rozbudzeniu instynktów szowinizmu i nienawiści mają wyłącznie interes rządy, burżuazja i kapitaliści. Bowiem podzielonymi i skłóconymi robotnikami łatwiej jest rządzić. Wskazuje przy tym, iż jedynie międzynarodowa solidarność robotników może zbawić świat. Podobną myśl znajdujemy u Bakunina, który stwierdza iż w patriotyzmie miały,

mają i mieć będą interes tylko klasy rządzące, uprzywilejowane, grabiące masy ludowe i czerpiące z nich zyski. Do takich "filarów patriotyzmu" zalicza więc państwo, Kościół i burżuazję.

Elementy internacjonalizmu odnajdujemy także w twórczości i działalności Machajskiego, którego całe życie i działalność polityczna charakteryzowały dążenia internacjonalistyczne w ruchu robotniczym. Najjaskrawszym tego przykładem było stworzenie postulowanej przez Machajskiego, powszechnej ogólnoswiatowej "Zmowy Robotniczej" będącej w stanie przygotować globalny strajk powszechny. Organizacja taka powinna być nielegalna, działająca w podziemiu, przygotowywana tylko drogą międzynarodowego spisku robotniczego. Bowiem tylko wtedy jest możliwe zwycięstwo. Widzimy zatem, iż według Machajskiego anarchistyczna socjalna rewolucja wyzwolenia proletariatu może tylko wtedy odnieść zwycięstwo, kiedy robotnicy wszystkich krajów solidarnie i razem wystąpią przeciw swoim katom w postaci rządu, państwa, burżuazji, kleru czy kapitalistów. Z tego też względu wszelkie uczucia narodowe, nacjonalistyczne, czy patriotyczne są niepożądane, a nawet zbędne. Stanowią one bowiem barierę na drodze do międzynarodowej solidarności robotników. Bowiem wyzysk i ucisk nie zna granic ani państwowych ani narodowych. Najlepiej to oddają słowa samego Machajskiego, który pisze iż robotnicy ogłupieni przez swych ciemieżców i grabieżców, powtarzają za nimi "kłamliwe słowa jak: ojczyzna, lud, naród (...)". Niezbędna jest zatem międzynarodowa tajna współpraca i kooperacja celem przygotowania wszechświatowego strajku ekonomicznego, będącego pierwszym krokiem do zniszczenia kajdanów krępujących robotników na całym świecie.

Również i u Zielińskiego odnaleźć możemy bardzo wyraźne nuty internacjonalizmu i antypatriotyzmu. Pisze on bowiem iż każdy anarchista jest wrogiem cara i caratu i walczy z nim, ale nie bynajmniej z nienawiści do Niemców czy Rosjan. Jest on także gotów do walki z królem, prezydentem, czy też rządem polskim. Pisze on dalej iż Ojczyzna jest matką panów i burżuazji, a dla najmitów i proletariatu zawsze straszną macochą. Otwarcie więc nawołuje polskich anarchistów do okrzyków "Precz z patriotyzmem, precz z Ojczyzną". On także docenia znaczenie Międzynarodówki Robotniczej cytując jej hasło, iż "wyzwolenie robotników będzie dziełem samych robotników". Z tego możemy wysnuć wniosek iż robotnicy wszystkich krajów powinni razem walczyć ze wspólnym wrogiem jakim jest Państwo, i Kapitał. Jednocześnie zaleca także zwalczanie wszelkich przejawów szowinizmu, nacjonalizmu czy patriotyzmu jako podstawowego narzędzia służącego państwu jako moralny i mentalny filar budowy jego burżuazyjnej i militarnej potęgi.

Także i Augustyn Wróblewski był zwolennikiem internacjonalizmu twierdząc, iż jako anarchokomunista opowiada się za solidarnością międzyludzką, braterstwem, gdzie nie ma miejsca na nienawiść czy współzawodnictwo. Nawiązuje przy tym do Kropotkina, którego cytuje w swej wypowiedzi, a który to właśnie pierwszy w oparciu o obserwację przyrody ukuł teorię, iż współpraca i solidarność jest zawsze lepsza dla gatunku niż współzawodnictwo. Wróblewski zatem dąży do tego, aby w świecie nie było egoizmu, by ludzie nie niszczyli się wzajemnie, by wreszcie zapanowała solidarność i miłość wzajemna w miejsce, tak niepożądanej przez anarchistów, nienawiści. Nawiązując dalej także do myśli Ariańskiej, twierdzi iż podstawą anarchizmu jest i musi zawsze być Miłość wszechludzka. Zatem gra-

nice, państwa, narody, ojczyzny nie powinny odgrywać żadnej roli, bo wszyscy jesteśmy sobie braćmi i winniśmy darzyć się szacunkiem i miłością wzajemną.

Z powyższej analizy poglądów anarchistów na temat Ojczyzny, czy patriotyzmu możemy wysnuć wniosek, iż cały bez wyjątku nurt anarchistyczny był głęboko przesycony i przepojony ideami internacjonalistycznymi. Wyrażało to się zarówno w deklarowanej międzynarodowej solidarności robotniczej, jak i tworzeniu anarchistycznych międzynarodowych organizacji do walki ze wspólnym wrogiem w postaci państwa, kapitału i burżuazji. Z internacjonalizmem zaś w parze szła wyraźna niechęć czy pogarda nawet wobec nacjonalizmu, szowinizmu i patriotyzmu jako niepożądanych cech ukutych przez państwo i burżuazję w celu podzielenia i skłócenia uciskanych mas całego świata, tak by utrudnić ich konsolidację i ułatwić sobie eksploatację i wyzysk ich pracy. Szczególnie ostro i wyraźnie był zatem piętnowany patriotyzm jako nad wyraz szkodliwy, choć z pozoru zupełnie niegroźny, element ludzkiego współżycia stanowiący barierę dla wszechświatowego zbratania się ludzi w imię miłości, solidarności, braterstwa i równości. Trafnie istotę tego stwierdzenia oddają słowa samego Bakunina, który patriotyzm definiuje w następujący sposób: "To jawne odrzucanie zasad człowieczeństwa, które stanowi istotę państwa, jest z państwowego punktu widzenia najwyższym obowiązkiem i największą cnotą: nazywa się patriotyzmem i stanowi transcendentną moralność państwa. Moralność tę nazywamy transcendentną, ponieważ zazwyczaj wznosi się ona ponad poziom ludzkiej osobistej i społecznej moralności oraz sprawiedliwości, wskutek czego najczęściej jest z nimi sprzeczna. Tak na przykład zgodnie z zasadami zwykłej, ludzkiej moralności uznajemy za przestępstwo znieważanie, gnębienie, ograbianie, okradanie, zabijanie i ujarzmianie bliźnich. Z punktu widzenia patriotyzmu wszystko to jest obowiązkiem i cnotą, jeśli tylko utrwała lub wzmacnia potęgę państwa i zwiększa jego chwałę. Wszystko to staje się obowiązkiem każdego obywatela-patrioty; każdy powinien gnębić, ograbiać, zabijać nie tylko obcych, ale nawet swoich współobywateli, ilekroć wymaga tego dobro państwa. To nam wyjaśnia, dlaczego od zarania dziejów, czyli od czasu powstania państw, polityka zawsze była (i jest nadal) dziedziną, w której - pod przykrywką wzniosłych frazesów - stale popełnia się i uprawia rozbój. Łotrowski proceder staje się tu czymś chwalebny, uprawiany jest bowiem w imię patriotyzmu, transcendentnej moralności i najwyższych interesów państwa".

### 5.1.3. Krytyka własności

Anarchizm jako pierwsza nowożytna doktryna konsekwentnie krytykuje własność zarówno prywatną jak i państwową, którą uważa za przyczynę i główną ostoję niesprawiedliwości i nierówności społecznej. Bowiem mówiąc słowami Kropotkina, "czyż można określić jaka część bogactw, w których nagromadzeniu bierzemy wszyscy udział należy się każdemu z nas?". Dlatego też uważa on iż jedynym wyjściem jest zniesienie własności prywatnej na rzecz anarchistycznej wspólnoty komunistycznej. Jednak najdosadniej zdefiniował istotę własności Proudhon, twierdząc iż własność jest kradzieżą, bowiem nawet praca nie może się wiązać z przywłaszczeniem wspólnego dobra, które w postaci ziemi, powietrza czy darów przyrody należy do wszystkich ludzi. Dlatego też anarchiści postrzegali wła-

sność jako przeszkodę na drodze do równości wszystkich obywateli, ponieważ, jak to ujął Malatesta, tak długo jak bogactwa i środki produkcji pozostaną własnością jedynie kilku ludzi, tak długo większość zawsze będzie zmuszona żyć i pracować w biedzie.

Także i Abramowski krytykował własność, stawiając znak równości pomiędzy nią a nieszczęściem ludzkim. Pisał iż nic nie ma "mego", wszystko jest bowiem "nasze". I podobnie jak Proudhon uważał, iż przywłaszczenie darów natury czy narzędzi wytwarzania jest zwykłym złodziejstwem. Podkreślał ponadto, że gdzie jest własność, tam zawsze pojawia się ucisk polityczny, zaś rozwiązaniem kwestii własności jawi mu się anarchistyczna wspólnota komunistyczna. Widzimy zatem wyraźne podobieństwa do poglądów Kropotkina, który to także propagował rozwiązanie kwestii własności poprzez zastąpienie jej wspólną własnością członków komuny. Abramowski pisze nawet, iż kolektywizm oznacza zgodność moich interesów życiowych z interesami innych, uwarunkowanie mojego dobrobytu z rozwojem dobrobytu współobywateli. to zaś w konsekwencji oznacza zniesienie egoizmu i zastąpienie go altruizmem. Taka zaś synteza braterstwa i wspólnej własności będzie jego zdaniem rewolucyjnym środkiem do zupełnego wyzwolenia człowieka. Widzimy zatem, iż dla Abramowskiego własność prywatna, kapitał jest źródłem wyzysku, bezrobocia, kryzysów i nierówności społecznej. Pisze on wręcz iż, "im więcej człowiek potrzebuje, tym mniej ma, im bardziej czuje się wolnym i równym panem przyrody - tym gorzej gniecie go despotyzm kapitału, tym potworniejsza nierówność rzeczywistych praw życiowych pęta wszystkie jego żądania... stąd nierównowaga duchowa. Niezgodność warunków życia z psychizmem jednostki wytwarza nienormalność istnienia, pesymizm, rozpacz, miotanie się gorączkowe, człowiek czuje się coraz bardziej olbrzymem strąconym w przepaść, spętany Prometeuszem, spętany przez boga - Kapitał".

Machajski w swej antyintelektualnej rewolcie także krytykuje własność burżuazyjną, traktując ją jako współczesną niewolę robotników, źródło cierpienia i nieszczęścia. Prowadzenie bowiem burżuazji nad środkami produkcji wpędza robotników w nędzę, czyniąc ich życie beznadziejną wegetacją. Uważa on zatem, podobnie jak Proudhon, iż "panowie" posiadli wszelkie bogactwa, wszelką wiedzę drogą rabunku. zatem w tenże sposób trzeba ich pozbawić pieniędzy. Dopiero wtedy okaże się, iż wszyscy ludzie są równie uzdolnieni i rozumni jak, zniechęcona przez Machajskiego, przemądrzała inteligencja. Zatem rozwiązaniem dla robotników jawią mu się strajki ekonomiczne, w których napadać należy zarówno na kapitalistów, jak i inteligencję, tak by płaca zarobkowa robotnika zrównała się z dochodami inteligencji. Wtedy bowiem wszyscy ludzie będą mieć jednakowe środki dla zdobycia wiedzy i wykształcenia. zatem po zniesieniu własności burżuazyjnej i rozdaniu jej robotnikom wszyscy ludzie staną się jednakowo inteligentnymi pracownikami. Możemy zatem wysnuć wniosek, iż Machajski o tyle krytykuje własność prywatną, o ile stwarza ona nierówności w podziale bogactwa pomiędzy ludźmi. Zatem proponuje on wydarcie owej własności, uzyskanej na drodze kradzieży, tak by zrównać w posiadaniu wszystkie klasy społeczne. Tylko bowiem w takim przypadku wszyscy będą mieli równe szanse na godziwe i szczęśliwe życie.

Dr Józef Zieliński jawi się nam także jako wróg własności. Stwierdza on bowiem podobnie jak Proudhon, iż wszelka własność pochodzi z rabunku, kradzieży, wyzysku pracy jed-

nego nad drugim. Pisze on, iż póki będzie istnieć własność prywatna, póty nie ustanie nędza. Postuluje zatem zniesienie własności poprzez jej uspołecznienie. W dążeniu zaś do tego celu zaleca starania nad wykorzenieniem w człowieku żądy posiadania i panowania nad bliźnim. Zaś jako środki w tej walce zaleca drogę czysto rewolucyjną, poprzez syndykaty robotnicze w drodze powszechnego rewolucyjnego strajku ekonomicznego. Dalej przekonuje, iż nie tylko w związkach zawodowych anarchiści powinni zwalczać ideę własności, ale wszędzie: w rodzinie, szkole, warsztacie czy na zebraniach. Zaleca także zwalczanie przywiązania robotników do kas oszczędności, emerytalnych itp. jako instytucji rozwijających w człowieku przywiązanie do pieniądza, który to pośrednio przyczynia się do wyzysku i nędzy człowieka. Jako ideał zaś przedstawia przyszły anarchistyczny ustrój, w którym nie ma żadnej własności, wszystko jest wspólne, ze wszystkiego każdy może korzystać według swoich potrzeb. Widzimy zatem iż Zieliński ostro potępia jakąkolwiek własność, zaś ideałem jawi mu się wzorem Kropotkina wspólna własność wszystkich członków komuny. Nieco odmienne zdanie ma w tej kwestii Daniel Grinberg, który uważa poglądy i postulaty Zielińskiego za naiwne i infantylne, kiedy ten pisze, iż zapaleńcy korzystając z zamieszania wezmą się do burzenia furtek własności, umieszczą żebraków w pałacach, rozpędzą zakony, zamienią kościoły na szpitale i szkoły, zlikwidują opłaty za światło, opał i gaz, spalą pieniądze oraz przetopią przedmioty ze złota i srebra, po to by każdy mógł czerpać ze wspólnych naczyń, ale zawsze tylko na miarę potrzeb własnych i swojej rodziny.

Dr Wróblewski zaś definiując siebie jako anarchokomunistę i opisując przyszły, wymarzony, idealny ustrój społeczny wskazuje nam komunistyczny anarchizm, w którym nie ma żadnej władzy, a wszystkie dobra, ziemia, kapitał stanowią wspólną własność wszystkich "komunistów", także jawi się nam jako przeciwnik własności prywatnej. Bowiem jeśli idealny ustrój, to taki w którym nie ma własności prywatnej, oczywistym jest zatem, iż jest on jej przeciwnikiem. Powołuje się on poza tym zarówno na Kropotkina, przedstawiając go za wzór, który to przecież wyraźnie postulował zniesienie własności i uspołecznienie jej dla wszystkich członków komuny postulując słynne hasło "każdemu według potrzeb", jak i na Tołstoja, który także krytykował własność prywatną. Wróblewski zatem przedstawia się nam jako przeciwnik własności prywatnej, opowiadający się za anarchistycznym modelem komunistycznego współzycia ze wspólnotą dóbr, ziemi i kapitału.

Widzimy zatem, iż anarchiści konsekwentnie występowali przeciw własności, dążąc do jej całkowitego uspołecznienia. Własność bowiem jawiła im się nie tylko już jako zwykła kradzież, ale także jako źródło wszelkich nieszczęść, zła, nierówności społecznej i nędzy. Bowiem według nich własność stała na przeszkodzie do powszechnej równości i szczęśliwości wszystkich obywateli, była ona, by to ująć słowami Bakunina źródłem powszechnej demoralizacji i zła.

#### **5.1.4. Krytyka kapitalizmu**

Anarchizm propagując nową formę współzycia międzyludzkiego nieodmiennie we wszystkich swoich odmianach w konsekwencji krytyki własności krytykował także kapitalizm za bezduszne i czysto materialistyczne traktowanie człowieka. Jawił się on zatem anar-

chistom jako system eksploatujący bezwzględnie i bezlitośnie ludzi w swoim dążeniu do osiągnięcia jak największych korzyści jak najmniejszym kosztem. Dlatego też anarchiści winili system kapitalistyczny za całe zło i niesprawiedliwość społeczną. Zatem według Stanisława Morawskiego, możemy stwierdzić, iż już od słynnego sformułowania Proudhon, iż własność jest kradzieżą, kapitalizm był przez anarchistów interpretowany jako typowy przykład zniewolenia ludzi. Pisze on dalej iż właśnie dlatego Oscar Wilde już w 1891 roku w swej książeczce "Dusza człowieka w epoce socjalizmu" szuka uzasadnienia dla stanowiska anarchistycznego przede wszystkim jako wyjścia z piekła, jakim jest system kapitalistyczny, który to "produkuje" głód, nędzę i upokorzenie większości społeczeństwa. Dlatego też walka z kapitalizmem oznaczała, jak to ujął Kropotkin, dążenie do wywłaszczenia klas posiadających ze znajdujących się w ich rękach bogactw, które to potem będą mogły być rozdysponowane równo pomiędzy wszystkich w ustroju anarchokomunistycznym.

Jak słusznie zauważyła Ruta Światło, Abramowski już od najwcześniejszych swych prac wnikliwie i ostro krytykował społeczeństwo burżuazyjne. Obnażał on bezlitośnie nędzę i krzywdę społeczną szerokich mas. Wskazywał iż środowisko kapitalistyczne zabija w człowieku jego osobowość, wypacza zmysł moralny i estetyczny. Podkreślał także deprawującą rolę pieniądza, piętnował nicotę moralną i duchową, którą powoduje system kapitalistyczny. Pisał on bowiem, iż cała atmosfera kapitalizmu, walki o chleb powoduje, iż człowiek wychowany w takim środowisku staje się egoistą i już od małego dziecka tłumi się w nim jakże potrzebną miłość ludzi. Konkluduje zatem, iż zrodzony z kapitalizmu egoizm szerzy ciemnotę i nędzę. Egoizm ten bowiem jest ludziom szczepiony przez całe życie, poprzez konkurencję, ciężką walkę o chleb, panowanie pieniędzy, przez cały system niewoli. Stwierdza on zatem, iż jest to ogromna hodowla i szkoła egoizmu, której należy przeciwstawić szkołę przyjaźni, która szerzy wolność i siłę. Jest to zatem zadanie dla "Związków Przyjaźni", dla kooperatyw i towarzystw dobroczynnych, realizujących powszechnie moralną zasadę braterstwa, dobroci i miłości wszechludzkiej. Widzimy zatem iż dla Abramowskiego kapitalizm jest niczym innym jak źródłem ucisku i nędzy szerokich mas społecznych. Dlatego też postuluje jego likwidację, by stworzyć socjalizm bezpieczeństwa oparty na kooperatywach, gdzie nie ma własności, nie ma też kapitalistycznych stosunków pracy, a więc i nie ma ucisku, nędzy, bezrobocia i nieszczęścia.

U Machajskiego zaś w całej jego twórczości przewija się nieodmiennie wątek antykapitalistyczny. Postrzega on bowiem ten ustrój jako główne źródło wyzysku i ucisku robotniczego. Nawołuje on zatem nieustannie do permanentnej walki robotników z burżuazją, aż do ostatecznego zwycięstwa, wywłaszczenia kapitalistów i zniesienia systemu burżuazyjnego. Głosi on więc potrzebę walki robotniczej z burżuazją, której celem ma być wywalczenie zwiększenia płacy zarobkowej kosztem "grupy wyzyskiwaczy". Należy zatem wydrzeć burżuazji drogą strajków ekonomicznych jak największą część ich bogactw. Bowiem tylko wywłaszczenie wszystkich posiadaczy na drodze powszechnego ekonomicznego buntu sprawi, iż miliony obecnie skazane na ciemnotę i nędzę będą miały szansę na równe, wolne i światłe życie, na udział w cywilizacji.

Natomiast u dr Zielińskiego krytyka kapitalizmu przeplata się, a nawet jest równoznaczna z krytyką własności. Uważa on zatem iż kapitalizm, podobnie jak opisana w poprzednim

rozdziale własność, stanowi jarzmo narzucone przez burżuazję na szerokie masy, które przez to cierpią głód, nędzę i niedolę. Uważa zatem, iż najdoskonalszą drogą do zniesienia zarówno własności jak i kapitalizmu jest permanentna walka rewolucyjnych syndykatów robotniczych, opisana już w poprzednim rozdziale. Píše on zatem, iż "zniesienie własności, wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu da się osiągnąć jedynie przez bojowe związki zawodowe robotnicze, przez akcję bezpośrednią i przez rewolucyjny strajk powszechny".

Wróblewski natomiast, jak to już wspomniałem w poprzednim rozdziale, jako anarcho-komunista, propagował współżycie komunistyczne, w którym nie ma miejsca na egoizm, będący produktem ustroju kapitalistycznego. Wzorem więc Abramowskiego czy Kropotki-na postuluje solidarność, braterstwo, miłość wzajemną. Zaś w przyszłym ustroju pozbawionym własności, a więc i kapitału, główną dewizą ma być równość i Miłość wszechludzka.

Widzimy zatem wyraźnie, iż konsekwencją krytyki własności i dążenia do jej uspołecznienia był postulat walki z kapitalizmem, jako systemem będącym siedliskiem zła, zgnilizny moralnej, egoizmu, czy jak by to ująć współczesnymi słowami swoistym "wyścigiem szczurów". W oczach anarchistów to kapitalizm bowiem obok własności był głównym "sprawcą" nierówności społecznej, nędzy i wyzysku szerokich mas.

#### 5.1.5. Krytyka socjalizmu państwowego

Krytyka socjalizmu nieodłącznie była związana z zapatrywaniem anarchistów na pojęcie własności i państwa. Socjalizm bowiem chciał odebrać bogactwa zagrabione przez burżuazję i oddać je we władanie ludu, ale jednak w postaci państwa robotniczego. Były więc co najmniej dwa powody by krytykować socjalizm. Pierwszym było, jak to zgrabnie sformułował Józef Zieliński, "przesuwanie własności od Pawła do Gawła", czyli odebranie jej jednej klasie i danie drugiej. Drugim zaś przyczynkiem do krytyki był fakt iż ówczesni socjaliści dążyli do upadku państwa burżuazyjnego, w miejsce którego chcieli powołać jednak swe własne państwo ze wszystkimi jego negatywnymi cechami w postaci aparatu przymusu i przemocy. Dążyli oni bowiem wprost, jak to ujął Marks, do dyktatury proletariatu. A to oczywiście anarchistom nie odpowiadało, bowiem będąc wrogami każdej władzy, każdej dyktatury odrzucali oni więc nawet władzę, która w domyśle miała być sprawowana przez dotychczas uciskany lud. W podobny sposób interpretuje to Hanna Temkinowa opisując krytykę socjalizmu państwowego dokonaną przez Bakunina, który pisze iż propagowany przez Marksa system będzie schierarchizowanym i silnie scentralizowanym organizmem, gdzie aparat rządzący skoncentruje w swych rękach wszystkie siły wytwórcze, tworząc nową uprzywilejowaną naukowo-polityczną warstwę. A tak ukształtowane przyszłe państwo będzie wyzyskiwać masy. Ponadto zaś wszelka władza posiada naturalną skłonność do samoutrwalania się i twierdzenie iż kiedyś sama obumrze jest naiwną iluzją. Więc jak to konkluduje dalej Bakunin, jeśli rewolucja socjalna nie zniesie państwa nazajutrz po swym zwycięstwie, zwycięstwo to okaże się płonne, a wyzwolenie mas równie odległe jak i poprzednio.

Zbigniew Krawczyk także charakteryzując poglądy Abramowskiego dostrzegł u niego również podobną i wyraźną krytykę socjalizmu. Bowiem i Abramowski zauważył, iż nowe



państwo socjalistyczne rozbuduje swój aparat biurokratyczny i stanie się w ten sposób władzą nie dla mas, ale ponad masami. Będzie to zatem nowa odmiana ustroju wyzysku, która powoła do życia nowe klasy i stworzy nową nierówność społeczną. Bowiem idea wolności, braterstwa i równości społecznej nie może być wprowadzana przy pomocy policji lub przymusu odgórnego. Abramowski uważał, jak konkluduje dalej Krawczyk, iż nowe państwo rozwinięte wręcz w psychice ludzkiej cechy wrogie socjalizmowi jak: uległość, egoizm, posłuszeństwo czy brak inicjatywy. Jednak jak zauważa dalej, socjalizm państwowy jest wręcz zainteresowany dalszym utrzymaniem dotychczasowego stanu mas, gdyż wyżej wymienione cechy są nieodzowne również dla przyszłego socjalistycznego państwa. Abramowski określa wręcz, iż ludowe państwo pracy będzie się cechowało tym, iż nastąpi rozszerzenie władzy państwowej na wszystkie czynności życia społecznego, co wyrazi się poprzez oddanie państwu gospodarki rolnej i przemysłowej, ochrony pracy i zdrowia, wychowania i oświaty. Taki zaś układ spowoduje, iż masy będą coraz bardziej uciskane i wyzyskiwane, gdyż państwo będzie wkraczać w każdą dziedzinę życia. Zatem jako przeciwwagę dla socjalizmu państwowego proponuje socjalizm bezpaństwowy. Píše on wręcz "socjalizm rewolucyjno-państwowy musi zginąć, jak ginie każde kłamstwo, każda rozterka pomiędzy frazesem i czynem, pomiędzy ideologią którą się głosi, a którą się wykonywa i urzeczywistnia z dnia na dzień. Socjalizm zatem musi stać się (...) bezpaństwowym".

Najostrzej jednak krytykuje socjalizm Machajski. Jego krytyka była tak celna i skuteczna, iż ówcześni socjaliści robili wszystko, nawet donosili na niego do policji carskiej, byle tylko się go pozbyć. Machajski bowiem dwie swoje główne prace poświęcił krytyce socjalizmu, socjalistów i inteligencji. Krytykuje on w swoich pracach bardzo dosadnie koniunkturalność i brak odwagi socjalistów, którzy to gdy robotnicy chcą powstać przeciw burżuazji i "zburzyć odwieczne swe więzienie" socjaliści radzą doskonalić się moralnie i umysłowo, kształcić rozum i serce. A gdy robotnicy chcą odebrać zagrabione przez "zdzierców" bogactwa to "popi socjalistyczni" radzą by zaoszczędzić grosze ze swej głodowej niewolniczej pracy i budować spółdzielczy przyszły raj. Machajski konkludując pisze, iż nigdy i nigdzie na kuli ziemskiej ludzie nie zrzucali gniotącego ich jarzma takim sposobem jak to wskazują socjaliści robotnikom. Mówi dalej, iż głównym zadaniem wszystkich nauk socjalistycznych o przyszłym komunizmie i konieczności przygotowania się doń, jest odciążenie robotników od bezpośredniej walki i przeniesienie ich w krainę marzeń. Takie przygotowania podsumowuje on ironicznym powiedzeniem "bawcie się, bawcie lube dziatki!". Mówi on wręcz, iż socjaliści współpracują z burżuazją i powstrzymują robotników od buntów do czasu gdy burżuazja przeistoczy się w "znikomą garstkę" milionerów. Dlatego też socjaliści według niego ciągle nawołują "Nie dojrzał jeszcze owoc! Nie dojrzały siły wytwórcze! Nie wybiła jeszcze godzina rewolucji socjalistycznej! Czekajcie!". Machajski krytykując zaś marksizm twierdzi, iż nauka ta wcale nie jest anarchistyczna, buntownicza, lecz jak najbardziej religijna i idealistyczna. Krytykuje on bowiem socjalistów, iż ze swych poglądów uczynili nową religię, która ogłupia robotników wizjami przyszłego szczęścia w raju, równości i sprawiedliwości, tak by w teraźniejszości byli uczciwymi, wiernymi i bezinteresownymi niewolnikami z poczuciem obowiązku wobec państwa i burżuazji. Dowodem na taką współpracę socjalistów z państwem i burżuazją ma być odwołanie przez nich robotników od straj-

ków, wystąpień, bo jeszcze nie nadeszła chwila, nie wykształcił się nowy system. Główną ich winą jest jednak według Machajskiego to że nawołują robotników do kształcenia się, samodoskonalenia, zakładania komun co według niego jest bezczelnym naigrywaniem się z cierpienia i niewoli robotników. Mówi on wręcz, iż z wszystkich nieprzeliczonych wynalazków socjalistów wynikły albo brednie, albo pomnożenie liczby zdzierców i umocnienie niewoli robotniczej. Konkludując pisze, iż wyzwolenie robotników będzie dziełem samych robotników, bowiem mimo iż socjaliści chcą się że umieścili królestwo niebieskie na ziemi, to raj ten jest równie daleki i niedostępny dla żywych ludzi, jak i wszelki raj niebieski. Pisze on wprost, iż socjalistyczny idealny ustrój nie tylko nie nastąpi prędko, ale on nie nastąpi nigdy. Z powyższego opisu możemy zatem wywnioskować iż Machajski był istotnym zagrożeniem dla socjalistów i socjalizmu, publikując tak celne pisma, obnażając w nich w sposób bezpośredni i kąśliwy zarazem wszystkie ułomności socjalizmu państwowego.

U Zielińskiego także możemy odnaleźć elementy krytyki socjalizmu. Pisze on bowiem, iż własność trzeba znieść, ale nie tak jak tego chcą socjaliści, czyli oddać ją państwu. Uważa on iż nie potrzeba nowego właściciela, wszystko bowiem powinno być wspólne. Krytykuje on także socjalistyczny ustrój społeczny, gdzie każdy będzie pracował podług swych sił i za to otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie. Sądzi on bowiem, iż anarchiści nie są ani sędziami ani taksatorami czyichś owoców pracy i podobnie jak Kropotkin głosi iż każdy powinien pracować podług swoich sił i zaspokajać wszystkie swoje potrzeby. Główny czyni im zarzut jednak z tego, że chcą stworzyć nową władzę, nowe państwo. A władza i państwo jest przecież głównym źródłem ucisku i niewoli ludzi. Dalej podobnie jak Machajski krytykuje socjalizm państwowy za propagandę wśród robotników polegającą na zachęcaniu do przystępowania do kas oszczędności, towarzystw przezorności itp., ponieważ to tylko w człowieku umacnia przywiązanie do pieniędzy i własności. Potępia socjalistów także za to, iż w swoich broszurach wykazują oni konieczność opłaty obrządków kościelnych, skoro sami walczą przeciw religii będącej uprawomocnieniem władzy państwowej. Uważa że tak się dzieje, ponieważ socjaliści boją się stracić na popularności podczas wyborów. Mimo tak obszernej krytyki socjalizmu państwowego Zieliński proponuje jednak by nie zużywać drogocennych sił na bratobójczą walkę z socjalistami. Zaleca więc by zwoje anarchistycznego czarnego sztandaru spłoty się z czerwonym sztandarem socjalistów we wspólnej walce z uciskiem i niewolą na rzecz wolności.

Także i dr Augustyn Wróblewski odrzuca socjalizm państwowy na rzecz komunistycznego współżycia bezpaństwowego. Odrzucając zaś struktury państwowe i władzy jawi się nam jako naturalny przeciwnik socjalizmu państwowego, którego zadaniem jest bądź co bądź budowa nowego, lepszego, robotniczego, ludowego, ale jednak państwa z całym swym aparatem ucisku wobec nieposłusznych. Głosi on więc otwarcie iż jest zwolennikiem komunizmu anarchistycznego w wydaniu Piotra Kropotkina. Odwołanie się do "księcia anarchizmu" jest tu nieprzypadkowe, gdyż on sam stwierdził iż jego komunizm nie jest komunizmem socjalistów utopijnych, ani też komunizmem teoretyków władzy państwowej. Jest to bowiem komunizm anarchistyczny, bez rządu, komunizm ludzi wolnych.

Z powyższego opisu możemy zatem wysnuć wniosek iż anarchiści występowali nie tylko przeciw państwu, kapitałowi i burżuazji, lecz także przeciwko pokrewnym sobie socja-

listom państwowym. Głównym zaś zarzutem jaki im czynili było dążenie do zbudowania nowego "ludowego" państwa, które to tylko stworzy nową klasę wyzyskiwaczy i niewolników oraz co jest nieodłącznym elementem każdej władzy, będzie się posługiwało aparatem ucisku i przymusu wobec niepokornych. Zatem fakt ten mocno zaciążył na wzajemnych stosunkach między pokrewnymi, bądź co bądź kierunkami w myśli społecznej jakim były anarchizm i socjalizm.

#### 5.1.6. Krytyka demokracji i parlamentaryzmu

Niejako konsekwencją krytyki socjalizmu państwowego i jego metod budowania nowego społeczeństwa była krytyka demokracji i parlamentaryzmu jako całkowicie nieskutecznego zabezpieczenia ludu pracującego przed wyzyskiem ze strony państwa i burżuazji. Dosadnie to ujął Pierre Ramus, który napisał iż klasa robotnicza nie ma żadnej realnej korzyści z parlamentaryzmu, a wręcz przeciwnie cała jego działalność, cała praca ma na celu utrzymanie i uwiecznienie istniejącego ustroju wyzysku.

Entuzjastą demokracji parlamentarnej nie był także i Abramowski, który uważał iż ze sprzeczności kapitalizmu pochodzi demokracja. Twierdził on bowiem iż u podstawy rządów demokratycznych leży zasada większości. To zaś powoduje iż bogata i wpływowa mniejszość będąca jednak w parlamencie większością może stworzyć takie prawa, które są dla niej wygodne, a uciskać zarazem biedną większość w imię interesu wyższego, ogólnego, czy abstrakcyjnego dobra państwa. Podobną myśl odnajdujemy u Bakunina, który pisze iż wszelka władza i przywileje tych którzy rządzą w rezultacie powszechnego głosowania, powstają jedynie w drodze wykorzystania swych wpływów na korzyść panującej i wyzyskującej mniejszości, a przeciwko interesom olbrzymiej, ujarzmionej większości. Dalej Abramowski twierdzi iż w demokracji nie ma nic takiego co by zabezpieczało całkowicie wolność propagandy i rozwoju. Bowiem większość zawsze będzie mogła gnębić policyjnie tą mniejszość, której działalność uzna za szkodliwą. Uważał on ponadto za niedopuszczalne fakt, że w demokracji parlamentarnej zdobywanie wolności dla siebie następuje kosztem wolności innych, ustanawianiem jednej normy przymusowej w miejsce drugiej. Bowiem "wolność człowieka to wolność bycia sobą, rozwijanie swego typu przyrodzonego, nie zaś tego, który ktoś uzna za wyższy, doskonalszy lub użyteczniejszy". Zaś według niego demokracja polega właśnie na tym uwarunkowaniu swobody danej grupy przez stanie się większością, co automatycznie oznacza zatamowanie swobody rozwoju innych grup ludzkich. Interes wolności człowieka wymaga bowiem czegoś przeciwnego, a mianowicie swobodnego rozwoju wszelkich różnorodności indywidualnych i społecznych, co jest tylko możliwe, jak konkluduje dalej, w społeczeństwie bezpaństwowym.

Jakkolwiek Machajski bezpośrednio nie wypowiadał się w swoich pracach o demokracji czy parlamentaryzmie, to jednak na podstawie jego pism i chronicznej wręcz niechęci do socjalistów, burżujów czy państwa możemy wywnioskować, iż także on był gorącym przeciwnikiem jakiegokolwiek paktowania robotników z burżuazją w postaci demokracji parlamentarnej, której to owoce niewątpliwie zbierałyby klasy panujące kosztem ludu. Z jego wypowiedzi zaś na temat socjalizmu i burżuazji pomiędzy wierszy można wyczytać

niechęć i wrogość nawet do demokracji parlamentarnej. Pisze on bowiem iż zadaniem ludu nie jest parlamentarna walka polityczna, nowe niepodległości, czy autonomie, czy inna "paplanina inteligentów", lecz walka o chleb, podwyższenie pracy zarobkowej. Pisze on dalej, iż inteligencja dąży, jak możemy to wywnioskować poprzez parlamentaryzm, do wywalczenia dla siebie wolności i samodzielnego rządzenia państwem kosztem mas robotniczych. Konkluduje zatem iż dla ujarzmionych mas wolność polityczna jest obojętna, dużo ważniejsza jest walka o chleb, zaspokojenie głodu i wydarcie z rąk łupieżców choć cząstki z ich niezmiernych bogactw. Dlatego też odrzuca wszelkie paktowania polityczne, a co za tym idzie i demokrację parlamentarną na rzecz powszechnej ekonomicznej walki robotników o chleb i godne życie.

Także i Zieliński krytykuje demokrację parlamentarną, gdyż jak pisze nie jest ona w stanie w praktyce niczego zmienić. Lud pracujący nie może się spodziewać żadnych ulg od państwa, nawet demokratycznego z parlamentem, bowiem to nie uczucie sprawiedliwości zmusza wyzyskiwaczy do ustępstw, ale "odgłosy tysięcznej rzeszy domagającej się chleba, jej groźna postawa i wytrwałość w walce". Bardzo pogardliwie określa nieskuteczne według niego metody demokracji parlamentarnej. Bowiem jak mówi "karta wyborcza, petycje, lizanie łap posłów i wycieranie przedpokojów rządowych" nie ulży niedoli i wyzyskowi mas ludowych. Widzimy zatem iż również Zieliński nie jest entuzjastą demokracji parlamentarnej, gdyż w jego mniemaniu nawet mimo dobrych chęci nie jest ona w stanie nic zmienić z istniejącego systemu wyzysku. Uczynić to może tylko anarchistyczna rewolucja, powstanie głodujących mas, ich nieugiętość, solidarność i siła.

Dr Augustyn Wróblewski mimo iż nic bezpośrednio o parlamentaryzmie nie wspomina, to i tak możemy wysnuć wniosek, iż na pewno entuzjasta tego systemu nie był. Już sam fakt, iż uznawał siebie za anarchokomunistę potwierdza nam iż musiał negować parlamentaryzm, który w swych założeniach opiera się na zwalczanym przez niego państwie i władzy. Ponadto dużo możemy wysnuć wniosków na temat jego podejścia do demokracji parlamentarnej na podstawie broszury P. Ramusa "Bankructwo parlamentaryzmu", którą Wróblewski wydał nakładem swojego pisma "Sprawa Robotnicza". Możemy zatem przypuszczać, iż w pełni identyfikuje się z poglądami głoszonymi przez Ramusa na temat parlamentaryzmu. Ramus pisał bowiem iż w parlamencie znajdują się głównie reprezentanci wszystkich posiadających stanów, mających wsparcie państwa i baczących nad tym by swym głosowaniem wszelkie niewygodne ustawy odrzucić. Ponadto jak słusznie zauważa, wszystko co zostało przez parlament uchwalone musi uzyskać aprobatę izby panów i sankcję panującego. Zatem parlament jawi mu się jako kompromis wszystkich wyzyskiwaczy w celu zachowania niekorzystnego dla mas ludowych status quo. Poza tym uważa, iż kapitalizm dla swego własnego dobra nadał klasie robotniczej prawo głosowania, by odwrócić jej uwagę od rewolucyjnych celów. Uważa zatem parlamentaryzm jako środek zapobiegawczy państwa przed wybuchem rewolucji ludowej. Zaś głosowanie, wybory to nic innego jak demagogia, oszustwo i odwrócenie ludu od rewolucji. Dodaje przy tym iż parlament nie doprowadza do skutku nigdy tego, czego chce jego większość, lecz to co odpowiada społecznej i gospodarczej potędze kilku małych lecz bardzo bogatych kół zainteresowanych, będących poza parlamentem. Konkluduje zatem, iż klasa która nie ma zamiaru żadnych

uprzywilejowanych interesów, a wręcz dąży do ich usunięcia, nie ma zupełnie żadnego interesu w parlamentarzystwie. Dochodzi zatem do wniosku iż "ze wstrętem i obrzydzeniem" należy odwrócić się od parlamentarystwu i całego jego działania. Należy go zawsze i wszędzie zwalczać jako wielkie kłamstwo. Rozwiązaniem zaś ma być ustroj bezpieczeństwa na zasadzie autonomii i wolnej federacji grup.

Widzimy zatem, iż anarchistom parlamentarystwu z całą jego demokratyczną otoczką jawił się jako sprytny miraż podsunęty przez państwo i burżuazję w celu odciążenia uciskanych mas od rewolucji. W rzeczywistości zaś widzieli w nim podstępny pomysł na rządy "większości" parlamentarnej w postaci dalszego ciemnienia mas ludowych przez bogatą mniejszość. Anarchiści zatem jako pierwsi "skompromitowali" parlamentarystwu odsłaniając prawdziwe jego oblicze. Kropotkin pisał nawet, iż "kiedyś mówić będą o wieku dziełnastym, jako o epoce bankructwa parlamentarystwu".

### 5.1.7. Rewolucjonizm zbrojny i pokojowy

Wynikająca z poprzednich rozdziałów krytyka władzy, państwa, kapitalizmu, własności, czy socjalizmu nieuchronnie prowadziła do pytania w jaki sposób walczyć z tymi przejawami wyzysku i niedoli mas ludzkich. Anarchiści znaleźli na to odpowiedź. Metodą tą miała być rewolucja mas ludowych skierowana przeciw władzy, kapitałowi, własności i państwu. Jednak różnie do niej podchodzono. Część anarchistów uważała iż rewolucja może się odbyć tylko na drodze walki zbrojnej, co niestety wymagało krwawych ofiar. Inni natomiast stawiali na pokojową rewolucję moralną i mentalną całego społeczeństwa. Zwolennikiem i teoretykiem rewolucji zbrojnej był niewątpliwie Bakunin, który pisał iż "rewolucja nie może obyć się bez wielkich i gwałtownych zniszczeń, ona burzy w sposób zbawczy i owocny, ponieważ właśnie z nich i tylko dzięki nim pożywiają się i rodzą nowe światy". Na drugim biegunie stał zaś Tołstoj z ewangeliczną zasadą nie przeciwdziałania złu siłą. Pisał on bowiem iż rządów nie należy zwalczać poprzez rewolucję, powstania, lecz przez bierny opór, który jest siłą o wiele straszniejszą, gdyż rewolucjonistów można przekupić, nastraszyć czy oczernić. Trudniej natomiast jest zwalczać ludzi nie propagujących rewolucji, nie robiących nic złego, lecz uchylających się od płacenia podatków, czy służby wojskowej.

Wśród teoretyków polskiego anarchizmu Abramowski jawi się nam jako zwolennik opcji pokojowej. Rewolucja w jego wydaniu ma przenieść, jak to pisał Z. Krawczyk, punkt ciężkości z czynników ekonomicznych na psychiczne, zaś rewolucji moralnej przypisywał główne znaczenie w procesie dziejowym. Zatem możemy śmiało stwierdzić, iż według Abramowskiego sama, "sucha" rewolucja nic nie zmieni dopóki nie zmieni się mentalność i moralność społeczeństwa. Najlepiej to oddają jego słowa, kiedy pisze iż wprowadzenie nowego ustroju jest tylko wtedy możliwe, kiedy dokona się rewolucja moralna w duszach ludzkich. Dodaje przy tym iż w polityce musi wysunąć się na pierwszy plan rewolucja moralna, wzbudzanie takich potrzeb i ideowości w duszach ludzkich, które by zaprzeczały istnjącemu porządkowi i z siłą parły do wytworzenia komunistycznych form współżycia. Konkluduje dalej iż komunizm bez moralnego przeobrażenia ludzi, nawet jeśli by się utrzymał, to zaprzeczałby samemu sobie i stałby się potworem społecznym. Dochodzi więc do

wniosku, iż jedyne zadanie rewolucji spoczywa w rewolucji duszy człowieka. Podobnie postawę Abramowskiego ocenia Ruta Światło, kiedy pisze iż przeciwstawiał się on zdecydowanie rewolucji, walce klasowej i działalności politycznej. Bowiem jak pisze dalej, uważał je za bezsensowne. Ponieważ nawet gdyby udało się stworzyć nowy ustrój bez uprzedniego "reformowania dusz" byłby on słaby i niechybnie przekształcił się w swoje przeciwieństwo. Możemy zatem wywnioskować, iż Abramowski przeciwstawiając rewolucji politycznej, rewolucję moralną postulował przede wszystkim rozwój przyjaźni, braterstwa i solidarności, które to cechy mogą się dopiero stać podwalinami nowego, lepszego ustroju społecznego.

Machajski zaś dla odmiany był rzecznikiem bardzo ostrej w formie i środkach radykalnej walki robotników przeciw swym ciemężcom w postaci państwa i burżuazji. Dlatego też pisze wprost, iż rewolucja robotnicza, którą utożsamia z powszechnym, wszechświatowym strajkiem ekonomicznym, jest jedynym sposobem wywalczenia swoich praw przez uciskane masy ludowe. Głównym zaś postulatem ma być podwyższenie płacy zarobkowej. Rewolucję taką zaś należy przygotować na drodze spisku, sprzysiężenia robotniczego. Dalej nawołuje iż w strajkach takich robotnicy powinni napadać zarówno na kapitalistów jak i na "pasożytniczą" inteligencję. Działanie ma zaś polegać na wydarciu jak największej ilości dóbr od swych ciemężycieli. Widzimy zatem iż Machajski jest zwolennikiem nurtu zbrojnego, akcji bezpośredniej. Pochwala zatem, a nawet zaleca zbrojne wystąpienie uciskanych mas robotniczych przeciwko kapitalistom, burżujom i fałszywej inteligencji. Możemy zatem stwierdzić iż Machajski jawi się nam jako bezsprzeczny propagandzista zbrojnego oporu i walki rewolucyjnej.

Także i dr Zieliński propaguje "akcję czynu". Pisze on bowiem iż anarchiści nie mają złudzenia iż nowy ład da się osiągnąć drogą pokojową za pomocą ustępstw i kompromisów. Mówi on wyraźnie iż tylko drogą akcji bezpośredniej, walcząc wprost z burżuazją i rządem, można burząc kolejne przeszkody obalić system zła, wyzysku i niewoli. I podobnie jak Machajski dużą wiarę przykładą do wybuchu powszechnego rewolucyjnego strajku ekonomicznego zorganizowanego przez rewolucyjne syndykaty robotnicze. Owe syndykaty, jak pisze dalej, nie proszą ale narzucają swą wolę, zmuszają do ustępstw przy pomocy bojkotu, obstrukcjonizmu, sabotażu, manifestacji ulicznych czy strajku. Opisując walkę o nowy ład nie cofa się nawet przed użyciem takich środków jak rzucanie bombą w pałac carski, czy wysadzenie w powietrze policji, hipoteki lub banku. Widzimy zatem, iż według Zielińskiego walka z systemem ucisku powinna być prowadzona każdym możliwym sposobem, który tylko pozwoli przybliżyć się do wymarzonego, idealnego ładu społecznego opartego na miłości, braterstwie i równości. Dopuszcza on zatem w okresie walki możliwość ofiar, mając jednak ciągle na uwadze przyszły system powszechnej szczęśliwości i równości, co niejako w jego mniemaniu zapewne usprawiedliwia bomby i dynamit jako środki w walce z uciskiem państwa i kapitalizmu.

Jakkolwiek Wróblewski bezpośrednio nie wypowiadał się na temat rewolucji, to jednak na podstawie jego zafascynowania takimi anarchistycznymi indywidualnościami jak Tołstoj czy Kropotkin, których uważał za swych duchowych mistrzów, możemy stwierdzić iż był on jednak zwolennikiem pokojowej opcji, rewolucji moralnej, mentalnej czy obstrukcjonizmu państwa we wszystkich jego dziedzinach. Na potwierdzenie trafności tego

stwierdzenia można przytoczyć jego słowa, kiedy w swoich poglądach powołuje się na nich, stawiając ich pogląd polityczno-społeczny za wzór dla swoich przemyśleń i rozważań. Ponadto powołuje się na Braci Polskich, którzy przedstawiali w swych poglądach i działaniu skrajny pacyfizm, a wszystkich ludzi uważali za braci, za jedną rodzinę. Dlatego też możemy uznać Wróblewskiego za zwolennika pokojowej, moralnej rewolucji na drodze do nowego społecznego ładu.

Widzimy zatem, iż niezależnie od tego czy postulowano pokojową walkę czy "akcję czynu" wszyscy anarchiści zgodnie jednak mówili o rewolucji. Bowiem właśnie owa rewolucja czy to polityczna czy moralna miała być tą siłą oczyszczającą przedpole ze zła, nierówności i ucisku dla nowego lepszego i bardziej sprawiedliwego systemu społecznego jakim miał być anarchizm w różnych odmianach teoretycznych.

#### **5.1.8. Antymilitaryzm i pacyfizm**

Mimo różnego podejścia do spraw rewolucji różne kierunki anarchizmu, nawet te przyzwalające na stosowanie przemocy w walce z rządem czy burżuazją, zgodnie krytykowały militarystykę i szerzyły idee pacyfistyczne. Może to się wydawać niekonsekwencją, jednak anarchiści postrzegali wojsko jako nowy rodzaj niewolnictwa i wygodne narzędzie do ujarzmiania i podporządkowywania szerokich mas ludowych. Pacyfizm zaś miał być odtrutką na tę "chorobę" zabijania i dlatego anarchizm we wszystkich swoich odłamach, przedstawiając wizję nowego, lepszego społeczeństwa nie widział tam miejsca dla wojska, policji, przemocy czy wojen. Dosadnie to ujął Horst Stowasser, który napisał iż "musi nadejść czas gdy ludzie nie tylko odmówią współdziałania w rzezi nazywanej wojną, lecz przestaną akceptować zawód zabójcy czyli żołnierza". Podobnie to ujmuje Tołstoj, który "bohaterstwo wojny i chwałę wojskową" nazywa po imieniu - zabójstwem, zaś potrzebę istnienia armii tłumaczy jako środek służący do walki ze swym własnym ludem.

W bardzo podobny sposób pojmował instytucję armii Abramowski, który pisał iż wojsko jest potrzebne tylko klasom wyzyskującym, jako narzędzie ucisku mas ludowych. Czynny wojenne utożsamiał ze zwykłym zabójstwem, żołnierza zaś potępiał jako zbrodniarza strzelającego do swych braci, krewnych czy przyjaciół. Idee pacyfistyczne przenikały nieodmiennie całą twórczość Abramowskiego. Widać to bowiem już na podstawie poprzedniego rozdziału, gdzie jawi nam się on jako przeciwnik rewolucji zbrojnej na rzecz rewolucji moralnej w duchu miłości, braterstwa i równości wszystkich ludzi. Możemy zatem wysunąć wniosek iż Abramowski uważa, że tylko na drodze rewolucji moralnej, pokojowego współistnienia wszystkich ludzi w braterstwie i miłości można osiągnąć wymarzony, idealny ustrój społecznej szczęśliwości.

Machajski natomiast konkretnie o militarystyce, armii czy wojnie się nie wypowiada. Lecz na podstawie jego przemyśleń na temat socjalizmu możemy wysunąć wniosek, iż nie darzy zbytnią sympatią tych instytucji wyśmiewając i odrzucając "kłamliwe" słowa jak Ojczyzna, lud, naród. Widzimy zatem iż jest on przeciwnikiem dzielenia mas ludowych na narody czy ojczyzny. Konsekwencją więc takiego myślenia jest i potępienie armii, która nie dość że służy wyłącznie państwu i bogaczom to jeszcze robotników świata na naro-

dy, w konsekwencji czego dochodzi do przymusowych bratobójczych wojen robotników różnych narodów, państw. Píše on nawet iż powszechna walka ekonomiczna uszczupli kapitał takich pasożytów jak między innymi wojskowi, co jednoznacznie ukazuje nam Machajskiego jako krytyka wojska i armii w ogóle. Widzimy zatem, iż mimo że bezpośrednio nie poruszał on tych tematów, to jego teksty były przesycone co najmniej niechęcią do tych instytucji wyzyskujących i dzielących robotników całego świata.

Zieliński natomiast dosłownie i wprost występuje przeciwko militaryzmowi, pisząc iż armia, koszary to szkoła kłamstwa, obłudy, okrucieństw, zabójstwa i grabieży. Dzieje się tak dlatego, że nawet w najbardziej demokratycznej armii przestaje się być człowiekiem, a staje się numerem, maszyną, bezduszną istotą. Postuluje zatem całkowite zniesienie armii poprzez buntowanie żołnierzy, rezerwistów, rekrutów, czy namawianie do odmowy podłych rozkazów zabijania, a także do dezercji. Nawołuje wręcz do okrzyków "Precz z armią, choćby polską, precz z wszelkim militaryzmem". Uważa bowiem, że choć w Polsce nie ma polskiej armii, to już teraz trzeba krzewić antymilitaryzm, bowiem dla anarchistów jest wszystko jedno jakim językiem "żołdactwo" porozumiewa się między sobą. Postuluje więc iż na każdym kroku trzeba zohydzić militaryzm i szerzyć idee rewolucyjno-socjalistyczne, wzbudzać miłość dla prawdy, sprawiedliwości i wolności. Na podstawie powyższego opisu możemy wysnuć wniosek, iż Zieliński podobnie jak Tołstoj widział armię jako siedlisko zła, a żołnierze mienili mu się mianem zwykłych zabójców. Postulował on zatem jak najszerzy bojkot armii oraz masową i powszechną krytykę militaryzmu.

Wróblewski podobnie jak Machajski sam bezpośrednio się nie wypowiadał na temat militaryzmu, lecz daje nam wyraźne wskazówki co do swojego poglądu na ten temat. Cytuje on bowiem w swoich pismach Braci Polskich, którzy jak sam pisze, byli antymilitarystami i nie uznawali ani wojen ani wojska, zaś wszystkich ludzi traktowali jak jedną wielką rodzinę. Co więcej cytuje on wypowiedź Piotra z Goniądza, który otwarcie wołał "Precz z militaryzmem" i konkluduje, iż on w dalszym ciągu prowadzi ten sam polski anarchizm, sięgający korzeniami do Arian wieku XVI, uzupełniając go przy tym nowymi zdobyczami postępu i rozwijając stosownie do potrzeb chwili.

Na podstawie powyższych interpretacji myśli antymilitarystycznej polskich teoretyków anarchizmu możemy dojść do wniosku, iż wszyscy oni bez wyjątku potępiali armię, i żołnierzy jako instytucję będącą narzędziem ucisku i terroru w rękach państwa i burżuazji, używających ją dla zwykłych zabójstw, zwanych przez państwa wojnami. Bowiem jak to celnie zauważył Tołstoj "wojna nie jest niczym innym jak sporem pomiędzy rządami o władzę nad poddanymi". Jako przeciwwagę zaś anarchiści proponowali myśl pacyfistyczną, która polegała na tym, iż należy traktować wszystkich ludzi, wszystkie uciskane masy jak równych sobie braci, bowiem tak naprawdę, wszyscy ludzie są sobie równi, są braćmi, jedną wielką rodziną.

#### **5.1.9. Egalitaryzm i braterstwo**

Z przekonania anarchistów, iż wszyscy ludzie są sobie braćmi, jedną wielką rodziną niezmiennie wynika fakt postulowania przez nich powszechnej równości i braterstwa wszyst-



kich ludzi. Najdosadniej oddał to Kropotkin, który napisał iż dążenie do anarchizmu komunistycznego jest jednoznaczne dążeniem do równości. W podobny zresztą sposób ujął to Bakunin definiując socjalizm. Napisał on bowiem iż socjalizm to sprawiedliwość, a sprawiedliwość zaś oddaje jedno proste słowo jakim jest równość. Jednak równość oznaczała nie tylko równe prawa wszystkich klas, narodowości czy religii, oznaczała także równe prawa mężczyzny i kobiety. Możemy zatem powiedzieć iż także anarchiści promowali w swoich postulatach feminizm. Najlepszym tego przykładem jest sam Kropotkin, który twierdzi iż kobieta to "koziół ofiarny ludzkości" pozostający w "jarzmie niewoli kuchennej".

Najwybitniejszym polskim głosicielem etyki równości i braterstwa był niewątpliwie Abramowski. Pisał on bowiem, iż do stworzenia nowego gatunku nadczłowieka jedynym możliwym narzędziem, środkiem jest ideał braterstwa, który jest najwyższym ze wzorów doskonalenia się życia. Sądził on bowiem iż "sakrament braterstwa" jest istotą naszej woli i im bardziej nasza wola w postaci życia i czynów oddala się od wzoru braterstwa, tym bardziej zaprzeczamy jej istocie co prowadzi nas wprost do metafizycznego samobójstwa. Abramowski uważał wręcz braterstwo ludzi za podstawę wszystkich ideałów, za najważniejszy czynnik rewolucyjny w sprawie obalenia własności, państwa i etyki policyjno-burżuazyjnej. Uważał że należy wszelkimi sposobami rozwijać w ludziach zdolność do przyjaźni bezinteresownej, pojmowania życia jako poszukiwania zbiorowego szczęścia. Podstawą zaś wszelkich działań, motorem życia miał być zawsze ideał braterstwa. Ideał ten przewijał się we wszystkich jego pracach i był jak to ujął Z. Krawczyk, swoistym biletem wizytowym Abramowskiego, a nawet wkładem Polski do ogólnoswiatowego dorobku wartości humanistycznych. Abramowski uważał iż w etyce braterstwa jest tylko jeden dogmat - bezwzględne poszanowanie człowieka i jedna zasada pojmowania życia - jako interesu wspólności, w której jednostka odnajduje prawdziwy sens istnienia i prawdziwe szczęście. Z takiego pojmowania dogmatu braterstwa wynika u Abramowskiego, podobnie jak u "księcia anarchizmu" poszanowanie dla praw kobiet w życiu społecznym. Píše on bowiem iż należy brać w obronę życie nieślubne i przeciwdziałać opinii krzywdzącej kobiety pod tym względem, ponieważ prowadzi to nie tylko do jej moralnego pognębienia, ale i do oddawania a nawet zabijania dzieci nieślubnych. Píše dalej iż należy także bronić prostytutki, szanować ich godność i występować przeciw ich upokarzaniu. Dowodzi iż na przykład przy uwodzeniu kobiety, zhańbiona jest nie kobieta lecz uwodziciel. Głośno i odważnie występuje przeciwko przemocy w rodzinie, kiedy to ojciec i mąż katuje swą żonę lub córkę. Píše także iż każda szczerą miłość, czy to ślubna czy nie, powinna wzbudzać szacunek. Zło w miłości bowiem zjawia się tylko wtedy, gdy jest krzywda czyjaś. Konkludując dowodzi, że jedyną cnotą i obowiązkiem jest braterstwo ludzi, zaś jedynym grzechem krzywda ludzka. Zatem wolno robić wszystko gdzie nie ma krzywdy, wszystko jest dobrem, gdzie jest przyjemność.

Machajski zaś bezpośrednio nie wypowiada się na ten temat, lecz z jego prac pośrednio wynika iż egalitarnie traktuje robotników i uciskane masy ludowe całego świata. Píše on bowiem iż uciskany lud świata stanowi jedność, że wszyscy wyzyskiwani są sobie równi i powinni się zjednoczyć w wszechświatowej zmowie robotniczej. Uważa on bowiem iż ucisk i niedola nie zna granic, a uciskane masy ludowe wszystkich państw są tak naprawdę, mimo

różnic językowych, sobie równe. Wszyscy robotnicy są braćmi i dlatego razem solidarnie powinni wystąpić przeciwko tyranii burżuazji i państwa.

Elementy egalitaryzmu, a przede wszystkim równości kobiety i mężczyzny odnajdujemy także i u Zielińskiego. Pisze on bowiem iż należy obalić istniejącą autokratyczną rodzinę, małżeństwa, gdzie zamiast ojca - pana wszechwładnego należy dać dziecku kochającego przyjaciela. Z żony zaś, która jest niczym innym jak niewolnicą, nałożnicą należy uczynić istotę wolną, nie frymarzczącą swoimi wdziękami. Mówi iż należy walczyć z przesądami, które wyznaczyły kobiecie rolę tylko i wyłącznie "wzorowej matki i żony". Zachęca by wykazywać hipokryzję "cnotliwych" rodzin patriarchalnych, głosi prawo do wolnej miłości "nie uświęconej przez klechę lub urzędnika cywilnego". Widzimy zatem iż Zieliński bardzo mocno w swoich wypowiedziach akcentuje równość pomiędzy kobietą i mężczyzną, walczy wręcz z rodziną typu patriarchalnego, gdzie mąż pełni rolę pana i władcy. Nawołuje do wyzwolenia się spod jarzma przesądów, które krępują kobietę. Wynika więc stąd jasno, iż Zieliński zdecydowanie promuje egalitaryzm i braterstwo wszystkich ludzi bez względu na płeć, wiek, rasę czy narodowość.

Choć u Wróblewskiego nie odnajdujemy bezpośrednich wypowiedzi na temat egalitaryzmu czy braterstwa to jednak na podstawie jego fascynacji takimi postaciami jak Bracia Polscy, Tołstoj czy Kropotkin możemy wysnuć wniosek iż owe idee były mu bliskie. Sam twierdzi bowiem, iż podstawą jego anarchizmu jest Miłość wszechludzka, a wymarzonym systemem anarchizm na podstawie bezpaństwowego zbratania się wszystkich ludzi, wszystkich narodów, którzy stanowią jedną wielką rodzinę.

Widzimy zatem iż anarchiści uważali że wszyscy ludzie, wszystkich krajów na całym świecie są sobie braćmi, wszyscy są równi bez względu na narodowość. Takie mniemanie zaś prowadzi prosto do stwierdzenia, że skoro wszyscy są sobie równi, to także są sobie braćmi. Stąd wzięła się więc internacjonalistyczna idea braterstwa wszystkich ludzi i dążenie do obalenia państwa jako więzów krępujących swobodne połączenie się ludzkości w jedną, wielką egalitarną rodzinę. Poczucie zaś powszechnej równości wiązało się także z uznawaniem równych praw mężczyzny i kobiety. Równość zatem miała być powszechna i niczym nie ograniczona. Bowiem jak to napisał Abramowski "jest tylko jeden Bóg dla wszystkich i jeden kościół powszechny, prawdziwy - kościół braterstwa".

#### **5.1.10. Antyklerykalizm, krytyka religii i zinsytucjonalizowanego kościoła**

Jakkolwiek idea powszechnej równości i braterstwa wszystkich ludzi jest po wskroś chrześcijańska to jednak nieodmiennie wszystkie nurty anarchizmu, włącznie z chrześcijańskim anarchizmem Tołstoja, krytykowały ostro i dosadnie Kościół, księży i religię za sprzeniewierzenie tej pięknej idei poprzez wejście w współpracę z państwem i kapitałem przy gnębieniu i wykorzystywaniu szerokich mas ludowych. Najpełniej to ujął Kropotkin, który napisał, że stworzenie "Kościoła" czyli jak on to określił rządu wybranych, było odstępstwem od zasad głoszonych przez Chrystusa. Bowiem z momentem kiedy chrześcijaństwo stało się kościołem państwowym, nastąpiło odrzucenie dobroci i wszechprzebaczenia na rzecz bezgranicznie okrutnego prześladowania wszelkiego rodzaju przeciwników. Najlepiej owe

”zaprzecanie” się religii państwu opisuje Berger, współczesny amerykański socjolog. Przypisuje on bowiem religii, co wywoływało bunt anarchistów przeciwko niej, boskie uprąmowanie władzy politycznej czy uśmiercenie odruchów buntu społecznego. Religia bowiem pełni rolę swoistego rodzaju ”teodycei cierpienia”. Nadaje ona sens cierpieniu, przekształcając je ze źródła rewolucji w narzędzie zbawienia. Zatem po uświadomieniu sobie celności tego stwierdzenia nie powinien już wywoływać zdumienia fakt, iż anarchiści postulujący wszechludzką równość, miłość i braterstwo będą tak ostro i dosadnie Kościół, księży i religię.

Abramowski jakkolwiek uważa chrześcijaństwo za społeczny i moralny wyraz wolności i praw człowieka, ideologię głoszącą równość, miłość i braterstwo to równocześnie jednak krytykuje samą religię jako instytucję i Kościół jako jej polityczny twór. Píše on bowiem iż z chwilą kiedy religia się upaństwowiła i przy pomocy przymusu państwowego stała się religią światową rozpoczął się proces ”chrzczenia” niewiernych przy pomocy wojska, burzenia pogańskich świątyń, czy ścinania opornych. Nastąpiło zjednoczenie kościoła z państwem. Najwyższa władza państwowa stanowiła jednocześnie najwyższą władzę duchową i religijną. Po takim zaś procesie nastąpiła wewnętrzna przemiana chrześcijaństwa. Kościół połączony z władzą i przymusem państwowym odszedł od nauki Jezusa. Nie traktował on już bowiem władzy, przemocy, bogactwa, własności, krzywdy ludzkiej czy surowych kar jako największego zła, lecz począł sam je stosować. W podobny sposób widzi to Kropotkin, który písze iż chrześcijaństwo zapomniało o odpuszczaniu win i dokonuje zemsty za każdą przewinę. Ponadto przedstawiciele kościoła szybko zdobyli duże posiadłości i władzę, zaś wszelki opór surowo karali torturami i stosem. Powołali oni nawet w tym celu odrębną instytucję w postaci ”Świętej” Inkwizycji. Konkluduje zatem iż chrześcijaństwo przestało być religią ukrzyżowanego Chrystusa by stać się religią państwa. Abramowski písze nawet, iż ”Kazania na górze”, które uważa za najbardziej rewolucyjny manifest, najwyższe piękno życia opierające się na miłości i wolności, zostało przez kościół całkowicie zaprzepaszczone. Uważa on bowiem iż z owego ”cudownego snu” ludziom pozostała tylko nazwa - religia. Konkludując dochodzi, podobnie jak Tolstoj do wniosku, iż wytworzył się nowy chrześcijaizm, który nie ma nic wspólnego z życiem i nauką Jezusa. Uważa on zatem iż Kościół i religia nabyły właściwy sobie automatyzm biurokratyczny i siłę policyjno-państwową co sprawia że ich działania są zupełnie odmienne od głoszonej moralności w postaci miłości bliźniego czy życia w ubóstwie. Dochodzi on nawet do wniosku iż Kościół monopolizując naukę i wychowanie, tworząc organizacje zakonne i rycerskie sprawił iż idea religijna zaczęła być utożsamiana z celami politycznymi, czego przykładem są wyprawy krzyżowe w celu nawracania pogan, których to jednak prawdziwym celem były kolejne podboje nowych ziem dla łupów wojennych i zwiększenia ”przestrzeni życiowej”. Abramowski neguje zatem religię jako owoc dogmatyzmu i źródło upokorzenia i niewolniczego podporządkowania się jednostki, dochodząc przy tym do stwierdzenia iż tak naprawdę Boga nie należy szukać poza sobą, bowiem on jest w nas, w naszej dobroci, miłości i poczuciu braterstwa. Mimo takiego kategorycznego stwierdzenia Abramowski uważa jednak iż ”wszystkie zawiedzione uczucia i marzenia, wszystkie tęsknoty niezaspokojone nigdy, cały ciężar doznanej krzywdy, a stanowiącej porządek natury - wszystko to ogniskuje się w pożądaniu

wielkiego odwetu, w jedną myśl, która ma być negacją wszystkiego co istnieje - negacją realnego, straszego życia, nieokreśloną nadzieją wyzwolenia. Tę buntowniczą negację życia nazwano Bogiem.” . Możemy zatem stąd wysnuć wniosek, iż Abramowski traktował Boga jako ideę stworzoną przez ludzi, która ogniskuje w sobie miłość, wolność, równość i braterstwo wszystkich ludzi, ideę która powinna zespolić i zrównać wszystkich w wszechświatowej równości i miłości. Zatem możemy uznać iż nie traktował on Boga personalnie, jako osobę czy ”ojca”, lecz jak ideę dobroci i miłości, która to tylko może znieść istniejący system zła i niewoli. Dlatego też nie neguje on samej, czystej i nieskażonej chrześcijańskiej zasady miłości i równości, lecz występuje zdecydowanie przeciw religii i Kościołowi, które poprzez swój sojusz z państwem sprawiły, iż obecnie ”Jezus jest tak bardzo znienawidzony przez narody chrześcijańskie, które imieniem jego uświęciły to wszystko w życiu ludzkim, co on sam usiłował zniszczyć i czemu wypowiedział walkę”.

Także u Machajskiego odnajdujemy nuty antyklerykalizmu. Choć nie są one głównym wątkiem jego zainteresowań, to jednak możemy kilka tez na temat kościoła i religii w jego twórczości odnaleźć. Otóż pisze on iż zarówno ”pogańscy kapłani” jaki i ”chrześcijańskie klechy” krzewią przesady i zabobony wśród robotników tak by byli posłusznymi niewolnikami istniejącego systemu wyzysku i ucisku. Uważa on iż właśnie chrześcijaństwo umożliwiło poprzez swój alians z państwem założenie kajdan na masy ludowe i rozwój kapitalizmu, bowiem dobra doczesne stały się dla kapłaństwa ważniejsze niż ”dobra” duchowe. Konkluduje zatem, iż religia mami uciskane masy ludowe wizją szczęścia w królestwie niebieskim, mówiąc iż ”poniżany będzie wywyższony”, zaś bogactwo i jego nadmiar sprawią iż drzwi do królestwa niebieskiego będą zamknięte. W efekcie takiej zaś propagandy ujarzmione masy ludowe cierpią w przeświadczeniu że czeka ich lepszy los w królestwie niebieskim.

Zieliński natomiast ostro, bezpośrednio i dosadnie piętnuje klerykalizm. Uważa on bowiem, iż należy z całym zapalem walczyć o otwarcie z kościołem i religią, które oskarża o szerzenie ciemnoty, które to są według niego szkołą obłudy i pokory. Oskarża on religię, iż wpaja w człowieka wiarę w ”jakiegoś” boga, świętość, cuda, nadprzyrodzone zjawiska, życie pozagrobowe, niebo i piekło. Nie podoba mu się to iż narzuca jakieś przykazania, zasady moralności, aksjomaty, w które nie wolno wątpić. Sądzi iż dzieje się tak ponieważ religia ”godzi” biedaka i niewolnika z nędzą i jarzmem, obiecując mu nagrodę po śmierci w postaci wiecznego szczęścia. Konkluduje, iż religia przykuwa żelaznym łańcuchem masy ludowe do ciężkiej walki, do której zaprzął je kapitalizm. Zaleca zatem nie tylko walkę o wyzwolenie się spod ucisku kleru, ale i o wytopienie samej religii. Podobną myśl znajdujemy u Bakunina, który pisze iż ”idea Boga implikuje wyrzeczenie się rozumu i sprawiedliwości ludzkiej, jest najbardziej stanowczą negacją wolności ludzkiej i w sposób nieunikniony doprowadza ludzi do niewolnictwa, zarówno w teorii jak i praktyce”. Zieliński pisze dalej iż w Polsce największą przeszkodą do gruntownego uświadomienia człowieka jest klerykalizm, kościół i religia. Zaleca zatem takie wychowanie i kształcenie ludzi, by zerwać wszelkie pęta w jakich religia więzi ludzi. Konkluduje bowiem iż anarchistom nie chodzi bynajmniej o podniesienie moralności kleru, nie o zmniejszenie taksy za usługi religijne, ale o wyrwanie z ”mózgownic” ludzi przesady religii, która służy wszędzie jako propaganda władzy

i narzędzie ucisku. Należy zatem słowem i pismem zwalczać klerykalizm i religię tak by utworować drogę myśli wolnej.

Jakkolwiek Wróblewski bezpośrednio nic nie mówi o religii czy Kościele to jednak na podstawie jego wolnościowych idei możemy stwierdzić iż nie darzył on zbyt dużą sympatią instytucji Kościoła czy religii. Pisze on bowiem iż anarchiści dążą do tego by nie było egoizmu, by ludzie nie niszczyli się wzajemnie, by zapanowała miłość wzajemna i znikła nienawiść. Widzimy, iż są to zbieżne cele z czystym chrześcijaństwem. Jednak jego anarchizm oraz odrzucenie władzy i własności wykluczają z takiego myślenia pochwałę dla religii czy kościoła, które to instytucje hołdują takim to właśnie wartościom.

Możemy zatem wysunąć wniosek, iż jakkolwiek anarchiści byli jak najbardziej zwolennikami równości, miłości czy braterstwa to jednak odrzucali i walczyli przeciw zinstytucjonalizowanej religii i Kościołowi. Uważali bowiem iż chrześcijaństwo poprzez swój alians z władzą państwową całkowicie zaprzeczyło ideom głoszonym przez Chrystusa, by stać się takim samym ciemnym dla ludzi jak i władza państwowa. Najlepiej to oddają słowa Bakunina, który pisze iż wszystkie religie to miraż, wytwór fantazji łatwowiernych i naiwnych ludzi, którzy poprzez swą skromność i wspaniałomyślność doprowadzili do tego, że im niebo stało się bogatsze, tym uboższa była ludzkość. Zaś stworzenie kultu Boga jako władcy w prostej linii doprowadziło do tego, iż człowiek stał się niewolnikiem przesądów i zabobonów głoszonych przez "przedstawicieli boga". Uważa on iż religia jest i była zawsze sojusznikiem tyranii. Konkludując zatem dochodzi do wniosku iż jeśli Bóg istnieje to człowieka jest niewolnikiem, zaś jeśli człowiek jest rozumny, sprawiedliwy i wolny to boga nie ma.

#### **5.1.11. Pojęcie wolności**

Głównym celem, ostatecznym zwycięstwem w całej anarchistycznej batalii przeciw władzy, państwu i kościołowi była wolność, całkowita i niczym nie ograniczona wolność jednostki. To właśnie dla owej wysnionej i wymarzonej wolności anarchiści toczyli boje, przelewali własną i cudzą krew, występowali radykalnie przeciw istniejącemu porządkowi i ładowi na całym świecie. Bowiem wolność jak pisał Bakunin jest ostatecznym celem rozwoju ludzkiego. Jest ona przy tym niepodzielna i nie można pozbawić człowieka części jego wolności nie pozbawiając go wolności całkowicie. Dlatego też pisał iż pragnie takiej wolności dla każdego, która nie będzie ograniczała innych, lecz będzie potwierdzeniem wolności wszystkich. Zaś wolność tą tylko można uzyskać "na gruzach wszystkich Kościołów i wszystkich Państw".

Stanisław Borzym charakteryzując życie i pisarską twórczość Abramowskiego napisał iż nieustannie zaznaczał on swój entuzjazm dla wolności połączony z wiarą w ukrytą dobroć ludzką. A jako że wolność nie może być budowana na krzywdzie ludzkiej postulował walkę o nowy ustrój oparty na modelu bezpaństwowym. Abramowski pisał bowiem iż wolność człowieka to wolność bycia sobą i rozwijania swych własnych zainteresowań, kroczenia swoją własną ścieżką życia, a nie taką jaką wyznacza władza czy państwo. Stąd też w całej jego twórczości odnajdujemy bardzo ostrą krytykę, negację i bojkot państwa i władzy

we wszelkich jej postaciach. Podobne zdanie ma na ten temat Jacek Sierpiński, który pisze iż nadrzędnym celem całej doktryny społecznej Abramowskiego, a zarazem naczelnym postulatem moralnym była indywidualna wolność człowieka, zniesienie wszelkiego przymusu i wszelkiej przemocy zbiorowości nad jednostką. Zaś niezbędnymi atrybutami owej wolności miała być nieograniczona wolność słowa, druku, zebrań, strajków, stowarzyszeń, sumienia i religii, a także nietykalność osoby i domu oraz wolność nauczania. Abramowski uważał wręcz iż wolność klasy, narodu, społeczeństwa należy mierzyć zakresem wolności indywidualnego człowieka. Zatem według niego tylko i wyłącznie socjalistyczny ruch bezpieczeństwa ma pełne szanse realizowania wolnościowych celów. Możemy zatem wysnuć wniosek, iż celem całej twórczości Abramowskiego, jego negacji państwa, władzy i wszelkiego zwierzchnictwa nad jednostką było osiągnięcie przez całe społeczeństwo stanu powszechnej i całkowitej wolności, niezależności, tak by każdy człowiek był w stanie, nie skrzepowany żadnymi przepisami czy innego rodzaju państwowymi więzami rozwijać swe zainteresowania, żyć tak jak to sobie wymarzył.

Również i u Machajskiego możemy odnaleźć, enigmatyczne wprawdzie, elementy postulowanej wolności. Cała bowiem jego "krucjata" przeciw socjalizmowi, państwu, kościołowi i inteligencji toczy się bowiem w imię owej wolności robotników, uciskanych mas całego świata. Z jego pism możemy bowiem wysnuć wniosek, iż robotnicy sami winni walczyć z burżuazją, państwem i władzą o swą wolność. Pisze on bowiem iż robotnicy, uciskane masy ludowe powinny powstać i zburzyć swe odwieczne więzienie. Bowiem tylko na drodze zbrojnej walki przeciw swym ciemnościom są w stanie wywalczyć wolność własną. Widzimy zatem iż Machajski pojmuje inaczej wolność niż Abramowski. Pierwszą rolę u niego bowiem gra wolność ekonomiczna, podczas gdy dla Abramowskiego ważniejsza jest indywidualna wolność moralna i duchowa.

Także i Zieliński pisze iż zadaniem anarchistów jest wyplenianie przesady, kształcić, rozwijać w pełni umysł i uśpione dotychczas uczucia, tak wychowywać dziecko od kolebki, by wyrosło na człowieka żądnego wolności i zdolnego do bycia wolnym. Dlatego też występuje otwarcie przeciw państwu, własności i kościołowi jako kajdanom krępującym wolność jednostki. Zaleca zatem tworzenie wolnych szkół, gdzie można by wychowywać już od najmłodszych lat dzieci w atmosferze wolności. Starszym zaś zaleca wstępowanie do rewolucyjnych związków i otwartą walkę z państwem i władzą o nowy, lepszy, wolny świat. Bowiem według niego niezbędnym jest obok czynnej walki także i kształcenie, uplastycznianie ludzi w duchu wolności, równości i miłości bliźniego.

Wróblewski powołując się na autorytet Kropotkina pisze iż jego marzeniem jest zupełne wyzwolenie jednostki spod wszelkich władz połączone z moralną i faktyczną równością wszystkich ludzi w wolnych gminach i stowarzyszeniach. Widzimy zatem, iż również Wróblewski kładł wolność jako podstawę swojego światopoglądu, cel o który rozchodzi się cała jego anarchistyczna batalia przeciw źródłom zniewolenia w postaci władzy wszelakiej.

Możemy zatem stwierdzić, iż w ujęciu anarchistów wyidealizowana i mityczna wręcz wolność jest celem samym w sobie, do którego to środkiem ma być anarchistyczna rewolucja socjalna. Ma ona być pomostem pomiędzy obecnym systemem wyzysku a przyszłym "rajem" powszechnej wolności, równości i braterstwa wszystkich ludzi. Właśnie to pragnie-

nie owej wolności pchało anarchistów w nierówną walkę przeciw państwu o nowy lepszy ustrój. Bowiem jak to ujął Abramowski nawet najbardziej demokratyczne państwo jest z samej swej istoty instytucją ograniczającą wolność jednostki. Przyczyną jest bowiem fakt, iż jest to organizacja przymusowa, gdzie "prawdziwa wolność jednostek staje się nieziszczalną nigdy utopią", a mniejszościom mogą być narzucane ustawy dla nich niedogodne. Dlatego też jak postuluje ostatecznym celem w walce o wolność musi być likwidacja państwa "policyjnej organizacji przymusu" i utworzenie społeczeństwa bezpieczeństwa.

#### 5.1.12. Wizja nowego ładu

Konsekwencją wcześniej wspomnianej wizji wolności i konieczności zniesienia istniejącego porządku społecznego były proponowane przez anarchistów modele nowego ładu. Jakkolwiek w różnych odłamach teoretycznych różniły się one między sobą w szczegółach to jednak wszystkie kierunki niezmiennie postulowały, iż przyszły ustrój powinien opierać się na federacji. We wszystkich opisach model ten jawi nam się jako wolna federacja autonomicznych mniejszych lub większych komun, kolektywów, kooperatyw czy najprzeróżniejszych wolnych związków. Widzimy zatem iż duch wolnościowego federalizmu unosił się nad wszystkimi projektami obrazów przyszłego ładu społecznego.

Abramowski zatem postuluje kooperatyzm oparty na socjalizmie bezpieczeństwa i powiązany z nieodłączną dla niego ideą braterstwa i równości. Jednak pierwszym krokiem, wstępem do nowego ładu ma być moralne przeobrażenie społeczeństwa, swoista rewolucja moralna, która musi objąć wszystkich ludzi, zmienić ich system wartości, zmienić ich samych tak by byli przygotowani do życia i pracy w społeczeństwie bezpieczeństwa opartym na braterstwie i miłości. Píše on bowiem iż ideał absolutny możemy odnaleźć w postaci kooperatyizmu i socjalizmu, które razem na wzór anarchizmu ideowego tworzą socjalizm bezpieczeństwa. Zadaniem zaś jego jest rewolucja moralna, która ma stworzyć nowych ludzi o nowym sumieniu, dla których krzywda i wyzysk innych, kariera czy niewola będą niedopuszczalne. Rewolucję ową zaś powinny poprowadzić Związki Przyjaciół, których celem ma być wprowadzanie w życie zwyczajów opierających się na pomocy wzajemnej i przyjaźni. Pomoc ta zaś ma objąć wszelkie dziedziny życia społecznego. Zatem uważa iż owa działalność Związku Przyjaciół opierająca się na etyce braterstwa i przyjaźni jest niezbędna dla całego ruchu kooperatywno-socjalistycznego. Albowiem bez owej moralnej rewolucji, przeobrażenia dusz ludzkich nie jest możliwe zaprowadzenie nowego ładu. Postuluje zatem aktywne zwalczanie władzy, państwa i kościoła jako głównych przeszkód w realizacji nowego marzenia o nowym lepszym społeczeństwie. Bowiem, jak pisze dalej, Kazanie na górze mówi iż słońce świeci jednakowo dla wszystkich i wszyscy są synami jednego Boga. Konkluduje zatem iż państwo i kościół stoją na przeszkodzie rewolucji moralnej na drodze do stworzenia nadczłowieka opartego na etosie braterstwa i miłości.

Podsumowując twierdzi iż właśnie na tym polega zadanie Związków Przyjaźni, mają one bowiem "zaszczepić" nową moralność, która "wypleni" państwo, władzę i wszelki przymus z dusz ludzkich. Dopiero wtedy można będzie zaproponować nowy ustrój - republikę kooperatywną opartą na zasadzie bezpieczeństwa równości i braterstwie wszystkich jej

członków. Dopiero to bowiem po takim moralnym przeobrażeniu człowieka z niewolnika na wolnego twórcę życia możliwe będzie wprowadzenie kooperatywności na szeroką skalę. Wtedy to każda kooperatywa będzie miejscem, gdzie ludzie poprzez czyny będą uczyć się nowej nauki jaką jest wolność. Zaś wizję przyszłej republiki kooperatywnej przedstawia w następujący sposób. Pisze on bowiem, iż powinny to być dobrowolne federacje organizacji opierających się na wspólnocie interesów, gdzie ludzie mają równe prawa, zarządzanie zaś ma tylko i wyłącznie na celu wspólne dobro wszystkich członków. Rządy zatem opierają się na większości, z tym że nie mogą one nigdy stanowić pogwałcenia praw mniejszości czy nawet jednostki, jak to ma miejsce w państwie. Rządy kooperatywne są bowiem istotnym wykonywaniem woli wszystkich. W skład owej zaś federacji powinny wchodzić organizacje dzielone branżowo na zasadzie dobrowolnego łączenia wspólnot interesu. Prawo w przyszłej republice powinno egzystować bez przymusu, dla tych którzy uznają je dobrowolnie. To pozwoli bowiem na współistnienie różnych celów, praktyk czy tendencji. Nie ma bowiem nic absolutnie świętego, a prawo ma być tylko sługą człowieka, to życie ma nad nim panować, a nie prawo nad życiem. Każda zaś jednostka, mniejszość ma prawo żyć według swych potrzeb. Kooperatywa powinna w odróżnieniu od państwa bronić tylko i wyłącznie interesów ludu i sprawiedliwości społecznej. Widzimy zatem iż Abramowski postuluje wolną federację wolnych stowarzyszeń, których podporą ma być miłość i braterstwo wszechludzkie. Sama zaś idea kooperatywności była niewątpliwie zaczerpnięta przez niego z angielskich kooperatyw powstałych w końcu XIX wieku. Powołuje się on bowiem w swoich pismach na jednego z propagatorów angielskiego kooperatywności jakim był Karol Gide. Jednak kooperatywność postulowana przez Abramowskiego była niewątpliwie bardzo nowatorską i wartościową ideą w Polsce ze względu chociażby na bardzo pozytywne moralne wartości jakie ze sobą niósł.

Machajski zaś opisując przyszły ustrój mocno przeciwstawiał się socjalizmowi państwowemu, który wprowadzi nową władzę, nowe klasy i nowy ucisk społeczny. Postulował zatem iż to właśnie sami robotnicy powinni przeprowadzić rewolucję w wyniku której lud bez pomocy pośredników powinien rządzić, a zatem przejąć środki produkcji. Dużą wagę przywiązywał przy tym do Zmowy Robotniczej, tajnego związku który możemy przyrównać do anarchistycznych rewolucyjnych syndykatów. Bowiem jak pisze wyzwolenie robotników nastąpi tylko poprzez walkę samych robotników. Postuluje on zatem model bardzo podobny do anarchosyndykalizmu, gdzie związki robotnicze będą rządzić fabrykami, zaś wszyscy ludzie będą równi, nie będzie podziału na burżuazję i wykorzystywany proletariatus, bowiem wszelki nadmiar bogactw w wyniku rewolucji robotniczej zostanie wydarty z rąk burżuazji i rozdany potrzebującym.

Zieliński natomiast opisując drogę anarchistów ku przyszłemu ustrojowi daje nam jednocześnie wskazówki jak powinien on wyglądać. Zatem rzeczą najważniejszą w przyszłym ustroju jest zniesienie władzy i własności, bowiem jak pisze anarchizm to stan społeczny bez rządu, bez władzy, zaś własność uważa za kradzież. Przyszły więc ustrój widzi jako wolny od przesądów i zabobonów, gdzie ludzie wzorem Abramowskiego mają ukształtowane nowe uczucia etyczne i moralne. Ustrój ten zaś ma funkcjonować bez armii, która jawi mu się jako zwykła szkoła zabijania. Nie będzie w nim także miejsca dla kościoła i religii, które



uważa za fortece ciemnoty i obłudy. Przyszły ustrój ma być zatem federacją wszystkich narodów, bowiem wszyscy ludzie mają być równi niezależnie od pochodzenia narodowego. Termin "Ojczyzna" powinien zaś jak najszybciej zginąć, bowiem niepotrzebnie dzieli ludzi, stawia bariery i mury na drodze do wszechświatowego zbratania w duchu miłości. Z powyższego opisu możemy zatem wysnuć wniosek iż także Józef Zieliński opisując przyszły ustrój, do którego dąży, jest zwolennikiem wolnej federacji opartej na równości i braterstwie ludzi całego świata.

Augustyn Wróblewski promuje zaś wzorem Kropotkina komunizm anarchistyczny oparty na ustroju bezpieczeństwa, komunistycznym w którym "żaden człowiek nie ma nad sobą władzy, ani też nie gnębi drugiego człowieka". Ustrój ten podobnie jak w przypadku Abramowskiego ma być oparty na stowarzyszeniach i kooperatywach, które obejmują całą wytwórczość i cały bieg życia, a ponad którymi nie ma żadnej nadrzędnej władzy w myśl zasady - "wolni ludzie w wolnych gminach". Współistnienie ludzi w owych kooperatywach ma zaś opierać się na solidarności i współpracy. Widzimy zatem iż także Wróblewski swoje wizje nowego społeczeństwa opiera na dobrowolnej federacji wolnych gmin i kooperatyw stworzonych na bazie bezpieczeństwa zbratania się ludzi w duchu solidarności i współpracy.

Możemy zatem wysnuć wniosek, iż wszyscy teoretycy anarchizmu jakkolwiek postulowali nieco odmienne wizje przyszłego ładu to jednak zawsze, nieodmiennie oparte były one o dobrowolną federację wolnych stowarzyszeń stworzonych na zasadzie wspólnoty interesów i celów, gdzie wszyscy członkowie są równi, gdzie nie ma żadnej władzy i związanego z nią aparatu przymusu i ucisku. Wszystkie zatem wizje nowego społeczeństwa można określić, podsumować krótkim stwierdzeniem - były to próby dążące do jak najszerszej wolności jednostki.

## Zakończenie

Na zakończenie niniejszej pracy chciałbym wyrazić tylko nadzieję, iż przybliżyła ona czytelnikowi choćby w minimalnym stopniu prawdziwy i wyzbyty oszczerstw państwowych obraz anarchizmu. Kierunek ten bowiem mimo swej krótkotrwałej fascynacji terrorem, głosił miłość, równość i braterstwo wszechludzkie oraz pokojowe współistnienie na zasadzie bezpieczeństwa. Nie był to więc, o co oskarżają go wszyscy przeciwnicy polityczni, nurt dążący tylko i wyłącznie do chaosu i zamętu. Zaś jego pełne humanizmu, idealistyczne i dla wielu odbiorców często nierealne i utopijne postulaty nie oznaczają bowiem wcale, iż jest to doktryna, która nie ma żadnych szans na wprowadzenie jej w życie. Bowiem jak to powszechnie się przyjmuje, utopia to nie jest bezsens, to myślenie które wybiega naprzód w czasie, poza granice filozofii politycznej. Dlatego też nie daje się ona sprawdzić za życia w sposób empiryczny czy racjonalny. Utopia co wydaje się być oczywistym, jest bowiem poza zasięgiem prognozy.

Zatem jak można wywnioskować z lektury niniejszej pracy anarchizm jawi się nam właśnie jako owe idealistyczne myślenie wybiegające daleko naprzód, będące wizją szczęśliwe-

go, równego i wolnego społeczeństwa, opartego na bezpieczeństwa i pokojowym współistnieniu wszystkich ludzi bez względu na ich wiek, narodowość, kolor skóry, wyznanie czy religię.

Anarchizm jawi się nam więc jako idylliczny obraz powszechnej szczęśliwości, który choć teraz jest niemożliwy do zrealizowania, to ma duże szanse na spełnienie w nieokreślonej przyszłości, kiedy to ludzie będą moralnie i duchowo przygotowani do podjęcia tego wyzwania. Anarchizm zatem to nie relikwiny przeszłości, ale szansa i nadzieja przyszłości.

## Bibliografia

### Źródła:

1. "Zeszyt Red Ratu nr 1" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 31
2. Abramowski Edward "Filozofia społeczna. Wybór pism" - PWN, Warszawa 1965, stron: 436
3. Abramowski Edward "Metafizyka doświadczalna" - PWN, Warszawa 1980, stron: 669
4. Abramowski Edward "Pisma wybrane" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 18
5. Bakunin Michaił "Pisma wybrane" t. I - KiW, Warszawa 1965, stron: 670
6. Bakunin Michaił "Pisma wybrane" t. II - KiW, Warszawa 1965, stron: 674
7. Kropotkin Piotr "Etyka. Pochodzenie i rozwój moralności" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 10, przedruk za Spółdzielnią Wydawniczą Słowo, Łódź '49
8. Kropotkin Piotr "Komunizm Anarchistyczny" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 7
9. Machajski Waclaw Jan "Religia socjalistyczna a walka robotnicza" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra 1997, stron: 15
10. Proudhon Pierre Joseph "Co to jest własność? Czyli rozważania nad zasadą prawa i rządu" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 13
11. Proudhon Pierre Joseph "Wybór pism" t. I - KiW, Warszawa 1974, stron: 800
12. Ramus Pierre "Bankructwo parlamentaryzmu" - "Sprawa Robotnicza", Kraków 1912, stron: 11
13. Rappaport Herman oprac. "Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r." - PWN, Warszawa 1981, stron: 353

14. Stowasser Horst "Kilka myśli o pokoju" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 3
15. Thoreau Henry David "Życie bez zasad" - Czytelnik, Warszawa 1983, stron: 296
16. Tołstoj Lew "Aforyzmy" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 14
17. Tołstoj Lew "Odbudowanie piekła" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 32
18. Tołstoj Lew "Przemówienie na Kongres Pokoju w Sztokholmie" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 8, przedruk za: Widnokreghi nr 4 1959

### **Opracowania:**

1. "Komuna Otwock" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 8
2. "O anarchizmie, anarchii i granicach wolności. W dyskusji udział wzięli: prof. dr Franciszek Ryszka, dr Daniel Grinberg, Ryszard Kapuściński, prof. dr Jerzy Szacki, Andrzej Szczypiorowski, prof. dr Janusz Tazbir, prof. dr Marek Waldenberg" - Oficyna Wydawnicza Lokomotywa Bez Nóg, Kielce 1995, stron: 38
3. "Zeszyt Red Ratu nr 1" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 31
4. Berger Peter L. "Zaproszenie do socjologii" - PWN, Warszawa 1997, stron: 185
5. Dziżyński Jan "Proudhon" - Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, stron: 261
6. Frankowski Piotr "Działalność Warszawskiej Federacyjnej Grupy Anarchistów-Komunistów "Internacjonał" w latach 1905-1908" - Wydawnictwo Red Rat, Gdańsk-Zielona Góra 1997, stron: 10
7. Gondowicz Jan "Machajski czyli nieufność" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra 1998, stron: 11
8. Grinberg Daniel "Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914" - PWN, Warszawa 1994, stron: 365
9. Grinberg Daniel "Z dziejów polskiego Anarchizmu" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 5
10. Krawczyk Zbigniew "Socjologia Edwarda Abramowskiego" - KiW, Warszawa 1965, stron: 322
11. Kulczycki Ludwik "Anarchizm współczesny" - Polskie Towarzystwo Nakładowe, Lwów 1902, stron: 331

12. Morawski Stefan "Próba charakterystyki ideologii anarchistycznej" - Oficyna Wydawnicza Lokomotywa Bez Nóg, Kielce 1993, stron: 27
13. Rydzewski Włodzimierz "Kropotkin" - Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, stron: 318
14. Ryszek Franciszek "W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868-1939" - Wydawnictwo Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1991, stron: 669
15. Seksa "Anarchizm" - Inny Świat - Anarcho Hardcore Punk 100% D.I.Y Zine, nr 5, 1995
16. Seksa "Łódzka Anarchia" - Inny Świat - Anarcho Hardcore Punk 100% D.I.Y Zine, nr 6, 1997
17. Sierpiński Jacek "Edward Abramowski wolnościowy kooperatysta" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 6-8 (36-38) 1995
18. Sierpiński Jacek "Uwagi na marginesie Katechizmu rewolucyjnego Michaiła Bakunina" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 3-4 (68) 1998
19. Szczepański Tomasz "Rewolucja 1905" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 1 (31) 1995
20. Thevenet Alain "William Godwin i wolność" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 9-10 (63-64) 1997
21. Tokarczyk Roman "Współczesne doktryny polityczne" - Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984, stron: 447
22. Tokarczyk Roman "Polska myśl utopijna. Trzy eseje z dziejów.", Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, stron: 168
23. Waluszko Janusz "Kilka uwag o ideikach metafizyki społecznej od strony permanentnej rewolucji - manifest RSA" - Wydawnictwo AntyMON, Gdańsk 1991, stron: 16
24. Waluszko Janusz "Sarmacka próba urzeczywistnienia utopii" - Inny Świat - Anarcho Hardcore Punk 100% D.I.Y Zine, nr 6, 1997
25. XXX "Poznajemy klasyków - P.A. Kropotkin - anarchista" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 5-6 (69) 1998
26. Zagański Andrzej "Wyklęty Max" - Mać Pariadka - Anarchistyczny Magazyn Autorów, nr 1 (43) 1996
27. Żuk Anna "Etyka Anarchistów - mity wiecznie żywe" - Wydawnictwo Red Rat, Zielona Góra, stron: 16

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anonim  
Anarchizm na ziemiach polskich do 1918 roku i jego zagraniczne powiązania  
1999

[wab.archive.org](http://wab.archive.org) (zarchiwizowane z [alteree.hardcore.lt](http://alteree.hardcore.lt))

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**